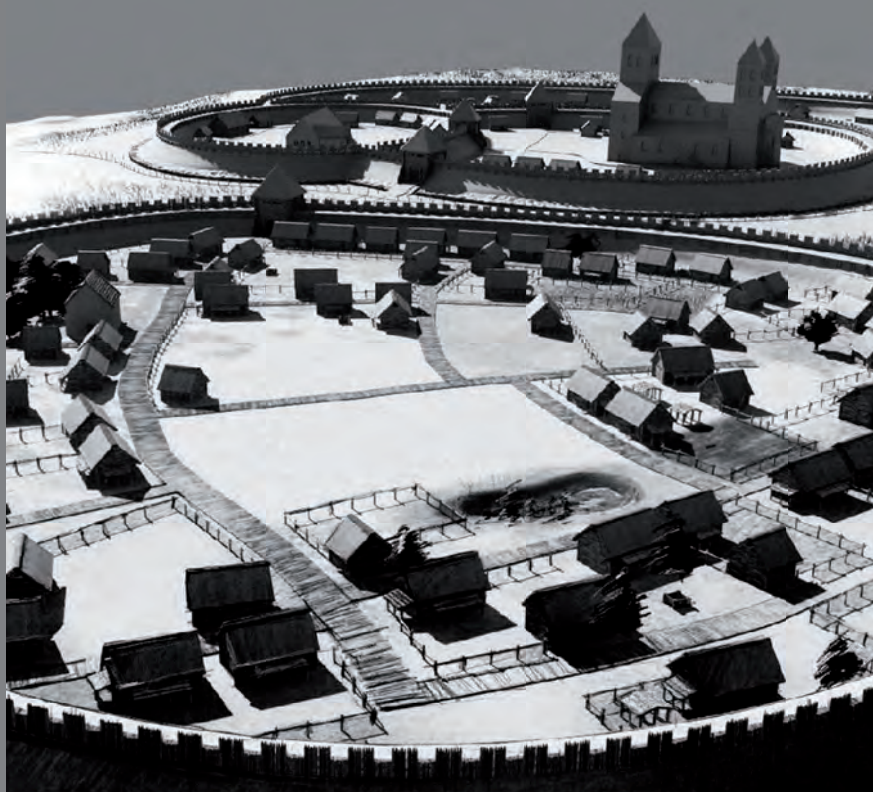


GRODY I MIASTA



Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
Starostwo Powiatowe w Słupcy

GRODY I MIASTA

Zbiór wykładów popularnonaukowych
wygłoszonych podczas
XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kultury Słowiańskiej
i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą
w dniach 3–4 czerwca 2017 roku

pod redakcją
Michała Brzostowicza, Macieja Przybyła
i Jacka Wrzesińskiego

Poznań–Łąd 2018

Redakcja

MICHAŁ BRZOSTOWICZ, MACIEJ PRZYBYŁ, JACEK WRZESIŃSKI

Skład i projekt okładki

TOMASZ KASPROWICZ

Na okładce: wnętrze grodu wczesnośredniowiecznego. Fragment prezentacji
w Rezerwacie Archeologicznym „Genius loci”
na Ostrowie Tumskim w Poznaniu

Autor zdjęcia na okładce

JACEK JUR

Druk:

PPHU TOTEM s.c. M. Rejnowski J. Zamiara
ul. Jacewska 89
88-100 Inowrocław

ISBN 978-83-60109-58-8

*Publikacja sfinansowana ze środków
Starostwa Powiatowego w Słupcy*

© Copyright by Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
and Starostwo Powiatowe w Słupcy

SPIS TREŚCI

<i>Michał Brzostowicz, Maciej Przybył, Jacek Wrzesiński</i>	
Wstęp	5
<i>Jacek Bojarski</i>	
Grody plemion polskich	12
<i>Maciej Przybył</i>	
Grody i ich znaczenie w Polsce Piastowskiej	55
<i>Marcin Danielewski</i>	
Grody i miasta w XIII wieku czyli elementy starej i nowej rzeczywistości	83
<i>Zbyszko Górczak</i>	
„Miejskie powietrze czyni wolnym”. Prawa osobiste mieszkańców miast w średniowiecznej Polsce	99
<i>Maurycy Kustra</i>	
Przestrzeń najstarszych średniowiecznych miast lokacyjnych Wielkopolski	128
Adresy autorów	144
Informacje o XIII Ogólnopolskim Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie	145
Streszczenie (summary)	151

Michał Brzostowicz, Maciej Przybył, Jacek Wrzesiński

Wstęp

Życie mieszkańców każdego kraju i każdego regionu koncentruje się wokół głównych ośrodków, pełniących funkcje polityczne, gospodarcze, kulturalne i religijne. Nie inaczej było w średniowieczu. W pierwszych stuleciach interesującego nas okresu taką rolę pełniły u Słowian grody. Ich wspaniałością, często też potężnymi fortyfikacjami, zachwycali się miejscowi i przyjezdni; dla jednych były przedmiotem dumy, u drugich zaś wzbudzały respekt i zainteresowanie. Na grodach wspierała się siła organizacji plemiennych, wokół nich powstawały państwa, w tym również piastowska Polska. Były one oparciem dla władzy książęcej, broniły granic kraju, stanowiły miejsca rozwoju handlu i rzemiosła, wyznaczały standardy ówczesnego życia, w nich wreszcie zakładano pierwsze kościoły, które upowszechniały nową wiarę. Z czasem grody zastąpiły miasta. Znane już w starożytności, na ziemiach polskich zaczęły pojawiać się w XIII wieku. Dzięki uzyskiwanym przywilejom, wyzwalały się spod rygorów prawa książęcego, budując podstawy własnej samorządności, stanowiącej inspirację dla wielu współczesnych demokracji.

Zasługą polskich grodów i miast było stworzenie zrębów krajobrazu osadniczego, jaki znamy w dzisiejszych czasach. Nic więc dziwnego, że kolejną edycję Festiwalu Kultury Słowiańskiej



*Doktor Jacek Bojarski.
Fot. B. Walkiewicz*

i Cysterskiej w Łądzie poświęciliśmy tym ośrodkom. Czym były? Jak wyglądały? Jak zmieniła się ich funkcja i jaką pełniły rolę w życiu średniowiecznych społeczności? Na te i inne pytania próbowali odpowiedzieć naukowcy, zaproszeni do wygłoszenia wykładów. Niniejsza książka zawiera zbiór ich tekstów, które pragniemy Czytelnikowi zarekomendować.

Prezentowaną publikację otwiera wykład doktora Jacka Bojarskiego z Torunia, poświęcony problematyce grodów plemiennych na ziemiach polskich. Już we wstępie Autor

zwraca uwagę, iż mimo licznych badań prowadzonych na tych obiektach, wiedza na ich temat jest wciąż niezadawalająca. Nie wiele bowiem wiemy o ich genezie, funkcjach, nawet o fortyfikacjach czy strukturze zabudowy. Niemniej przedstawia nam interesujący przegląd omawianej problematyki, tak w ujęciu chronologicznym, jak i przestrzennym. Poznajemy rozmaite formy tych obiektów, miejsca ich lokalizacji, konteksty osadnicze, sposoby wznoszenia, fortyfikowania i zagospodarowywania wewnątrz, także funkcje, nie zawsze militarne, a zatem zespoły czynników, określających ich odmienne charaktery, wynikające z określonych warunków historycznych, kulturowych i regionalnych. Za ważną konstatację, nasuwającą się z lektury omawianego tekstu, wypada uznać stwierdzenie, iż w czasach poprzedzających powstanie państwa piastowskiego, nie było na ziemiach polskich

jednolitego wzorca grodu, do którego ówczesne społeczności mogłyby nawiązywać.

Niemal do podobnych konkluzji dochodzi doktor Maciej Przybył z Poznania, autor kolejnego tekstu, poświęconego ośrodkom grodowym Polski piastowskiej. Śledząc ich rozwój w okresie od X do XIII wieku, zwraca uwagę na istotne przeobrażenia, zachodzące w zakresie dyslokacji, funkcji oraz organizacji sieci warownych obiektów, na których wspierała się władza książęca. O ile w czasach pierwszej monarchii (do pierwszej połowy XI wieku) system grodowy tworzyły równorzędne wobec siebie ośrodki centralne (Gniezno, Poznań, Giecz, Ostrów Lednicki i Grzybowo) oraz grody lokalne, kontrolujące sytuację na prowincjach i ryglujące dostęp do wnętrza kraju, to już w późniejszych czasach wykształcił się model ośrodków kasztelańskich, znacznie usprawniających zarządzanie państwem. Stały się one wówczas siedzibami kasztelanów, sprawujących w imieniu władcy rządu na podległych im terytoriach. W zakres ich kompetencji wchodziło egzekwowanie rozmaitych danin i posług wynikających z prawa książęcego, a także odbywanie sądów i utrzymywanie gotowości wojskowej na wypadek rozmaitych przedsięwzięć militarnych, tak obronnych, jak i ofensywnych.

Schyłek organizacji grodowej nastąpił w XIII wieku wraz z dokonywanymi się wówczas zmianami w zakresie ustroju po-



*Doktor Maciej Przybył.
Fot. B. Walkiewicz*



*Doktor Marcin Danielewski.
Fot. B. Walkiewicz*

litycznego i społecznego, a także systemu osadnictwa i gospodarki. Przez krótki czas obserwujemy interesujące zjawisko współwystępowania dożywających swoich dni grodów oraz miast, będących jednym z wyznaczników nowej rzeczywistości. Tematem tym zajął się doktor Marcin Danielewski z Poznania. Wyniki analizy kilku wybranych ośrodków pozwoliły mu stwierdzić szereg zbieżności z analogicznymi zjawiskami zachodzącymi na Pomorzu Zachodnim, które niedawno były przedmiotem odręb-

nych studiów profesora Mariana Rębkowskiego. Odwołując się do ustaleń tego badacza przedstawił trzy modele wzajemnych relacji między grodem a miastem oraz procesów, w wyniku których pierwsze z nich były zastępowane drugimi. Zastrzegł jednak, że nie wyjaśniają one całości omawianego zagadnienia, stąd też podkreślił potrzebę dalszych badań nad tym niezwykle ciekawym problemem.

W polskiej mediewistyce długo utrzymywał się pogląd o „proto-miejskim” charakterze grodów piastowskich. Jednak mimo pewnych zewnętrznych podobieństw między tymi formami ośrodków osadniczych występowała przynajmniej jedna zasadnicza różnica określająca charakter specyficznych osiedli zakładanych w Polsce od schyłku XII i XIII wieku. Najogólniej zawarta była w – ukutym w języku niemieckim – powiedzeniu:

„miejskie powietrze czyni wolnym” („Stadtluft macht frei”). Na czym ono polegało i jak sprawdzało się w praktyce wyjaśnia nam profesor Zbyszko Górczak z Poznania. Autor, dla jasności wykładu, przedstawia najpierw zasady rządzące w piastowskich ośrodkach grodowych, później omawia zjawisko odradzania się miast w Europie Zachodniej (w XI-XII wieku) i wreszcie charakteryzuje proces powstawania ich na ziemiach polskich. Zwraca przy tym uwagę, że na charakter miasta wpływały nie czynniki gospodarcze (rzemiosło i handel), ale ich ustrój prawny, zapewniający ich mieszkańcom (choć w nierównomierny sposób) poczucie wolności.



*Profesor Zbyszko Górczak.
Fot. B. Walkiewicz*

Średniowieczne miasto charakteryzowało się również specyficzną formą organizacji przestrzeni. Problem ten omawia autor ostatniego z prezentowanych tekstów, doktor Marcin Kustra z Pobiedzisk. Opierając się na wynikach niedawno obronionej dysertacji doktorskiej, zajmuje się głównie małymi miasteczkami, rzadko uwzględnianymi w studiach nad omawianą problematyką. Autor zwraca uwagę nie tylko na sposoby przemysłowej organizacji tych ośrodków w momencie ich zakładania, ale także na dalsze kierunki ich rozwoju, często odbywającego się w sposób żywiołowy, przez co ich plan przestrzenny zatracił niekiedy cechy regularności. Istotnym walorem jego tekstu jest ukazanie codzienności małych ośrodków, funkcjonujących często z dala



*Doktor Maurycy Kustra.
Fot. B. Walkiewicz*

od wielkich wydarzeń politycznych. Ale, jak podkreśla wymieniony badacz, to właśnie im zawdzięczamy kształt naszego świata.

Oczywiście, prezentowane w naszej książce wykłady stanowiły zaledwie jeden z punktów bogatego programu XIII edycji Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej. Zobligowani tematyką niniejszej publikacji, pominęliśmy dwa niezwykle ciekawe wystąpienia o tematyce przyrodniczej, zaprezentowane przez doktor Agnieszkę Kazmierską oraz Krzysztofa Martiniego, pracow-

ników Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Łądzie. Z innych festiwalowych atrakcji należy wymienić wystawy („Początki miast wielkopolskich” oraz „Grodziska w wielkopolskim krajobrazie”), koncerty muzyki średniowiecznej (w wykonaniu zespołów „Jerycho”, „Scandicus”, „Imbridus”) oraz ludowej („Kapela Brodów”, „Droryje”), spektakl teatralny „Księga błazna – moralitet plebejski” (Teatr Rozrywki „Trójkąt”), wyprawę archeologiczno-przyrodniczą na grodzisko wczesnośredniowieczne w Łądzie, a także szereg zabaw i warsztatów edukacyjnych dla dzieci. Nowością była organizacja „Akademii średniowiecznej”, w ramach której zaprezentowano ówczesne sposoby rachowania na abaku. Tradycyjnie program realizowano wokół dwóch scen – zrekonstruowanego grodu wczesnośredniowiecznego przy Ośrodku Edukacji Przyrodniczej oraz klasztoru pocysterskiego. Przy nich osiedliły się grupy odtwórstwa historycz-

nego (rzemieślnicy, drużyny wojów oraz bractwa rycerskie), które swoją obecnością i aktywnością zapewniły imprezie – niepowtarzalny i właściwy tylko jej – klimat.

Kolejne spotkanie ze średniowieczem w Łądzie przeszło do historii. Wbrew pokątnie wyrażanym obawom, trzynastka występująca jako numer tegorocznej edycji Festiwalu, nie przyniosła pecha. Impreza dostarczyła wiele radości jej gościom, uczestnikom oraz organizatorom, stąd też wyrażamy przekonanie, że następne okażą się równie udane i że będą się cieszyć niesłabnącym zainteresowaniem publiczności.

GRODY PLEMION POLSKICH

Słowianie budują w ten sposób przeważną część swoich grodów. Udają się na łąki obfitujące w wodę i zarośla, po czym kreślą tam linię kołistą lub czworoboczną, w miarę tego jaki chcą mieć kształt grodu i obszar jego powierzchni, kopią dookoła i piętrzą wykopaną ziemię, umocniają ją deskami i drzewem na podobieństwo szańców, aż taki mur osiągnie wymiar, jakiego pragną. I odmierzają w nim bramę, z której strony pragną (ją mieć), a wchodzi się do niej po moście z drzewa.

(Ibrahim ibn Jakub w przekazie al-Bekriego)

Zachowania terytorialne, polegające na dzieleniu i porządkowaniu otaczającej przestrzeni geograficznej są immanentną cechą wszystkich ludzi, wynikającą z potrzeby określenia swojego miejsca w świecie. Miejsce to powinno być bezpieczne, a więc oswojone, konkretne, czyli ograniczone, o wyraźnych i utrwalonych w czytelny sposób granicach. Wykreślając granice i organizując swoje otoczenie, człowiek tworzy nowy świat wydobywany z chaosu. W przeszłości wydzielenie jakiegoś miejsca z otaczającej przestrzeni miało nie tylko wymiar fizyczny, ale i religijno-symboliczny. Granicę mógł wyznaczać wycięty na drzewie znak, ustawiony na ziemi kamień, wbity słup, przewrócone drzewo, spalona ziemia, wykopany rów albo nasyp wzniesiony w jakimś miejscu. To sztuczne rozgraniczenie przestrzeni miało oddzielać to co znane (trakowane w kategoriach *profanum*), od tego co obce i nieznanne (łączone ze sferą *sacrum*). Jednocześnie w ten sposób zabezpieczano się przed całkiem realnym niebezpieczeństwem, jakim mógł



*Ryc. 1. Grodzisko w Napolu, stan. 1, woj. kujawsko-pomorskie.
Widok ogólny od strony północnej. Fot. J. Bojarski*

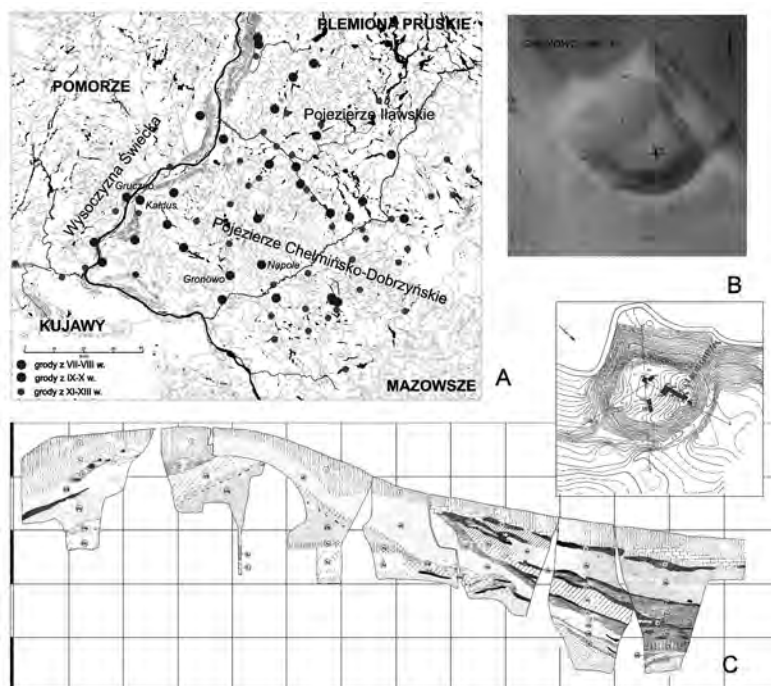
być najazd wrogich sąsiadów i groźba utraty dóbr materialnych. Zwłaszcza obawa przed stratą zgromadzonego majątku stała się z czasem jednym z ważniejszych powodów budowy silnie obwarowanych osiedli. Zgodnie z zasadą, że im więcej człowiek posiada (w domyśle im jest bogatszy), tym potężniejsze stosuje zabezpieczenia i wyższe oraz potężniejsze wznosi mury, za którymi szuka obrony.

Efektom tego rodzaju działań budowlanych były wznoszone z wielkim nakładem sił i środków wczesnośredniowieczne grody. Do dziś ich relikty świadczą o umiejętnościach technicznych i organizacyjnych ówczesnych społeczności, a także wyobraźni przestrzennej. I chociaż już dawno przestały pełnić swoją funkcję, to wciąż stanowią ważną część naszego krajobrazu, będąc najbardziej rozpoznawalnym elementem przeszłych struktur osadniczych (ryc. 1).

Nasza wiedza o grodach z wcześniejszych faz średniowiecza, mimo postępu w badaniach archeologicznych, wciąż jest niewystarczająca. Ciągłe odwołujemy się do wyników badań milenijnych¹,

¹ Badania te realizowane były po II wojnie światowej, w związku z przygotowaniem do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

podczas których na wielką skalę badano czołowe ośrodki plemiennie i wczesnopaństwowe. Bez względu na region, z którego chcielibyśmy podać przykłady dobrze rozpoznanych grodzisk wczesnośredniowiecznych, stajemy przed problemem niedosytu kompleksowo przebadanych konstrukcji wałów i infrastruktury mieszkalno-komunikacyjnej. W przypadku badań grodzisk można mówić o swoistym paradoksie, z jednej strony były to, i są nadal, najczęściej badane stanowiska archeologiczne, z drugiej zaś, jeśli spojrzeć na stopień ich rozpoznania, to dochodzimy do wniosku, że tak naprawdę wciąż niewiele o nich wiemy. Można to podsumować krótkim stwierdzeniem, że wiedza na ich temat znajduje się dopiero *in statu nascendi*. Wbrew pozorom niewiele wiemy również o budowie samych wałów, o rodzajach stosowanych konstrukcji, ich wielkości, fazach budowy i rozbudowy – bo trudno wiedzę tą czerpać z dokumentacji wyrywkowej i pochodzącej z badań małej, a często też przypadkowej grupy obiektów. Przyczyną tego jest nie tylko specyficzny sposób badania grodzisk, zmierzający w pierwszym rzędzie do ustalenia chronologii oraz zasięgu zabudowy grodu, ale przede wszystkim skala trudności z jaką spotykają się badacze chcący poznać przeszłość tego rodzaju stanowisk archeologicznych. Dobrą ilustracją stanu rozpoznania grodzisk w Polsce może być ziemia chełmińska, jeden z najlepiej przebadanych pod tym względem regionów Polski, gdzie z ponad 30 znanych grodzisk wczesnośredniowiecznych tylko trzy mają wykonane pełne przekroje przez wał (ryc. 2). W pozostałych przypadkach eksplorację ograniczono do przekopania niewielkich fragmentów obrzeży majdanu, z pominięciem wałów. Brak chęci badania tej właśnie partii grodzisk nie może dziwić, z uwagi na ogromne trudności techniczne i nakłady finansowe, związane z eksploracją wielowarstwowych nasypów, których wysokość wynosi od kilku do nawet kilkunastu metrów (np. grodziska na Ostrowie Lednickim, w Tumie pod Łęczycą czy Kałdusie pod Chełmnem; ryc. 3). Wynika z tego nikły stopień przebadania tych



Ryc. 2. Grody plemienne strefy chełmińsko-dobrzyńskiej; A – lokalizacja stanowisk, B – plan sytuacyjno-wysokościowy grodziska w Gronowie, stan. 1, woj. kujawsko-pomorskie; C – przekrój przez wał grodziska w Gronowie

właśnie stanowisk, oscylujący – odwołując się znów do przykładu ziemi chełmińskiej – w granicach 1-3% całkowitej ich powierzchni. Osobnym problemem jest niedostateczny stopień upowszechnienia wyników badań archeologicznych.

Przymierzając się do scharakteryzowania grodów plemion polskich stajemy przed trudnym zadaniem. Już sama definicja grodu jako określonej formy budownictwa drewniano-ziemnego budzi wiele dyskusji, podobnie jak i wyjaśnienie genezy i funkcji, jakie te obiekty w przeszłości pełniły. W powszechnym mniemaniu terminem gród określa się najczęściej „miejsce sztucznie w ce-

lach obronnych zagrodzone”, co w znacznym stopniu zawęża znaczenie tego pojęcia. W językach słowiańskich słowo gród, **gord*, *gard*, starocerkiewno-słowiański *gradь*, czeski *hrad* wywodzi się od wspólnego dla języków indoeuropejskich źródłosłowu oznaczającego *grodzić*, *ogradzać*, czyli po prostu wydzielać z otoczenia. Sam sposób odseparowania jest kwestią drugorzędną – może to być postawienie płotu, wykopanie rowu lub usypanie wału. Zatem termin gród można odnieść do każdego rodzaju „zagrody” bez względu na jej przeznaczenie. Jednak najczęściej grodom przypisuje się funkcje militarne², bez względu na lokalizację w krajobrazie czy też faktyczną rolę jaką dane miejsce pełniło w przeszłym systemie kulturowym. Pojawienie się grodów tradycyjnie uznawano za początek długiego ewolucyjnego procesu prowadzącego od centrów osadniczych przez proto- i wczesne miasta do miast lokacyjnych, tym samym traktując grody jako załączki przyszłych miast średniowiecznych. Tymczasem wyraźnie widoczny jest brak ciągłości między najstarszymi grodami, a powstającymi w odmiennych warunkach społeczno-gospodarczo-politycznych miastami.

Nie mniej znaków zapytania nawarstwiło się w związku z interpretacją słowa grodzisko. Przyrostek *-sko* oznacza w tym przypadku, że mamy do czynienia z obiektem opuszczonym, zniszczonym, ściślej z ruiną grodu, a więc relikdami drewniano-ziemnych umocnień obronnych. Nie ma żadnego problemu z identyfikacją grodziska, gdy na stanowisku archeologicznym mamy zachowane czytelne wały, ale już takiej pewności nie ma gdy, wały zostały rozebrane, zniwelowane, a fosy zasypane. Pojawia się wówczas pytanie, czy jest to wciąż grodzisko? Z drugiej strony, czy coś co wcześniej było grodem, ale nie miało na tyle solidnych obwarowań, które przetrwałyby upływ czasu, może być

² Do tak ograniczonej roli sprowadzono grody w starszych opracowaniach poświęconych budownictwu obronnemu Słowian.



Ryc. 3. Grodzisko w Tumie koło Łęczycy. Przekrój przez wał - badania 2010 r.
Fot. S. Kalinowski

traktowane również jako grodzisko? Zazwyczaj używa się do określenia tego rodzaju stanowisk terminu „domniemany gród”, przypisując mu w domyśle funkcję obronną pełnioną w przeszłości. Jednak, możemy sobie wyobrazić grody, które pierwotnie miały tylko i wyłącznie mniej trwałe konstrukcje typu palisada lub rów, a wzmocnione dodatkowo zasiekami równie skutecznie mogły pełnić funkcję obronną. Podobnie dyskusyjne wydaje się być przypisywanie *a priori* określenia gród wszystkim osiedlom położonym w miejscach mających z natury charakter obronny, tj. zlokalizowanym na trudno dostępnych szczytach, kępach wśród bagien, wyspach, czy cyplach w zakolach rzek lub na silnie eksponowanych krawędziach wysoczyzn i dolin rzecznych, a nie mających sztucznych elementów delimitacji terenu. Czy to były w przeszłości grody i czy miejsce to można dziś na-

zwać grodziskiem? Czy tak były definiowane przez ich budowniczych i mieszkańców? Wydaje się konieczne traktowanie każdego takiego przypadku w odrębny sposób z uwzględnieniem lokalnego kontekstu społeczno-kulturowego oraz uwarunkowań politycznych, ekonomicznych i prawno-ustrojowych. Tak szerokie w treści pojmowanie grodów jako miejsc po prostu ogrodzonych, czyli manifestujących swoją odrębność w krajobrazie, tłumaczyłoby poniekąd wielkie liczby grodów przypisywane plemionom słowiańskim przez odwiedzających te kraje podróżników i wywiadowców przybywających z krajów arabskich, Skandynawii³ czy królestwa Franków, którzy każde miejsce z czytelną delimitacją granic tak mogli postrzegać. Stąd wniosek, że mówiąc o grodach nie powinniśmy pomijać stanowisk, na których nie zachowały się resztki wałów lub nie są one czytelne, a swoją obronność lub wyjątkową rangę podkreślały w inny sposób.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze użyte w tytule sformułowanie „plemiona polskie” i pochodzący od niego przymiotnik „plemienny”, których zakres semantyczny i chronologiczny może budzić słuszne wątpliwości. Nie chcąc za głęboko wchodzić w te kwestie, którym wiele uwagi ostatnio poświęcił Przemysław Urbańczyk⁴, można sprawę nieco uprościć, sprowadzając na użytek tego opracowania plemię do „organizacji o charakterze społecznym i terytorialno-politycznym”, a „ustrój czy okres plemienny” do czasu, w którym tego rodzaju organizacje funkcjonowa-

³ W źródłach skandynawskich z X-XI w. obszar północnej Słowiańszczyzny wschodniej określano nazwą *Garðaríki*, kraj grodów, co z czasem przeniesiono na nazwę całej Rusi.

⁴ W literaturze przedmiotu proponuje się „system plemienny” zastąpić terminem „ustrój wodzowski”, w którym najważniejszym czynnikiem decyzyjnym są wspólnoty wiecowe, kierowane przez wybieranych na określony czas przywódców (*duksów*, *reguli*), wywodzących się z lokalnych plemiennych elit, zawdzięczających swój prestiż systemowi pozyskiwania i redystrybucji wybranych dóbr luksusowych.

ty. Koniec tego okresu wyznaczałby moment powstania pierwszego państwa Piastów na terenie Wielkopolski i Kujaw. Jednak bez względu na to czy o czasach sprzed powstania państwa polskiego będziemy mówić jako o okresie plemiennym, czy przedpaństwowym to istotniejsze wydaje się być postawienie cezuiry kończącej ten okres. Wydaje się, że problem ten został definitywnie rozwiązany w odniesieniu do Wielkopolski, zwłaszcza tej jej części⁵ tworzącej zręby patrymonium rodu Piastów, która status plemienny utraciła około przełomu IX/X w. To samo dotyczy wschodniej części Ziemi Lubuskiej, Nadobrza, Polski środkowej (późniejszej ziemi łęczyckiej i sieradzkiej) oraz Kujaw z Pałukami, które w ciągu 1. połowy X wieku weszły w skład monarchii pierwszych Piastów (dowodzą tego zniszczenia grodów datowane na okres od lat 20. do najpóźniej lat 70. X w.) (ryc. 4). W odniesieniu do pozostałych regionów, traktowanych jako tzw. pertynencje państwa gnieźnieńskiego (*Civitas Schinesghne*), sytuacja nie jest już tak klarowna i prowadzone w nauce spory o kolejność przyłączania poszczególnych dzielnic, tj. Pomorza z ziemią chełmińską, Mazowsza, Małopolski i Śląska, wciąż pozostają nierozstrzygnięte. A co najwyżej fakty te można umieszczać w szerszych ramach między połową X a początkiem XI wieku. Najdłużej, bo do lat 20. XII w., okres plemienny trwał na Pomorzu Środkowym i Zachodnim, tylko przez moment włączonym w struktury kościelne i administracyjne państwa polskiego. Wynika z tego ważna konkluzja, że okres plemienny na ziemiach polskich nie skończył się równocześnie i na różnych obszarach instytucje starego porządku społecznego trwały przez długi jeszcze czas.

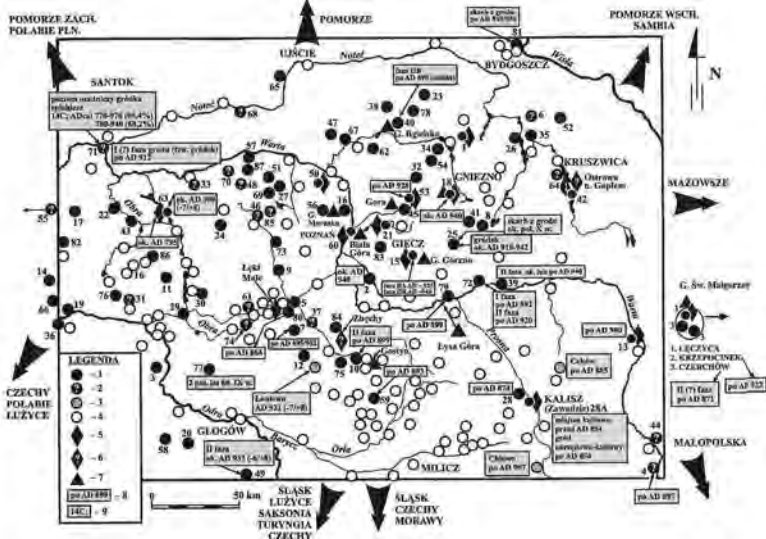
Niestety, nie ma jednego opracowania monograficznego, które obejmowałoby temat grodów plemiennych w spo-

⁵ Chodzi o obszar Wysoczyzny Gnieźnieńskiej z przyległym od wschodu regionem Poznania, położony w granicach rzek Wełna, Wrześnica, Sama, Ostroroga i środkowa Warta – po wschodnie peryferie Ziemi Lubuskiej.

sób kompletny. Starsze prace częściowo straciły już na aktualności albo dotyczą tylko wybranych regionów Polski. Najlepiej pod tym względem prezentuje się obszar Pomorza, dla którego stworzono szczegółowe wykazy grodzisk połączone z analizą ich formy, wielkości, położenia oraz funkcji. Bardzo dobrym rozpoznaniem struktur grodowych charakteryzują się obszary Pojezierzy Chełmińskiego-Dobrzyńskiego i ławskiego, Wielkopolski oraz Małopolski. Skromniejszy i mniej aktualny wymiar mają publikacje dotyczące Polski środkowej oraz Mazowsza i Śląska.

Potrzebę badania, a zwłaszcza publikowania wyników badań prowadzonych na grodziskach dostrzegają wszyscy. Nadzieję na poprawę tego stanu rzeczy wiążemy z realizowanym wspólnie przez trzy Instytuty Archeologii: PAN z Wrocławia, UMK w Toruniu i UJ Krakowie projektem pn. *Atlas Grodzisk Polski*. Jego głównym celem jest zebranie i skatalogowanie w jednej bazie danych wszelkich informacji na temat grodzisk wczesnośredniowiecznych znajdujących się na terenie Ziemi Lubuskiej, Pomorza (między dolną Odrą a Drwęcą) oraz Śląska i Małopolski. Projekt ten jest niezwykle istotny, ponieważ oprócz prac gabinetowych jednocześnie prowadzone są badania wykopaliskowe wybranych obiektów. Jego wymiernym efektem jest weryfikacja, a w wielu wypadkach korekta chronologii grodzisk, jakiej dokonano już po pierwszym etapie prac terenowych (ryc. 5). Bardzo dużo nowego do wiedzy o grodach z terenu Pomorza, Ziemi Lubuskiej i Kujaw wniosły prace archeologiczne prowadzone przez Instytut Archeologii UMK w Toruniu, połączone z penetracją podwodną jezior i wykonane analizy dendrochronologiczne serii prób drewna pochodzącego z konstrukcji mostów, wałów i innych elementów infrastruktury komunikacyjnej osiedli położonych na wyspach lub półwyspach jeziornych.

W badaniach grodzisk nacisk kładzie się na dwa główne aspekty: pierwszy dotyczy topografii i formy grodów, w szcze-



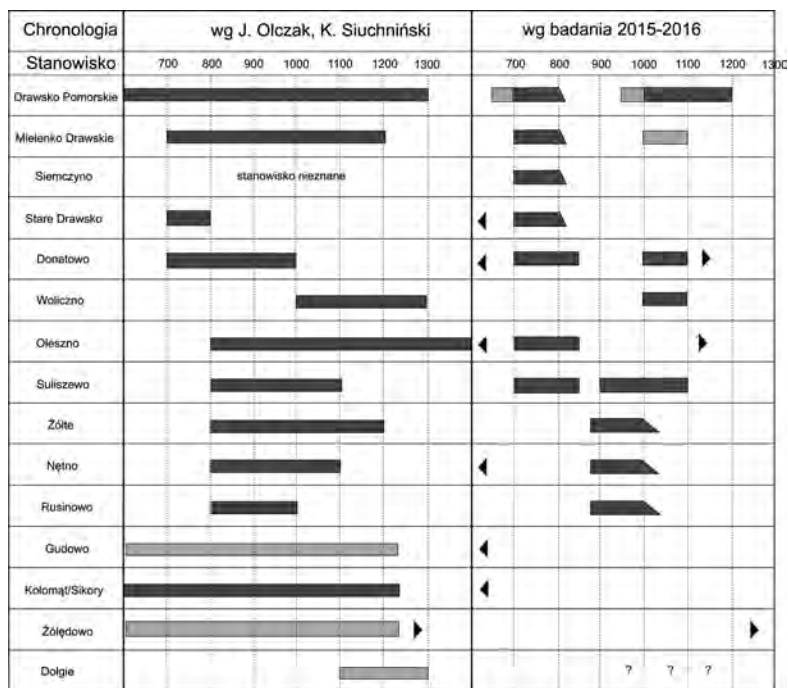
Ryc. 4. Grodziska i domniemane miejsca obrzędowo-kultowe z obszaru historycznej Wielkopolski wg M. Kara (2009):

1, 2 – grodziska z końca IX – początek 2. połowy X w. (faza C-Do); 3 – grodziska z 2. połowy X – 1. połowy XI w.; 4 – inne grodziska; 5, 6 – domniemane miejsca kultowo-obrzędowe; 7 – tzw. święte góry; 8, 9 – dendroty i daty C-14)

gólności położenia w relacji do elementów środowiska naturalnego, a także wielkości i rodzaju konstrukcji wałów oraz charakteru zabudowy; drugi aspekt odnosi się do roli grodów jako specyficznych osiedli, łączących w sobie rozliczne zadania z funkcją militarno-polityczną na czele oraz badania ich miejsca w strukturach osadniczych. Kwestie te powinny być analizowane w kontekście stale zmieniających się warunków osadniczych, gospodarczych i politycznych, jakie zachodziły na przestrzeni wieków. Dziś raczej podważa się pogląd o ewolucyjnym rozwoju grodów i podstawowym znaczeniu dla ich rozwoju czynników natury gospodarczej (rozwój wytwórczości i zajęć o nieagrarnym charakterze) i politycznej (skupianie w jednym miejscu funkcji administracyjnych). Bezpośredni wpływ na to miał nie tylko rozwój me-

to badawczych, ale zmiana samej perspektywy poznawczej, następująca pod presją antropologii kulturowej. W konsekwencji przewartościowania dotychczasowych poglądów coraz częściej odchodzi się od zdroworozsądkowego pojmowania grodów jako wyłącznie produktu przemian osadniczych i społeczno-gospodarczych na rzecz teorii o grodach jako przestrzennych formach manifestacji osadniczej konkretnych grup ludzi, działających w określonej, stale zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej, organizujących się wokół wspólnych dla nich strategii porządkowania i przekształcania otaczającego świata. Stąd zarówno forma grodu, jak i jego lokalizacja w terenie mogła zmieniać się zależnie od znaczenia i roli, jaką przydawano mu w momencie budowy oraz w trakcie użytkowania. Zresztą funkcje te mogły odnosić się do wybranej grupy zadań lub pełnego ich spektrum: od mieszkalno-schronieniowych, przez społeczno-gospodarcze, polityczno-administracyjne i militarne, aż po funkcje symboliczno-religijne, wpisujące się w światopogląd ówczesnych społeczeństw.

W starszej literaturze przedmiotu za pewnik uważano, że pierwsze grody pojawiły się na obszarze między Odrą i Wisłą po okrzepnięciu, w domyśle stabilizacji, wczesnosłowiańskich struktur osadniczych. Poglądy te wynikały poniekąd z powszechnie akceptowanego przez większość historyków i archeologów przekonania o ciągłości osadniczej między starożytnością i wczesnym średniowieczem oraz przeświadczenia o ewolucyjnym charakterze rozwoju występujących na tym obszarze kultur archeologicznych. Grody miały być dowodem na istnienie wśród plemion słowiańskich od samego niemal początku silnie zorganizowanych wspólnot terytorialnych manifestujących swoją odrębność i dojrzałość polityczną przez posiadanie osiedli obronnych. W ten sposób najstarsze grody z terenu Polski datowano nawet na 1. połowę VI w., zaliczając do nich mię-



LEGENDA

[dark bar] - datowanie stanowiska

[light bar] - domniamana faz osadnicza

[light bar] - stanowisko o chronologii pradziejowej

[light bar] - stanowisko o chronologii późnośredniowiecznej

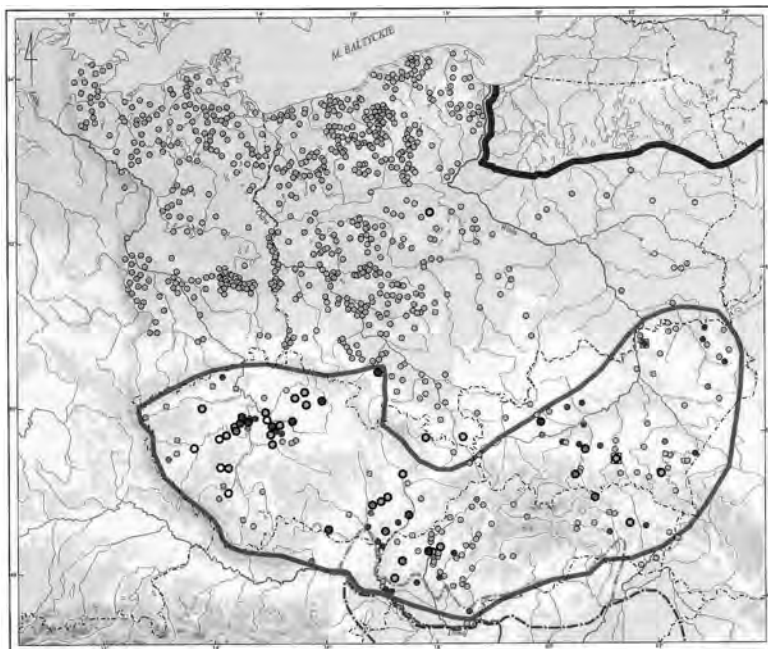
Ryc. 5. Diagram chronologii grodzisk z powiatu Drawsko Pomorskie uwzględniający wyniki badań weryfikacyjnych prowadzonych w latach 2015-2016 przez Instytut Archeologii UMK w Toruniu; lewa kolumna datowanie stare; prawa kolumna – chronologia skorygowana

dzy innymi grodziska w Połupinie, Popęszycach, Bonikowie, Kaliszu, Łądzie, Tumie pod Łęczycą, położone we wschodniej partii Ziemi Lubuskiej oraz w Wielkopolsce i przyległych partiach Polski środkowej. Takie grody widziano również na Pomorzu (m.in. w Białogardzie), a także na Mazowszu (w Szeligach pod Płockiem) i w Małopolsce (grodzisko w Chodliku).

Przyrost bazy źródeł archeologicznych, a zwłaszcza ich ponowna interpretacja w świetle uzyskanych metodą dendrochro-

nologiczną dat ściącia drzew użytych do budowy wałów, przyczyniły się do zweryfikowania czasu powstania pierwszych grodów, co polegało głównie na generalnym odmłodzeniu wieku tych najstarszych. Dzisiaj w rozwoju grodów plemiennych można wyróżnić dwa główne etapy: pierwszy obejmujący okres wczesnosłowiański od 2. połowy VI do końca VII/początku VIII wieku, z którym łączy się grupę kilku szczególnych obiektów, o znaczeniu przede wszystkim niemilitarnym oraz drugi etap datowany na VIII-X wiek, z wyraźną cezurą około początku IX wieku, kiedy na całym niemal obszarze Słowiańszczyzny zachodniej, zaczęły mnożyć się ośrodki obronne. Ich wzrastający militarny charakter i strategiczne znaczenie podkreślały coraz potężniejsze systemy umocnień, ale też i odpowiednia lokalizacja w ważnych dla wspólnot terytorialnych miejscach. Jednocześnie grody stawały się najważniejszymi ogniwami rozbudowywanych struktur osadniczych i administracyjnych.

Co było powodem wznoszenia na rozległych obszarach Słowiańszczyzny niemal jednocześnie tak licznych grodów? W odpowiedzi zazwyczaj wymienia się kilka podstawowych argumentów: najpierw musiało dojść do okrzepnięcia struktur osadniczych, połączonego z różnicowaniem się kulturowym ziem polskich, co nastąpiło najpóźniej około połowy VIII wieku. Jednocześnie musiała wykształcić się idea punktu centralnego, a co za tym idzie pojawili się lokalni wodzowie, którzy ze względów praktycznych i prestiżowych oraz kultowych byli zainteresowani budową grodów. Kolejnym powodem wznoszeniem grodów było powstanie zagrożenia zewnętrznego, presji wywieranej przez lepiej zorganizowanych i bardziej zaawansowanych militarnie sąsiadów. W szerszym ujęciu można mówić o niebezpieczeństwie idącym z północy ze strony ruchliwych Skandynawów, z zachodu ze strony dominujących militarnie i cywilizacyjnie Franków, a także z południa, gdzie swoje koczownicze państwa budo-



Ryc. 6. Grody plemienne z VIII – początku X w. na terenie Słowiańszczyzny zachodniej z zaznaczeniem strefy występowania grodów dużych o powierzchni ponad 5 ha (wg J. Poleskiego, 2013)

wali najpierw Awarzy, a po nich Madziarowie. Jedynie ze strony wschodnich Słowian początkowo brakowało poważniejszego niebezpieczeństwa. Od IX wieku można zatem mówić o swego rodzaju modzie na wznoszenie grodów, która w ciągu wczesnego średniowiecza opanowała całą Słowiańszczyznę, a grody stały się nieodłącznym elementem krajobrazu osadniczego od Łaby po Dniepr (ryc. 6).

Jak więc można się domyślać interpretacja definicji grodów jako wyłącznie „miejsc sztucznie w celach obronnych ogrodzonych”, z akcentem położonym na funkcje militarne, wydaje się nie do końca właściwa, a na pewno zbyt uproszczona. Gro-

dy stanowiły specyficzny typ osiedli, nabierających nowych cech wraz ze zmieniającymi się uwarunkowaniami osadniczo-kulturowymi. Czym innym były w początkach wczesnego średniowiecza i czym innym u jego schyłku.

Te najstarsze z VI-VII w. wyróżniają się kilkoma istotnymi cechami: 1) położone są w miejscach wyeksponowanych z otoczenia, w terenie trudno dostępnym, o naturalnych walorach obronnych, 2) w ich obrębie zostały odkryte w regularnych układach jamy paleniskowe, łączone z działaniami rytualno-obrzędowymi, zawierające zdeponowane w nich celowo wartościowe przedmioty, często obcego pochodzenia, w tym ozdoby, elementy uzbrojenia (groty włóczni i strzał, ostrogi), całe naczynia ceramiczne, a także fragmenty szkieletów ludzkich i kości zwierzęcych, ponadto przedmioty świadczące o prowadzonej na miejscu obróbce kowalskiej i złotniczej (pincety, tygle, półprodukty). Przykładem tego rodzaju stanowisk są grodziska w Haćkach na Podlasiu (ryc. 7A), w Szeligach koło Płocka, w Gostyniu na Pogórze Dalkowskim (na północ od Legnicy), w Chełmie w województwie łódzkim czy też w Nowogrodzie koło Golubia-Dobrzynia. Grody te nie były duże, nie miały również zbyt czytelnym umocnień obronnych. Otaczające je wały nie były ani wysokie, ani rozbudowane, często były to drewniane palisady. Być może ważniejsze w ich przypadku było symboliczne zamknięcie wewnętrznej przestrzeni niż manifestowanie siły militarnej. Pusty plac, niekiedy otoczony rozmieszczoną przy jego krawędzi zabudową, ewentualnie jamami paleniskowymi o przeznaczeniu obrzędowym, miał umożliwić gromadzenie się ludzi (ryc. 7B). To właśnie ten aspekt musiał początkowo odgrywać zasadniczą rolę w powstawaniu tego rodzaju miejsc – pełniących funkcje wiecowe i religijno-obrzędowe, na których decydowano gremialnie o ważnych dla całej społeczności sprawach, stanowiono i egzekwowano plemienne prawo, a także wybierano przed-



Ryc. 7. Grody – miejsca kultowo-obrzędowe:

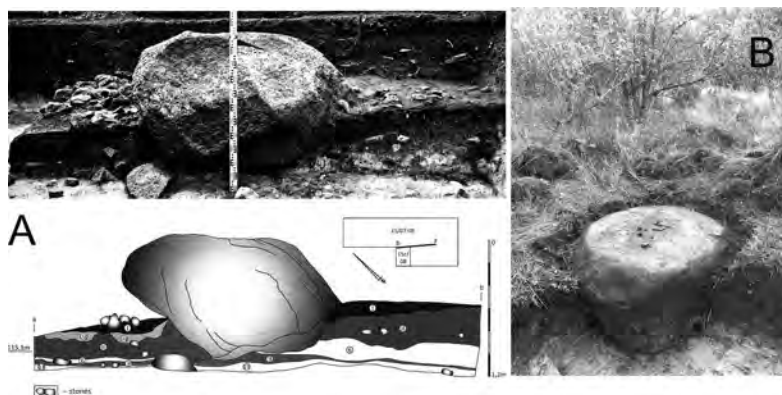
A – grodzisko w Haćkach, woj. podlaskie (zasób NID); B – grodzisko w Gostyniu (Kowalowa Góra), woj. dolnośląskie; C – wybór jam/grobów o charakterze obrzędowym z Gostynia (wg S. Moździocha, 2000)

stawicieli władzy terytorialnej. To przesądziło o tym, że zaczęto przypisywać im rolę miejsc centralnych. Ich centralność nie wynikała z tego, że były ośrodkami sprawowania władzy, ale na odwrót, to władza realizowała się dzięki posiadaniu kontroli nad miejscem, które tę władzę sankcjonowało (w domyśle – sakralizowało). W kreacji tego rodzaju miejsc dużą rolę odgrywał czynnik waloryzacji przestrzeni. Można przyjąć za Mircea Eliade i Emilem Durkheimem, że społeczności zamieszkujące pewne niewielkie terytoria, z racji ograniczonej horyzontów geograficznych, punkt centralny tego terytorium uznawały za środek świata, czyli *axis mundi*. Miejsce to ogniskowało całe życie społeczne i duchowe. Ale jednocześnie miejsce to musiało tę swoją centralność objawiać. Mogło to być związane z jego szczególną lokalizacją lub doświadczeniem w nim obecności *sacrum*. Położenie tego centrum mogło być dwojakiego rodzaju; albo pokrywało się ze środkiem geograficznym wspólnoty terytorialnej, czyli znajdowało się w centralnym punkcie przestrzeni osadniczej,

albo było na jej peryferiach, a więc na granicy dwóch światów – ludzkiego i tego pozaziemskiego. Stąd tylko krok do postawienia znaku równości między grodami, czyli miejscami centralnymi wspólnot terytorialnych czy nawet plemiennych, a ośrodkami kultu. Wśród wielu funkcji społecznych sprawowanych przez te obiekty, szczególną rolę przypisuje się im w zakresie stanowienia i sprawowania władzy w systemie wiecowym. W modelowym ujęciu wspólnoty terytorialnej w koncepcji Jacka Banaszkiewicza święte miejsca nadawały sens ideowo-polityczny funkcjonowaniu jedności plemiennej. Stała bliskość objawiającego się *sacrum* oraz doświadczanie kontaktu z bóstwem nadawało wiecom plemiennym odpowiednią rangę, sankcjonowało trafność dokonywanych wyborów oraz sprawiedliwość wyroków. Z tej też przyczyny miejsca takie uważane były za „władzo- i prawodajne”, tutaj zazwyczaj następował akt intronizacji władcy (poprzez symboliczne wywyższenie), ale też odbywania sądów i stanowienia prawa. Wydaje się, że terminarz wieców musiał być zsynchronizowany ze świętami i uroczystościami religijnymi wymagającymi zgromadzenia całej wspólnoty. Na wiecowy charakter tych miejsc wskazują występujące niekiedy w obrębie wydzielonego placu znacznych rozmiarów głazy narzutowe. Kamień taki wyznaczał jednocześnie punkt centralny spotkań, mógł być również traktowany jako symboliczny tron i miejsce intronizacji. Nie można wykluczyć także jego przeznaczenia na ołtarz ofiarny. Takie kamienie znamy z badań archeologicznych prowadzonych na grodziskach w Kałdusie, Bobęcinie koła Miastka czy Żółtym koło Drawska Pomorskiego⁶ (ryc. 8).

Dodatkowym podkreśleniem rangi miejsca była odpowiednia ekspozycja, stanowiąca łatwo rozróżnialny punkt w przestrzeni osadniczej. Była jednocześnie jego ważnym symbolem, który mógł przekształcić się w jeden z emblematów tożsamości

⁶ Badania prowadzone przez Instytut Archeologii UMK w Toruniu.



Ryc. 8. Domniemane kamienie intronizacyjne (ołtarze?):
 A – Żółte, woj. zachodniopomorskim obrzędowe; B – Bobęcín, woj. pomorskie
 (fot. archiwum IA UMK w Toruniu)

terytorialnej, jak i również etnicznej. Że tak właśnie było świadczą przykłady terytoriów oraz społeczności plemiennych, które swoją nazwę uzyskały od eponimu miejsca centralnego. Takim eponimicznym określeniem stała się Ślęża, góra której nazwę przeniesiono na jedno z plemion śląskich, a następnie na cały region. Podobnie od najwyższego wzniesienia znajdującego się w zachodniej partii Pojezierza Chełmińskiego (dziś jest to Góra św. Wawrzyńca w Kałdusie koło Chełmna), wyprowadzono najpierw nazwę głównego ośrodka osadniczego, tj. Chełmna (starośląskie *chełm* – „pagórek”, łac. *culmen* – „szczyt, pagórek”; stąd łac. *Culmine* i polskie Chełmno), późniejszej stolicy kasztelanii, a następnie od tego wezwania urobiona została nazwa całej ziemi chełmińskiej (*terra Culmensis*).

Miejsca wiecowe – władzodajne i miejsca kultu łączyły w sobie jeszcze jedną sferę działań, chodzi mianowicie o wymianę. Na ich terenie dochodziło do częstych kontaktów lokalnej wspólnoty z obcymi przybyszami, podczas których następowało sakralne otwarcie granic *orbis interior*. Takie punkty znajdowały się w stre-

fie pogranicznej, na styku terytoriów osadniczych i ziemi niczyjej, u wrót prowadzących w obcy świat (np. Haćki, Żółte na jeziorze Zarańsko). Opieka roztaczana przez *sacrum* była jednym ze źródeł miru targowego obowiązującego nie tylko wśród tradycyjnych społeczności słowiańskich. Wszelkie działania podejmowane w tej przestrzeni miały gwarancję pomyślności i błogosławieństwa sił wyższych. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt miejsc centralnych, łączący się z kultem zmarłych. Zdają się świadczyć o tym odkrywane na niektórych z nich (np. na grodzisku w Gostyniu i Haćkach) ślady palenia ognisk i składania różnego rodzaju ofiar, również z ludzi i zwierząt, znajdowane fragmenty lub całe szkielety interpretowane jako pochówki wpisujące się w obrzędy ku czci zmarłych przodków. Wspomniane cechy wskazują na podobieństwo do występujących na Ukrainie grodzisk tzw. *gorodišč-swiatylišč*, również kojarzonych z kultem zmarłych.

Te specyficzne wczesne formy grodów według opinii badaczy tych obiektów (m.in. Wojciecha Szymańskiego, Zbigniewa Kobylińskiego, Marka Dulnicza) wpisują się w społeczną rzeczywistość egalitarnych i samowystarczalnych wczesnosłowiańskich społeczności rolniczych, których gospodarka nie dostarczała odpowiednich nadwyżek, wymagających ich obrony przed zaborczymi sąsiadami lub wystarczającymi na utrzymanie własnych elit władzy i ich siedzib. Ważniejszą rolę odgrywały chęć i poczucie wyraźnej identyfikacji z jakimś symbolicznie traktowanym miejscem centralnym, wspólnym dla całej społeczności. Miejsca te pełniły również kluczową rolę w utrzymaniu ładu społecznego i religijnego, były elementem stanowienia władzy i porządku prawnego, a jednocześnie były centrum silnie zmitologizowanego mikroświata wczesnych Słowian.

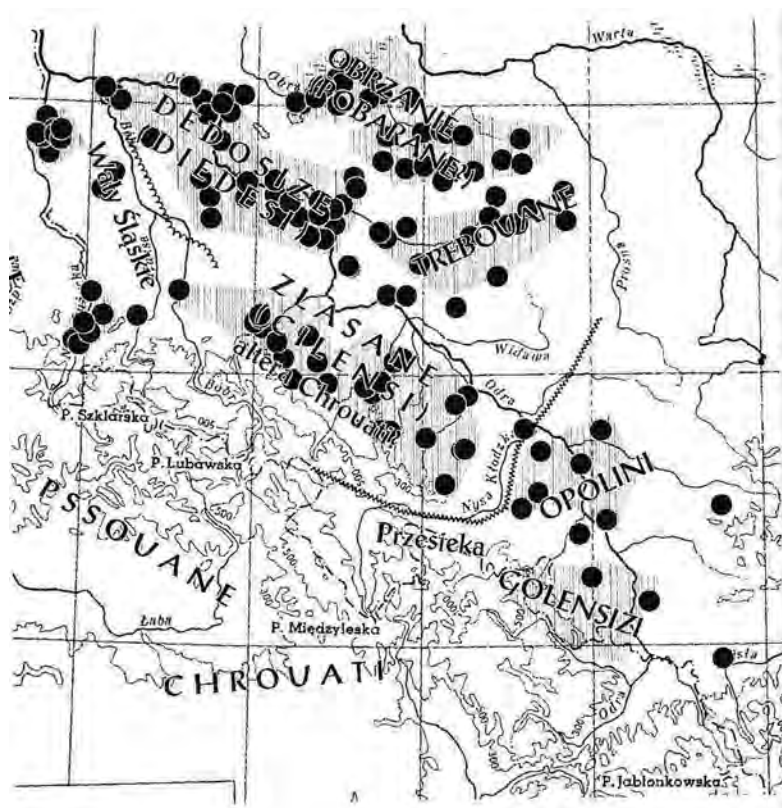
Większość z tych grodów przestała istnieć najpóźniej w ciągu VIII w. Tylko niewielka ich część funkcjonowała dalej, zmienia-

jąc swój charakter (np. Szeligi). Częściej w ich miejsce pojawiały się inne grody wpasowujące się w nowy porządek społeczny, powiązane z siecią osiedli otwartych, ale też charakteryzujące się wyraźniej podkreśloną pozycją militarną. Obok grodów zachowujących jeszcze multifunkcyjność – będących miejscami kultowo-obrzędowymi, powstały umocnione osiedla, których rola została sprowadzona do zadań ściśle polityczno-administracyjnych. Ten przełom miał charakter falowy – obejmował poszczególne regiony Polski stopniowo, począwszy od 1. połowy VIII po początek wieku IX, kiedy sieć grodów pokryła całą zachodnią Słowiańszczyznę.

Spróbujmy pokrótce przemiany te prześledzić osobno dla wybranych regionów Polski. Zaczniemy od Śląska. Z fazy plemiennych znanych jest ponad 100 grodzisk (ryc. 9). Można podzielić je odwołując się do chronologii zjawisk osadniczych na dwie grupy: starsze datowane na koniec VI(?)–VII w. oraz młodsze – z VIII–połowy X w. Od początku daje się zauważyć wyraźny podział Śląska na dwa regiony: północna część Dolnego Śląska upodobiła się do Łużyc i południowo-zachodniej Wielkopolski, a południowo-wschodnia partia tego regionu do Małopolski i sąsiednich obszarów położonych po drugiej stronie Karpat i Sudetów. Za najstarsze na Dolnym Śląsku uważa się dwa osiedla obronne – Wszemirowo i Popęszyce zbudowane w VII w. Podstawową formą architektury obronnej Dolnego Śląska jest mały pod względem powierzchni gród o zamkniętym dookołnymi wałami pierścieniowatymi wewnątrz, którego wielkość zawiera się od 0,05 do maksymalnie 1 ha. Zabudowa rozmieszczona była wokół pustego majdanu, spełniającego funkcje gospodarcze. Większość grodów zlokalizowana była w obrębie dolin rzecznych, w czym widać wyraźne nawiązania do tzw. strefy kulturowej Tornow, i tylko wyjątkowo wznoszono grody na terenach wyżynnych (np. Grabowno Wielkie). Obszary kontrolowane i jednocześnie eksplo-

atowane przez te grody wynosiły od 15 do 60 km². Inaczej pod tym względem prezentowały się grody południowo-wschodniej części Śląska, w tym najstarsze wśród nich: Niemcza, Strzegom, Lubomia, czy nieco młodsze Bolkowice, Dobromierz i Rokitnica. Były to przeważnie duże założenia obronne o powierzchni wnętrza w przedziale od 1 do 5 ha. Z uwagi na swoją wielkość, ale też konstrukcję wałów – nasyp ziemny z drewnianą przekładką rusztową, niekiedy z licowaniem od zewnątrz kamieniami w technice tzw. suchego muru (Strzegom, Graniczna, Gilów) – upodobniają się do grodów znanych z obszarów położonych między Łabą i Soławą (Górne Łużyce, Saksonia), a także z Małopolski oraz Czech i Moraw. Co najistotniejsze nie stwierdzono przy nich żadnych osiedli otwartych, świadczących o tym, że musiały być stale zamieszkiwane przez ludność całej wspólnoty lokalnej. Grody z młodszych faz okresu plemiennego (IX-X w.) identyfikuje się z *civitates*, znanymi ze źródeł pisanych, m.in. z *Geografa Bawarskiego*, Kroniki Thietmara czy dokumentu praskiego z 1086 r.

Obszary Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej i Kujaw w fazie wczesnosłowiańskiej zalicza się do odrębnej prowincji kulturowej tzw. strefy Sukow-Dziedzice-Szeligi, obejmującej swym zasięgiem również Pomorze, Mazowsze oraz północne Połabie. Dla Wielkopolski i przyległych terenów stworzony został schemat periodyzacji okresu plemiennego z rozbiem na trzy fazy A-C (pocz. VI do połowy X w.). Kolejna faza D (od 950) związana jest już z czasem istnienia pierwszej monarchii Piastów. Początkowo dużą trudność sprawiało badaczom ustalenie dokładnego momentu przebudowy grodów plemiennych w warownie państwowe oraz przypisanie autorstwa tym inwestycjom. Dzięki analizom dendrochronologicznym reliktywów wałów głównych twierdz wielkopolskich takich jak Grzybowo, Giecz, Gniezno, Poznań, Ostrów Lednicki, Moraczevo, wiemy, że zniszczenie struktur plemiennych na tym obszarze przypadło na 1. połowę X w. Jednak najstarsze grody (47 obiektów



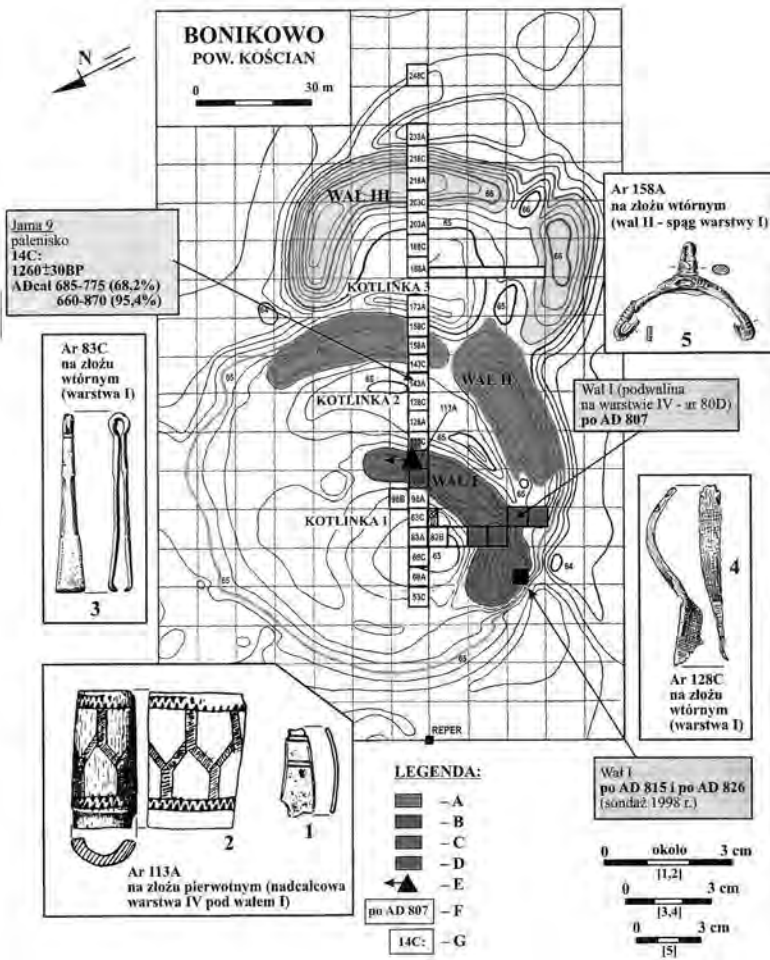
Ryc. 9. Lokalizacja grodzisk śląskich ze starszych faz wczesnego średniowiecza na tle mapy plemiennej (wg Lodowskiego, 1980 i S. Moździocha 1990)

datowanych na fazę B-B/C) znajdowały się na peryferiach dzisiejszej Wielkopolski. Ich pozostałości odkryto: w pasie nadobrzańskim – na grodziskach w Bonikowie, Siemowie, Daleszynie, i Godurowie; na Ziemi Lubuskiej – w Niesulicach, Połupinie i Przelazach; na Pałukach – w Biskupinie i Łeknie; oraz na wschód i południe od środkowego dorzecza Warty – w Tumie koło Łęczycy, Kaliszu-Zawodziu, Glinnie, Obrzycku koło Szamotuł. Były to dość duże dwu- lub trzyczłonowe założenia obronne charakterystyczne zwłaszcza

dla ziem położonych w zachodniej części tego obszaru z wałami ziemnymi, wznoszone w konstrukcji rusztowej, z dodatkowymi ła-wami kamiennymi (ryc. 10); mniejsze były te znajdujące się nad Obrą, otoczone wałami pierścieniowatymi o bardziej solidnych konstrukcjach, do których używano większej ilości drewna. Z grodziskami tymi wiążą się znaleziska ostróg żelaznych z zaczepami haczykowato zagiętymi do wewnątrz oraz towarzyszące im garni-tury okuć pasów, łączone z wpływami kulturowymi merowińskimi i awarskimi.

W kilku przypadkach (Bonikowo, Kalisz, Biskupin, Tum pod Łęczycą) powstanie grodów poprzedziło istnienie w tym samym miejscu otwartych ośrodków kultu pogańskiego. Wyróż-niało je położenie na piaszczystych kępach wśród podmokłych dolin rzecznych oraz obecność wydzielonego placu do odby-wania zgromadzeń, a także ślady wytwórczości metalurgicznej. O wyjątkowości tych miejsc – podobnie jak w przypadku najstar-szych grodów w Haćkach i Szeligach – świadczyły szczególne ka-tegorie znalezisk, a więc przedmioty pochodzące z innych pro-wincji kulturowych, traktowane jako dobra luksusowe (m.in. za-pinki, bransolety, ozdobne okucia pasów, elementy uzbrojenia), zalegające w jamach z węglami drzewnymi, w towarzystwie na-czyń ceramicznych składanych w sąsiedztwie skupisk kamieni, które interpretuje się jako stopy ofiarne lub ołtarze obrzędowe. Niektóre z tych miejsc w 2. połowie VIII w. obwarowano, zamyka-jąc wnętrza wałami, przy okazji zawłaszczając je na potrzeby jed-nej tylko społeczności. W ten sposób z wolna przekształcały się z ośrodków obrzędowo-kultowych i wiecowych służących szer-szemu ogółowi w polityczne centra plemienne o mniejszym za-sięgu oddziaływania.

Od IX wieku w powstawaniu grodów najważniejszą rolę za-częły odgrywać względy militarne. Będące początkowo własno-scią wspólnot terytorialno-sąsiedzkich, eksploatujących obszar



Ryc. 10. Bonikowo, stan. 1, woj. wielkopolskie. Plan warstwicowy grodziska z faz I-III z wyborem przedmiotów luksusowych związanych z miejscem obrzędowym (wg M. Kara, 2009)

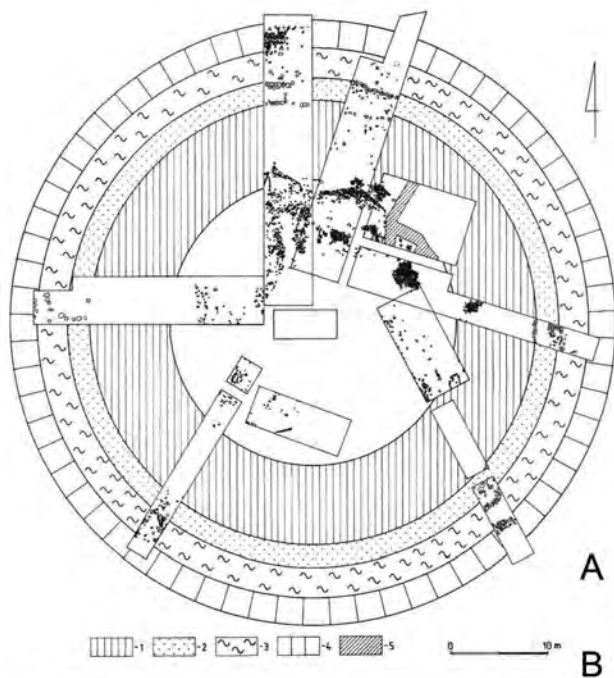
o powierzchni kilkudziesięciu kilometrów kwadratowych, stopniowo stawały się siedzibami *priores nobiles* – wybieranych i kontrolowanych przez wiec. Bardziej wybitne jednostki w ramach panującego systemu wodzowskiego przejmowały prerogatywy wiecu, umacniały swój status i przechwytywały dobra materialne, które następnie były redystrybuowane wśród członków zbrojnych drużyn w celu utrzymania zdobytej pozycji. Z tej grupy społecznej na przełomie IX/X wieku wyłoniła się rodowa arystokracja plemienna, której przedstawiciele określano w źródłach pisanych terminem *dux* i *regulus*. Członkami jednego z takich rodów, z dziedziczną władzą i tytułem książęcym, byli Piastowie. Z enigmatycznego i mocno zmitologizowanego przekazu Galla Anonima wynika, że w końcu IX wieku rozpoczęli budowę swojej domeny rodowej w centrum Wysoczyzny Gnieźnieńskiej, skupionej wokół grodów w Gieczu, Grzybowie i Ostrowie Lednickim. Etapy rozwoju ich władztwa terytorialnego znaczą kolejno zdobywane i palone grody, odbudowywane już w innej konfiguracji przestrzennej lub grody wznoszone na tzw. surowym korzeniu, datowane dendrochronologicznie na lata 20-30. X wieku. Ze wszystkich grodów piastowskich znajdujących się na Wysoczyźnie Gnieźnieńskiej tylko Giecz ma metrykę plemienną sięgającą końca IX wieku, pozostałe zostały wzniesione już w okresie budowy zrębów państwa. Badacz początków państwa Piastów Michał Kara uznał, że w genezie tych grodów najważniejszą rolę odegrały procesy społeczne prowadzące do różnicowania jednorodnych, egalitarnych wspólnot i wydzielenia się rodów zajmujących silniejszą pozycję polityczną, sięgających po władzę nad wspólnotą (początkowo zawsze za zgodą wiecu). Być może impulsem do tego były idee szerzone z południa z obszaru Wielkich Moraw, które po rozpadzie kaganatu awarskiego stały się najważniejszą siłą militarną w tej części Europy, a także presja militarna państwa Franków, zagarniającego tereny położone za

Łabą. Młodsza grupę grodzisk wielkopolskich łączy się z fazami C-D (900-1000), których wyznacznikiem są częściowo obtaczane na kole garncarskim naczynia typów Tornow, Menkendorf (z nawiązaniem środkowo- i północnopołabskimi) oraz niektóre typu uzbrojenia, w tym młodsze warianty ostróg haczykowatych (odmiany C-F). Te nowsze inwestycje grodowe z obszaru Wielkopolski rozdziela się na dwie fazy chronologiczne: starszą, datowaną na koniec IX-pocz. X w. (faza C), obejmującą całą Wielkopolskę i Ziemię Lubuską, z importowanymi przedmiotami o proveniencji czesko-morawskiej i serbo-łużyckiej oraz młodsze z 2-3. ćwierci X do początku 2. połowy X w. (tzw. faza D₀), związane tylko z ziemią gnieźnieńską i poznańską, z przedmiotami pochodzącymi ze strefy nadbałtyckiej. Na ten okres wydatowano 87 warowni z terenu Wielkopolski i Kujaw (ryc. 4). Z tego samego czasu pochodzi większość inwestycji grodowych zrealizowanych na sąsiednich terenach, co można uznać za reakcję obronną na budowę władztwa Piastów. Na pierwsze ćwierćwiecze X wieku przypadła rozbudowa systemów obronnych na linii dolnej Warty i Noteci (np. Santok po 912 r.). Część z tej grupy obiektów obronnych w niedługim czasie została zniszczona (na wielu odkryto ślady spalenizny datowane około połowy X w.) i porzucona, niektóre zaś przebudowano na wzór grodów piastowskich.

Jedną z bardziej charakterystycznych form grodów w tej fazie osadniczej z terenu Ziemi Lubuskiej i południowo-zachodniej Wielkopolski oraz północnej partii Dolnego Śląska są grody typu Tornow (ryc. 11). W starszej literaturze przedmiotu datowano ich powstanie nawet na VI w. Ostatnio jednak sądzi się, że pojawiły się dopiero w końcu IX, albo nawet na początku X wieku. Zalicza się do nich między innymi grodziska w Popęszycach, Obiszowie, Daleszynie (II faza), Bruszczewie, Górze, Samarzewie, Spławiu, Czerchowiu, Łeknie, Biskupinie, Bonikowie, Siemowie, Grzybowie, Moraczewie. Zazwyczaj obok nich występują też grody

o innych formach, w tym większe dwuczłonowe. Lokowano je nad rzekami, w dolinach rzek, na cyplach i kępach (to do nich zapewne odnosi się przytoczony na wstępie cytat z relacji Ibrahima ibn Jakuba). Wśród nich znajdują się obiekty bardzo małe o średnicy majdanu 15-20 m, bardzo mocno ufortyfikowane – powierzchnia wałów zajmuje nawet ponad 80% całości. Zazwyczaj były trwale zasiedlone z zabudową dookólną zlokalizowaną wokół pustego majdanu. Jednym z lepiej rozpoznanych grodów tego typu jest obiekt w Bruszczewie, który może posłużyć za modelowy przykład tego rodzaju założeń obronnych. Szerokość wału u podstawy wynosiła 9 m. Jego fundament stanowiła warstwa bali drewnianych i gałęzi tworzących rodzaj rusztu, na którym ułożono cztery stopy przekładki, pochylone do wnętrza o szerokości 2-2,8 m i wysokości 1 m. Na to nałożono kolejny stos spiętrzonego drewna, stanowiący koronę wału. Ściany wału oblicowano drewnem i ziemią oraz kamieniami. Dodatkowo gród okalała fosa szerokości 2,5-3,5 m i głębokości 0,7 m. Cały pas umocnień liczył zatem 16 m szerokości, przy ogólnej powierzchni grodu około 1,6 ha. Zabudowa mieszkalna składała się z budynków zagłębionych w grunt na głębokość 1 m, ustawionych wokół pustego placu o średnicy 30 m. Dostęp do grodu ze wszystkich stron ograniczały podmokłe łąki, a do wnętrza prowadziła jedna wąska brama.

Na ziemi gnieźnieńskiej te silnie ufortyfikowane grody, położone w strategicznych punktach, często na przecięciu szlaków komunikacyjnych, czy na krawędziach dolin rzecznych (w miejscu przeprawy) były ośrodkami rodzącej się władzy feudalnej. Łączyły w sobie różne funkcje, zarówno polityczno-militarne (siedziby wodzowskie) jak i kultowo-obrzędowe. Wiele wskazuje na to, że wznoszono je z potrzeby obrony terytorium, ochrony ludności przed sprzedażą w niewolę, napaściami agresywnych sąsiadów, kontroli szlaków handlowych i komunikacyjnych.



Ryc. 11. Grody typu Tornow:

A - Bruszczewo, woj. wielkopolskie; legenda: 1 - wał, 2 - ława kamienna, 3 - rów, 4 - nasyp kamienno-ziemny, 5 - wkop nowożytny; B - rekonstrukcja wyglądu grodu w Sławiu, woj. wielkopolskie (wg M. Brzostowicza, 2002 i 2003)

Na sąsiadujących od południowego wschodu ziemi łączyckiej i sieradzkiej z okresem plemiennym powiązano 17 grodzisk. Najstarsze grody pojawiły się tym obszarze na początku IX w., chociaż w starszych opracowaniach naukowych moment ten datowano na VIII wiek. Prawdopodobnie były czołami opolnymi wspólnot terytorialno-sąsiedzkich; wśród nich wymienić można obiekty w Czerchowie nad Bzurą, Ewinowie (Smólskiej Górze) nad Wartą, Okopach, Mnichowie, Szydłowie nad Nerem oraz Rozprzy i Rękoraju. Być może grodami były również wspomniane już wcześniej obiekty o funkcjach kultowo- obrzędowych istniejące w Tumie i Witowie; w tym ostatnim rolę obronną pełniły otaczające osiedle rowy ziemne. Podobne zabezpieczenia miała również osada w Barkowicach Mokrych założona na początku IX w. na silnie wyodrębnionym cyplu wysoczyznowym. O militarnym, a jednocześnie elitarnym znaczeniu tych grodów świadczą znaleziska długokabłąkowych ostróg z zaczepami haczykowatymi i oczkowymi, czekany i topory o proveniencji morawskiej, tzw. *brodatice*, żelazne miski, okucia, fragmenty naczyń szklanych odnalezione na jednym z grodzisk, dowodzące rozległych kontaktów handlowych utrzymywanych ze strefą śląsko-czesko-morawską. Wyjątkowym w tym regionie jest obiekt w Chełmie w pobliżu Radomska. Gród – prawdopodobnie o funkcjach kultowo-obrzędowych, może schronieniowych, połączonych z placem wiecowym – pobudowano na wysokim wododziale; wokół szczytu usypano wały z wykorzystaniem konstrukcji przekładkowej, licowane kamieniami w technice suchego muru, datowane na 1 połowę X w. Wewnątrz nie stwierdzono śladów zabudowy, nie ma też w pobliżu żadnego zbiornika wodnego, co dodatkowo potwierdza szczególne przeznaczenie tego miejsca. Na obszarze Polski środkowej spotyka się mieszane konstrukcje wałów, zarówno rusztowe z pilotowaniem, jak i skrzyniowo-rusztowe z zastosowaniem łąw kamiennych oraz techniki suchego

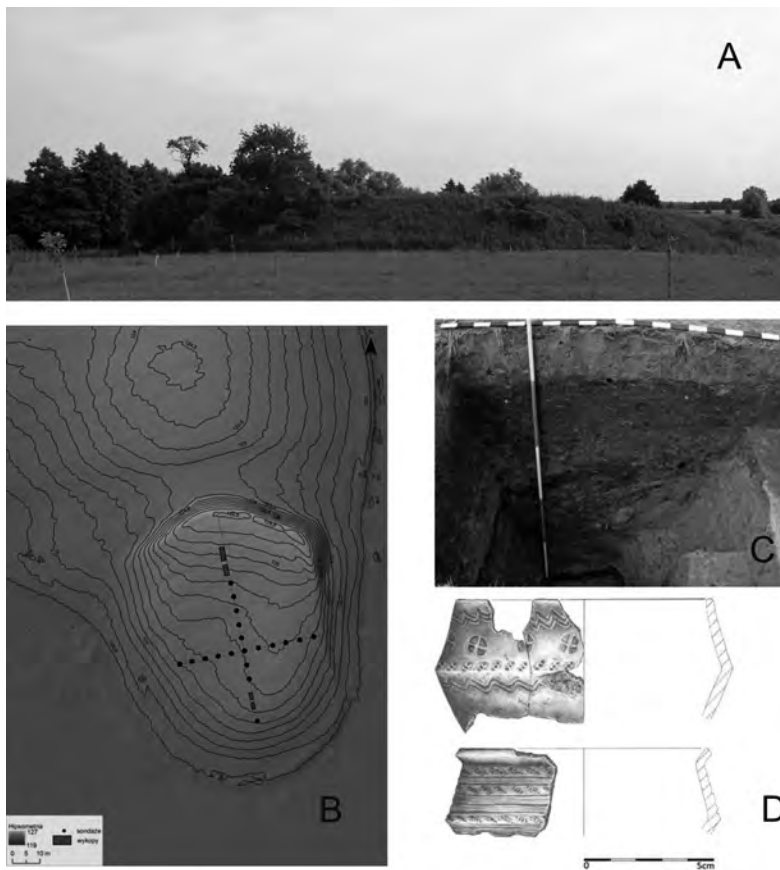
mur. Przykładowym obiektem może być Mnichów nad Wartą. Zbudowano go na piaszczystym wzniesieniu, a za umocnienie służył pojedynczy pierścieniowaty wał. Ziemny nasyp od wewnątrz obudowano niewielkimi skrzyniami o wymiarach 2,5 x 1 m, wspartymi pionowymi słupami wbijanymi co 1,5 m. Skrzynie wypełniono ziemią. Stok zewnętrzny wyłożono bierwionami i pokryto warstwą gliny. Szczyt wału wieńczyła konstrukcja przekładkowa.

Kolejnym wielkim regionem nasyonym w sposób wyjątkowy grodami było Pomorze. Pierwsze powstały w VII w. – i mimo krytycznych uwag co do tak wczesnego datowania – wydaje się, że pogląd ten zostanie utrzymany, na co wskazują wyniki badań prowadzonych ostatnio przez Instytut Archeologii UMK w Torunia na grodziskach Pojezierza Drawskiego oraz Pomorza Zachodniego. Te najstarsze wzniesiono wzdłuż Regi, Parsęty, Więprzy i Łupawy – nie występowały natomiast nad dolną Odrą oraz Wisłą. Podobnie jak na omówionych już wyżej obszarach apogeum ich budowy przypadło na IX wiek, pojawiły się wówczas na terenie całego Pomorza. Wznoszono je na terenach wysoczyznowych w miejscach z natury obronnych, jednak dość wcześnie zaczęto lokować je również na obszarach nizinnych – w dolinach rzek i jezior na cyplach oraz wyspach jeziornych. Najliczniejszą grupę stanowiły obiekty o pierścieniowatej formie wałów, stanowiące pod koniec fazy plemiennej ponad 50% ogółu grodów (ryc. 12); dużą grupę tworzyły założenia bronione wałem podkowiastym (maksymalnie 36,1%) lub poprzecznym (17%) budowane na wysokich cyplach i przy krawędziach wysoczyzny.

Wały budowano w ścisłym związku z formą terenu, więc miały różne kształty, chociaż zauważa się wzrost w ciągu wczesnego średniowiecza obiektów o bardziej regularnym kolistym lub owalnym narysie (do 30%). Od samego początku odnotować można obecność grodów mocniej rozbudowanych przestrzen-

nie, których udział wynosił ponad 16% (w VII-VIII w.). Były to albo grody otoczone wałem pierścieniowatym i dodatkowo podkowiastym lub dwoma wałami podkowiastymi czy poprzecznymi. Grody pomorskie charakteryzowały się różną wielkością – od bardzo małych o powierzchni do 0,25 ha do bardzo dużych z powierzchnią ponad 1 ha. Największe grody występowały w dorzeczu dolnej Parsęty. Na wschód od tej strefy przeważały grody małe o powierzchni wewnętrznej do 0,25 ha lub tylko nieznacznie większe (łącznie prawie 100%). W IX wieku doszło jednak do unifikacji w tym zakresie i najliczniejszą formą na całym terytorium Pomorza stały się grody o wnętrzu do 0,5 ha. Grody te z uwagi na pełnione funkcje można za Władysławem Łosińskim podzielić na trzy grupy hierarchiczne: 1) polne, związane z najmniejszymi komórkami osadniczymi – siedziby naczelników, będące jednocześnie miejscem schronienia dla ogółu mieszkańców; 2) grody opolne – ośrodki życia społeczno-gospodarczego, zamieszkiwane przez naczelników opolnych i grupę wojów; 3) grody strażnicze – wznoszone na peryferiach terytorium plemiennego. Poważne zmiany w budownictwie grodowym nastąpiły w X wieku. W zachodniej partii Pomorza pojawiły się duże, rozbudowane przestrzennie grody, będące ważnymi ośrodkami wyspecjalizowanej wytwórczości oraz wymiany handlowej, którym można już przypisać funkcje wczesnych miast (Wolin, Szczecin, Kamień Pomorski).

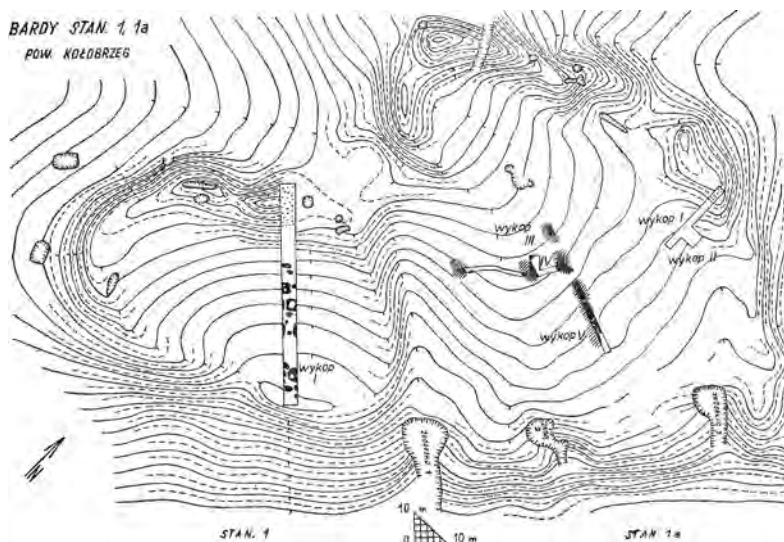
W analizowanym okresie zmieniały się techniki budowy wałów. Najstarsze sypano z piasku, gliny oraz licowano kamieniami – najłatwiej dostępnym materiałem. Lica wałów wznoszono również z drewna – poziomo ułożonych na kształt ściany belek, stabilizowanych pionowymi słupami (tzw. konstrukcja przysłupowa; np. w Gołańczy Pomorskiej, Kędrzynie, Radaczu). Powszechne były umocnienia typu palisadowego; taki dwurzędowy częstokół ustawiony na krawędzi cypla stwierdzono między inny-



*Ryc. 12. Suliszewo, woj. zachodniopomorskie:
 A – grodzisko widok od N; B – plan sytuacyjno-wysokościowy grodziska, C – wykop z relikdami wału, D – wybór naczyń ceramicznych
 (z archiwum Instytutu Archeologii UMK w Toruniu)*

mi w Gołańczy Pomorskiej. Typową formę uzupełniającą stanowiły oprócz ostrokołów, zasieki oraz fosy. Już jednak w tych najstarszych grodach można dopatrzeć się stosowania konstrukcji przekładkowej (Bardy, Kędrzyno). Wyraźny postęp przypadł na IX wiek. Zaczęto wówczas wznosić małe warownie o potężnych obwałowaniach w konstrukcji rusztowej (Kołobrzeg, Świelubie, Stare Drawsko, Radacz, Suliszewo; a na wschodnim Pomorzu: Sopot, Janiszewo, Junkrowy, Chmielno). Wały te miały ziemne jądro, do którego przylegały stopy przekładki wzmocnionej pionowymi pilotażowymi słupami. Konstrukcje drewniane przykrywano płaszczem z gliny, kamieni, często tworzącej kilkuwarstwową ławę. Od 2. poł. X wieku powszechna stała się konstrukcja hako-wa, co prawdopodobnie związane było z oddziaływaniami płynącymi z państwa gnieźnieńskiego, gdzie taka konstrukcja traktowana jest jako wyróżnik grodów piastowskich.

Wewnątrz grodów znajdowały się budynki mieszkalne zarówno naziemne, jak i zagłębione w grunt, budowane w technice słupowej, plecionkowej czy zrębowej. Najczęściej zabudowa skupiała się pod wałem w jednym czy dwóch rzędach. Nietypowo rozmieszczoną zabudowę stwierdzono na grodzisku w Bardach z VIII w. (ryc. 13), który reprezentuje specyficzny rodzaj grodów pomorskich zwanych feldberskimi, od eponimicznego stanowiska z terenu Meklemburgii. Grody te (datowane na koniec VII-VIII w.) charakteryzuje wyżynne usytuowanie, duża powierzchnia nawet do 5 ha, wielość wałów i co najmniej dwuczłonowość oraz rzędowo-tarasowa zabudowa wnętrza. Prawdopodobnie były to grody zamieszkiwane przez grupy wieloetniczne (wywodzące się między innymi ze Skandynawii), trudniące się wyspecjalizowaną wytwórczością. Na grodzie w Bardach, którego powierzchnia wynosiła 1,3 ha budynki mieszkalne, częściowo nawet podpiwniczone, tworzyły równoległe rzędy zajmujące większą powierzchnię obu członów grodu. Oblicza się, że mogło się tam znajdować 50-60 bu-



Ryc. 13. Grodzisko w Bardach, woj. zachodniopomorskie – przykład grodu typu feldberskiego (wg W. Łosińskiego, 1982)

dynków zamieszkiwanych przez około 300 osób, tj. około trzech razy więcej niż w klasycznych grodach z tego okresu.

Niektóre z domniemyanych grodów pomorskich (brak wałów, ewentualnie tylko potwierdzone rowy przy silnie eksponowanych naturalnych walorach obronnych,) mogły mieć charakter obrzędowo-kultowy. Taki obiekt mógł znajdować się w Smołdzinie, gdzie odkryto ułożone w okrąg paleniska. Podobnych założeń można domyślać się w kilku innych miejscach, lokalizowanych na szczytach wzgórz morenowych (np. Trzebiatów, Góra Chełmska koło Koszalina).

Silne nawiązania do osadnictwa grodowego Pomorza dostrzec można na Wysoczyźnie Świeckiej i Pojezierzu Chełmińsko-Dobrzyńskim, a więc na terenach historycznej ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej. Jest to dobrze czytelny region, wyróżniający się na tle osadnictwa sąsiednich prowincji Pomorza, Kujaw i Ma-

zowska oraz terenów zasiedlonych we wczesnym średniowieczu przez ludy pruskie. W granicach tej strefy znajduje się 20 grodów określonych jako przedpaństwowe (ryc. 2). Pod wieloma względami przypominają one założenia pomorskie. Charakteryzuje je najczęściej położenie wysoczyznowe – wysokie krańędzie dolin rzek, pierścieniowate wały i niewielka powierzchnia wnętrza wynosząca od 0,1 do 0,25 ha. Tylko wyjątkowo wielkość powierzchni pod zabudowę przekraczała te wartości (między innymi Gruczno i Gronowo). Na 2. połowę VII-VIII w. wydawano dwa grody – w Żmijewku na Pojezierzu Brodnickim oraz w Gronowie w dorzeczu dolnej Drwęcy. Być może do tej pary należy dołączyć osiedle w Grucznie, zlokalizowane na wysokim ostańcu wysoczyznowym po lewej stronie Wisły (nie stwierdzono na tym stanowisku umocnień obronnych datowanych na ten okres). Kolejne pojedyncze grody powstały dopiero w IX wieku; nie miały one jeszcze tak wyraźnie podkreślonej funkcji militarnej, o czym świadczą dość niskie ziemne wały, które wzmacniano dodatkowo odcinkowymi rowami (Gruczno, Borzymin, Nowogród). Właściwy rozwój budownictwa grodowego nastąpił na tym obszarze w 2. połowie X wieku, co można łączyć ze wzrostem zagrożenia ze strony państwa piastowskiego poszerzającego swoje wpływy. Układ grodów plemiennych w strefie chełmińsko-dobrzyńskiej sprawia wrażenie bardzo regularnego. Grody dzieliła średnia odległość 8-10 km. W ich otoczeniu znajdowały się tworzące rozbudowaną siatkę przestrzenną osiedla otwarte. Całość składała się na dobrze zorganizowaną egalitarną strukturę z równymi sobie wspólnotami terytorialnymi typu opolnego, zarządzanymi przez równorzędnych pod względem społecznym naczelników grodowych (znanych z plemiennego Pomorza *duces* i *reguli*). Być może, że w tym okresie na czołowy ośrodek ziemi chełmińskiej zaczął wyrastać kompleks osadniczy *in Culmine* (Kałdus koło Chełmna), który w XI wieku po definitywnym przy-

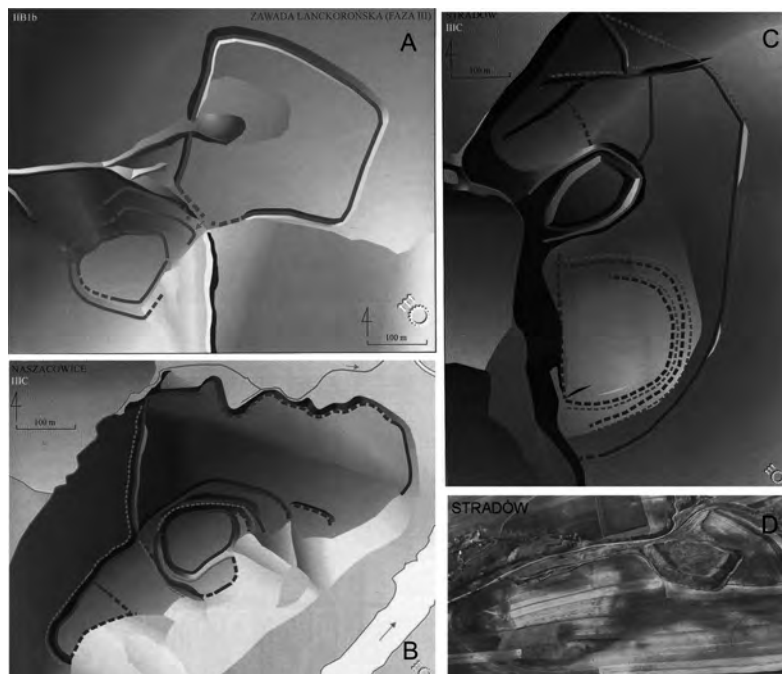
łączeniu tych terenów do państwa piastowskiego został ustanowiony stolicą całej ziemi chełmińskiej.

Tak samo późno pojawiają się właściwe grody na terenie Mazowsza, pomijając omówione wcześniej specyficzne pod względem funkcji grodziska w Szeligach i Haćkach. Najstarsze datowane są na przełom IX i X wieku. Ich pojawienie się było odbiciem ważnych przemian społecznych, które w tym okresie objęły również Mazowsze. Charakterystyczne dla tego regionu były niskie, niewielkie i położone na nizinach grody, wyłącznie jednoczłonowe o wałach zamkniętych pierścieniowo. Przykładowymi obiektami są grodziska w Woli Szydłowskiej, Mokrzyku, Słupnie (datowany po 926 r.), Sypniewie, Raciążu, Świątku, Bródnie, Ciechanowie i Szreńsku. Ośrodki te były centrami niewielkich skupisk osadniczych, których rozwój wyprzedzał budowę samych grodów. Były jednocześnie świadectwem istnienia struktur władzy typu wodzowskiego. Prawdopodobnie, tak jak w przypadku ziemi chełmińskiej, grody budowano w odpowiedzi na wzrost niebezpieczeństwa militarnego i politycznego, powstałego w związku z konsolidacją struktur państwa piastowskiego od zachodu i państwa warego-ruskiego od wschodu. Plemiennne struktury grodowe na terenie Mazowsza zostały zniszczone przed końcem X lub na początku XI wieku.

Na koniec pozostała do omówienia Małopolska. Grody plemiennne z tego obszaru doczekały się wszechstronnego opracowania autorstwa Jacka Poleskiego, który zaprezentował szczegółową i rozbudowaną ich klasyfikację, analizując typy połączeń, wielkość, formę oraz rodzaje konstrukcji użytych do wzniesienia wałów. To co wydaje się być najistotniejsze na pierwszy rzut oka, a co odróżnia budownictwo obronne Małopolski od grodów z innych obszarów naszego kraju, to niespotykana nigdzie indziej wieloczłonowość, powiązana z rozbudowaną przestrzennie powierzchnią tych założeń (ryc. 14). Dwukrotnie pod względem liczebności

przeważają obiekty, które mierzą od pięciu do nawet kilkudziesięciu hektarów powierzchni (łącznie 15 grodzisk), w tym zdecydowanie największy, wieloczłonowy Demblin, którego powierzchnię szacuje się nawet na 50 ha. Zaledwie siedem grodzisk charakteryzuje się powierzchnią poniżej 1 ha i jednoczłonową formą. Zastanawia też sama liczba zarejestrowanych grodzisk. Na całym tym obszarze, występuje tylko 57 grodzisk, tj. tylko dwa razy więcej niż na pięciokrotnie mniejszej ziemi chełmińskiej, ale to pewnie można tłumaczyć ich zupełnie inną funkcją, a także uwarunkowaniami kulturowymi i gospodarczo-politycznymi.

Pierwsze grody małopolskie powstały nie wcześniej niż w VIII w. Wśród najstarszych występują dwa dobrze znane z wieoletnich badań archeologicznych grodziska w Trzcinicy, tzw. *Troja Karpacka* oraz grodzisko w Chodliku. Oba obiekty mają potwierdzoną dendrochronologicznie datę powstania; w pierwszym przypadku znamy wiek drewna użytego do budowy wału – wskazujący na lata 80-te VIII wieku, natomiast w Chodliku, na lata 20. VIII stulecia wydatowano drewno ze studni znajdującej się w obrębie grodziska. W tym samym mniej więcej czasie wzniesiono również gród w Naszacowicach. Wśród tych pierwszych założeń są obiekty o zróżnicowanym kształcie i powierzchni. Obok mniejszych jednoczłonowych o powierzchni 1 ha, mamy do czynienia z grodami rozbudowanymi przestrzennie, zajmującymi powierzchnię ponad 10 ha. Wśród nich wyróżnia się grupa grodów bronionych kilkoma pierścieniami koncentrycznie ułożonych wałów, określanych jako typ Chodlik (ryc. 14). Mieszkańcy tych grodów nie byli, mimo ich ogromnej nieraz powierzchni, zbyt liczni, o czym świadczy niewielka liczba pozostałości po obiektach mieszkalnych. Nie są również jasne przyczyny i okoliczności budowy tak dużych grodów. Może powstały z uwagi na bliskie sąsiedztwo Awarów, penetrujących tereny położone na północ od Karpat, na co wskazują pojedyncze przedmio-



Ryc. 14. Przykładowe plany wieloczołowych i wieloprzestrzennych grodzisk małopolskich (wg J. Poleskiego, 2013):

A – Zawada Lancokorńska, B – Naszacowice, C i D – Stradów

ty przypisywane tym koczownikom, jak również lokalizacja założeń z Trzciny i Naszacowic, powstałych u wylotu szlaków prowadzących z południa przez przełęcz Tylicką i Dukielską.

W IX wieku, zwłaszcza w jego pierwszej połowie, Małopolska zdawała się pozornie pozostawać na uboczu wielkich zmian odbywających się po drugiej stronie Karpat. Jednak to właśnie w tym okresie powstała większość grodzisk na tym obszarze (aż 34 obiekty). Chociaż z początkiem IX wieku ostatecznie ustało zagrożenie awarskie, to w następstwie przemian politycznych nad środkowym Dunajem doszło do powstania Wielkich Moraw, które aktywnie przeciwstawiało się nawet potęgze militar-

nej Franków. Presja militarna tego państwa musiała być odczuwana również w dorzeczu górnej Wisły. Zresztą wyraźnym potwierdzeniem zainteresowania tymi ziemiemi jest zapiska w Legendzie Panońskiej o księciu w Wiśle przymuszonym do chrztu przez władcę Moraw Świętopelka. Na ten okres przypadły również przemiany społeczne, połączone z wykształceniem się lokalnych elit, które swoją pozycję i prestiż budowały w oparciu o zyski czerpane z kontaktów handlowych (handel żelazem, biżuterią, ludźmi). Być może jest to również dowód na istnienie jakiejś struktury ponadplemiennej, identyfikowanej przez historyków z Wiślanami czy Lędzianami. Zastanawia jednak brak solidnej zabudowy mieszkalnej i komunikacyjnej w obrębie grodów, a także nikłe ślady istnienia wyspecjalizowanych warsztatów. Czyżby były to wyłącznie wielkie twierdze typowo schronieniowe, zamieszkiwane krótko, tylko w okresie bezpośredniego zagrożenia zewnętrznego, ewentualnie miejsca okolicznościowych spotkań wiecowych? W pewnym stopniu o takim ich przeznaczeniu świadczyłaby lokalizacja większości grodów centralnie w stosunku do otaczających je osiedli otwartych. Niektóre jednak znajdowały się na peryferiach skupisk osadniczych, co mogłoby wskazywać na ich wybitnie strażniczą rolę i nastawienie na obronę granic terytoriów znajdujących się we władaniu dużych wspólnot w typie organizacji plemiennych.

Upadek Wielkich Moraw w 906 roku zmienił znacząco układ sił w tej części Europy. Pojawiło się nowe zagrożenie w postaci koczowniczych Madziarów. Szlaki ich wędrówek znaczyły nie tylko pochówki wojowników konnych, np. w Przemyślu, ale też typowe dla nich groty strzał o romboidalnym liściu. W X wieku Małopolska narażona była nie tylko na najazdy Madziarów, ale o jej ziemi zaczęły rywalizować sąsiednie państwa takie jak: Ruś Kijowska, która w ciągu X wieku uzależniła wschodnią część Małopolski z tzw. grodami czerwieńskimi; księstwo czeskie, któ-

re zawładnęło zachodnią Małopolską wraz z Krakowem i wreszcie Piastowie, którzy około roku 992 dokonali aneksji Małopolski. Jest to zresztą zgodne z chronologią upadku większości grodów określoną na schyłek X wieku. Na razie brak rozstrzygnięcia, kto ostatecznie te grody zniszczył – Węgrzy, Czesi, Piastowie, czy może Rusini? Tylko nieliczne z nich zostały przebudowane i ponownie zasiedlone, ale nastąpiło to już w czasach państwowych.

Zasygnalizowane w tym krótkim omówieniu problemy badawcze tylko w niewielki stopniu rzucają światło na skomplikowany obszar zagadnień związanych z funkcjonowaniem grodów plemiennych na ziemiach polskich. Wciąż wiele pytań, dotyczących w szczególności okoliczności powstania tej formy osiedli oraz roli jaką pełniły w plemiennych strukturach osadniczych, pozostaje bez odpowiedzi. Mimo rozwoju badań archeologicznych, wykorzystywaniu nowych metod prospekcji terenowej, w tym tak cennych narzędzi jak technika LIDAR, dających niesamowite możliwości analityczne i interpretacyjne danych topograficznych, nie jesteśmy w stanie rozwikłać tak wielu kwestii. Odczuwamy szczególnie brak większych serii precyzyjnych dat uzyskanych z pomocą dendrochronologii, które pomogłyby ustalić czas budowy poszczególnych grodów, ich faz użytkowych, napraw i etapów rozbudowy wałów. Bez tego nie ma możliwości śledzenia zmian jakim te formy osiedli podlegały. Trudno też mówić o ich relacjach chronologiczno-przestrzennych z innymi osiedlami czy też sąsiednimi grodami. Stosunkowo najwięcej wiadomo o konstrukcjach wałów, chociaż i w tym zakresie skazani jesteśmy na naszą wyobraźnię. Wiemy mniej więcej jaką miały formę, wielkość, jakich użyto materiałów i technik oraz jaki był zasięg poszczególnych typów konstrukcji. Ze źródeł pisanych znamy również opisy taktyki ich zdobywania. Natomiast wciąż niewiele wiemy o ich funkcji, nie wiemy też kto i po co je budował. Możemy domyślać się, że przeznaczaniem więk-

szości grodów była obrona terytorium i ochrona jego mieszkańców. Na tę cechę wskazują potężne fortyfikacje, wznoszone z zastosowaniem przemysłnych i budzących podziw konstrukcji oraz otaczające je rowy. Ale oprócz tej funkcji grody spełniały wiele innych, nie mniej ważnych zadań. Były też miejscem przebywania – stale lub doraźnie – dużych grup ludzi, szukających schronienia w czasie stałych lub czasowych zagrożeń. Ponadto były siedzibami władzy plemiennej i jako takie musiały manifestować jej siłę i potęgę. Dodatkowo były świadectwem wysoko rozwiniętej organizacji terytorialnej i społecznej, dowodem na posiadanie odpowiednich umiejętności technicznych i organizacyjnych, prężności demograficznej i mobilizacji oraz gotowości do wielkich zadań oraz wspólnego ponoszenia kosztów. Były również symbolem jedności i samoidentyfikacji wspólnot sąsiedzko-terytorialnych, centrami politycznymi i administracyjnymi, a także miejscem odbywania wieców, wybierania władzy, stanowienia i egzekwowania prawa, wykonywania czynności ceremonialno-obrzędowych. Z czasem przekształciły się w centra władzy uzurpującej sobie prawa decydowania o losie innych, stały się siedzibami rodowymi, ośrodkami wymiany i produkcji, a także centrami politycznymi i religijnymi. Te funkcje pełniły nieprzerwanie jeszcze przez kilka kolejnych stuleci, kiedy ostatecznie zostały zastąpione przez murowane zamki feudalne oraz obwarowane multifunkcyjne ośrodki miejskie.

Ważniejsza literatura

- Banaszkiewicz J., *Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław.
- Brzostowicz M., *Bruszczewski zespół osadniczy we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2002.
- Brzostowicz M., *Gród przedpiastowski w Sławiu-Wodzisku*, Poznań-Września 2003.
- Chmielowska A., Marosik P., *Wczesnośredniowieczne budownictwo obronne między Prosną i Pilicą*, Warszawa 1989.
- Chudziak W., Kaźmierczak R. (red.), *The Island in Żółte on Lake Zarzańskie. Early Medieval Gateway into West Pomorania*, Toruń 2014
- Chudziakowa J. (red.), *Wczesnośredniowieczne grodziska ziemi chełmińskiej. Katalog źródeł*, Toruń 1994.
- Dulinicz M., Miejsca, które rodzą władzę (najstarsze grody słowiańskie na wschód od Wisły), [w:] red. S. Moździoch, *Człowiek, Sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, „Spotkania Bytomskie”, IV, Wrocław 2000, s. 85-98.
- Dulinicz M., *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej. Studium archeologiczne*, Warszawa 2001.
- Hensel W., *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, wyd. IV, Warszawa 1987.
- Herrmann J., *Tornow und Vorberg. Ein Beitrag zur Frühgeschichte der Lausitz*, Berlin 1966
- Kara M., *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009.
- Kobyliński Z., *Struktury osadnicze na ziemiach polskich u schyłku starożytności i w początkach wczesnego średniowiecza*, Wrocław 1988.
- Lodowski J., Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem Śląska, [w:] red. Z. Kurnatowska, *Stan i potrzeby ba-*

dań nad wczesnym średniowieczem w Polsce, Poznań – Wrocław – Warszawa 1992, s. 173-199.

Łosiński W., *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI-X wiek)*, Wrocław 1982.

Moździoch S., Archeologiczne ślady kultu pogańskiego na Śląsku wczesnośredniowiecznym, [w:] red. S. Moździoch, *Człowiek, Sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*, „Spotkania Bytomskie”, IV, Wrocław 2000, s. 155-193.

Olczak J., *Formy osadnictwa na Pojezierzu Zachodniopomorskim we wczesnym średniowieczu (na podstawie źródeł archeologicznych)*, Toruń 1991.

Poleski J., *Małopolska w VI-X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków 2013.

Sikora J., Polska centralna we wczesnym średniowieczu w świetle badań archeologicznych i osadniczych, „*Slavia Antiqua*”, t. 48, s. 129-159.

Urbańczyk P., *Zanim Polska została Polską*, Toruń 2015.

Maciej Przybył

GRODY I ICH ZNACZENIE W POLSCE PIASTOWSKIEJ

Grody piastowskie w badaniach archeologów i historyków

Grody i organizacja grodowo-terytorialna w państwie piastowskim cieszą się od dawna ogromnym zainteresowaniem zarówno historyków mediewistów, jak i archeologów. Szczególny zapał badawczy do tej problematyki nastąpił w okresie tzw. badań milenijnych, kiedy to po raz pierwszy w oparciu o szeroko zakrojony naukowy program interdyscyplinarny skupiono baczniejszą uwagę na wyjaśnianiu tajemnic początków naszej państwowości. W ostatnich latach, wobec rozwoju rozmaitych metod z dziedzin nauk przyrodniczych i fizykochemicznych, zdecydowanie więcej do powiedzenia na temat grodów, zwłaszcza w aspekcie ustalenia ich chronologii, mają archeolodzy. Nie dość, że wraz z nowo podejmowanymi badaniami wykopaliskowymi grodzisk przybywa sporo nowych materiałów i informacji, to jeszcze na skutek wspomnianych metod istnieje możliwość weryfikowania dawnych ustaleń, co dotyczy – i warto to podkreślić – stanu badań wypracowanego zarówno przez przedstawicieli pierwszej jak i drugiej profesji.

Ale mimo tych nowych sposobności należy pamiętać o tym, że niezmiernie trudne jest przekładanie informacji archeologicznych na narrację historyczną, a bez źródeł pisanych prawie nie-

możliwy jest do uchwycenia kontekst polityczny funkcjonowania danego grodu, rozpoznania imion ludzi, którzy w nim zamieszkiwali, czy dat rocznych odnotowujących jakieś konkretne wydarzenie¹. Jak przypomniał ostatnio Michał Brzostowicz, archeologia wypowiadając się o jakimś grodzie *może tylko w przybliżeniu powiedzieć, kiedy powstał, oraz określić czas zakończenia jego działalności; potrafi przedstawić kolejne fazy jego rozwoju, wypowiedzieć się na temat charakteru i rangi badanego grodziska, statusu jego mieszkańców... poziomu kultury materialnej...*

Tak więc, pochylając się nad kwestią organizacji grodowej w czasach piastowskich warto pamiętać o różnych możliwościach, jakie odsłaniają przed nami warsztat archeologa i historyka. Jeśli idzie o funkcjonowanie i rolę grodów w początkach naszej państwowości to właściwie całą nadzieję pokładamy obecnie w archeologii, bo jedynie ta dyscyplina, z uwagi na ubóstwo zapisów źródłowych dostarcza istotnych informacji. Stan ten, z punktu widzenia badań mediewistycznych, jest nieco korzystniejszy dla wieków późniejszych, kiedy to mamy do czynienia ze wzrostem zapisów kronikarskich i dokumentarnych, ale i w tym przypadku nadal ogromny potencjał leży w źródłach materialnych, które w znaczący sposób i systematycznie uzupełniają naszą wiedzę na ten temat.

Czy bez grodów powstałoby państwo Piastów?

Rola grodów w procesie tworzenia się państwa

Nie ma chyba dzisiaj wśród historyków i archeologów uczonego, który wątpiłby w ogromną rolę grodów w procesie kształtowania się państwa polskiego. Dzięki archeologicznym bada-

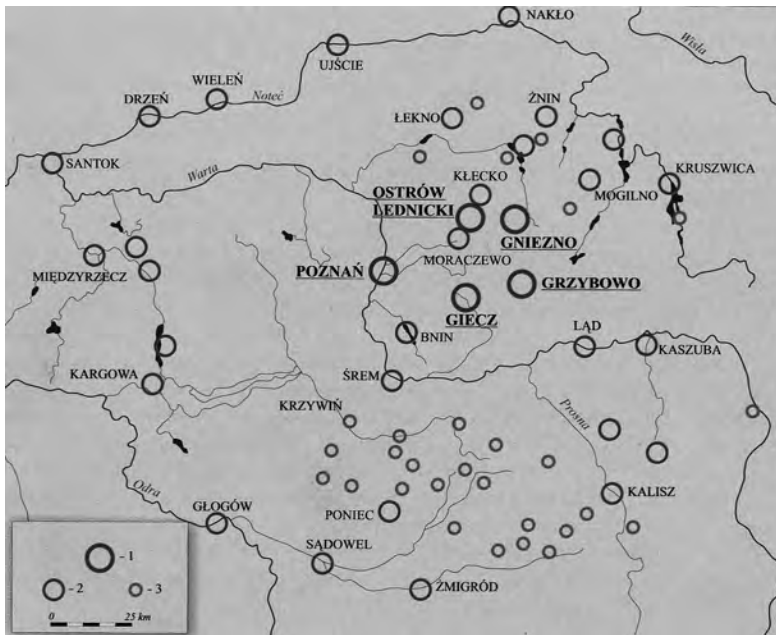
¹ Kwestię tą poruszył ostatnio Przemysław Urbańczyk w książce pt. „Zanim Polska została Polską” (patrz rozdział 5).

niom grodzisk, czyli reliktyw owych grodów, zwłaszcza w aspekcie chronologicznym, możemy prześledzić jego rozwój organizacyjny, kierunki ekspansji terytorialnej, a także do pewnego stopnia, analizując struktury grodowo-osadnicze, przypuszczalny rozwój demograficzny i gospodarczy. Archeologia zatem odsłania rąbek tajemnicy nad początkami Polski, gdy brakuje źródeł pisanych albo gdy owe źródła, z uwagi na późne przekazy w tym temacie, zupełnie zawodzą.

Coraz częściej przyjmuje się ostatnio, że proces budowy państwa polskiego miał charakter dość gwałtownego przełomu cywilizacyjno-kulturowego. Manifestował się on m.in. poważnymi przekształceniami struktur grodowo-osadniczych, będącymi wynikiem planowego i z czasem zakrojonego na dużą skalę przedsięwzięcia organizacyjno-inwestycyjnego dynastii piastowskiej.

Obszarem owych inwestycji była początkowo ziemia gnieźnieńska, na której oparto budowę centrum państwa. Jego zasadniczy rdzeń powstał w środkowej części tego terytorium, gdzie wzniesione zostały, już w latach 20-40. X wieku, dużych rozmiarów warownie, znacznie odbiegające wielkością, formą i rozplanowaniem przestrzennym od swych plemiennych poprzedników. Grupę głównych ośrodków grodowych tworzyły: Gniezno, Poznań, Grzybowo, Ostrów Lednicki oraz Giecz. Grody te – jak się przyjmuje – nie były początkowo równe rangą i różniły się najprawdopodobniej pierwotną funkcją (ryc. 1).

Pośród owych ośrodków władzy szczególna rola przypadła Gnieznu. Warownia gnieźnieńska zbudowana została na stromym wzgórzu (tzw. Góra Lecha), w miejscu gdzie sprawowano dawniej obrzędy kultowe. A zatem w krajobrazie kulturowym tworzącego się państwa był to ośrodek niezwykle ważny ze względów ideowych, reprezentujący wartości symboliczne, ugruntowane w świadomości społecznej. Zawłaszczenie przez Piastów „świętej góry” stworzyło mityczne centrum nowej



Ryc. 1. Grody państwa pierwszych Piastów wg Z. Kurnatowskiej (2008)

wspólnoty. Drugi z wielkich grodów – Poznań, ze względu na swoje korzystniejsze niż Gniezno położenie komunikacyjne nad Wartą, od samego początku predestynował do pełnienia funkcji polityczno-administracyjnych i gospodarczych. Ulokowany w miejscu krzyżowania się ważnych szlaków wodnych, łączących ziemie Piastów z ziemią Polski południowej i środkowej oraz z Pomorzem, stwarzał dogodne warunki do ekspansji terytorialnej młodego państwa. Odmienną funkcję, chociaż nie wiadomo czy od początków swego istnienia, pełnił Ostrów Lednicki (ryc. 2). Przepuszczalnie już w okresie panowania Mieszka I i jego następcy stanowił on okazałą rezydencję książęcą. Jednym z niezaprzeczalnych dowodów na rangę tego ośrodka już w tym czasie są odsłonięte przez archeologów mosty łączące wyspę lednic-



Ryc. 2. Rekonstrukcja grodu na Ostrowie Lednickim (za: Z. Kurnatowska 2008).

Rys. J. Gryguć

ką z traktem komunikacyjnym biegnącym w kierunku Gniezna i Poznania. Podobną rolę wśród ośrodków centralnych odgrywał Giecz (ryc. 3). Był on – jak uważają niektórzy badacze – kolebką rodową Piastów, z której miał wyjść impuls budowy państwa, powstania pierwszych państwowych grodów oraz zawłaszczenia ośrodka kultowego w Gnieźnie. Niezwykłą i nierozwiązaną do dziś zagadką stanowi potężny gród w Grzybowie (ryc. 4). Ten największy w owej grupie obiekt, obejmujący powierzchnię 4,7 ha oraz posiadający wały sięgające do 9 metrów wysokości, prawdopodobnie nie stał się nigdy ośrodkiem administracji państwowej, ale być może pełnił rolę warowni, w której koncentrowały się znaczące siły wojskowe.



Ryc. 3. Grodzisko w Gieczu wg stanu z 2006 roku. Fot. M. Brzostowicz

Zdaniem archeologów, już w pierwszej połowie X wieku podjęto działania zmierzające do powiększenia terytorium państwa gnieźnieńskiego. Miały one charakter zróżnicowany i odbywały się zarówno na drodze podboju jak i pokojowych pertraktacji, których celem było wciągnięcie elit plemiennych do dzieła tworzenia się nowego, wczesnopaństwowego porządku. W przypadku najazdu, na ogół konieczne było zniszczenie dawnego centrum i skupionych wokół niego osad, co stanowiło, zwłaszcza w wypadku spalenia danego ośrodka, nie tylko akt o charakterze *stricte* militarnym, ale również, a może przede wszystkim, symboliczny akt poddania się danego terytorium nowej władzy piastowskiej. Spalenie grodu – jak twierdzi Sławomir Moździoch – mogło mieć też niekiedy charakter taktyczny, przy czym chodziło o uniemożliwienie wykorzystania go przez politycznych dysydentów.

Na podstawie badań archeologicznych uważa się, że w wyniku działań militarnych, przyłączona została południowa Wielko-



Ryc. 4. Wnętrze grodziska w Grzybowie koło Wrześni. Fot. M. Wrześniński

polska, zwłaszcza dawne ośrodki plemienne na środkową i górną Obrą (np. Bruszczewo, Daleszyn, Siemowo) oraz większość obiektów w zachodniej części tego obszaru. Zbrojną inkorporację przeprowadzono również we wschodniej Wielkopolsce, a także częściowo na ziemiach środkowej Polski. Stosunkowo wcześniej, z racji bliskiego sąsiedztwa z ziemią gnieźnieńską, przyłączono także do rozwijającego się terytorialnie państwa obszar Pałuk, między Wełną a Notecią. Z reguły zniszczone grody zastępowano nowymi ośrodkami, które wznoszono często „na surowym korzeniu” w oparciu o nowy porządek przestrzenno-organizacyjny. Lokowano je w pobliżu zajętego lub zniszczonego ośrodka, manifestując w ten sposób zerwanie z dawnym porządkiem i tradycją. Bywało jednak i tak, czego przykładem jest Łekno na Pałukach, że część grodów spotykał odmienny los niż wspomniane warownie nadobrzańskie. Najprawdopodobniej w wyniku porozumienia Piastów z lokalną arystokracją plemienną niektóre obiekty nie uległy znisz-

czeniu a zaadaptowano je do nowej, państwowej struktury grodowej. Trzeba jednak pamiętać, że owa adaptacja w tych przypadkach mogła wiązać się jedynie z zachowaniem tożsamości miejsca. Oszczędzano także warownie leżące na najważniejszych szlakach wodnych i lądowych, prowadzących do centrum państwa, które umocniono lub rozbudowano, przystosowując do nowych potrzeb militarnych i administracyjnych na jego rubieżach. Do grodów takich należały na zachodzie ówczesnej domeny piastowskiej: Santok, określany w XII wieku mianem „strażnicy i kluczem królestwa” oraz Międzyrzecz i Pszczew.

Ważną rolę komunikacyjną a zarazem strategiczną pełniły warownie piastowskie, usytuowane na południu i południowym wschodzie tworzącego się „państwa gnieźnieńskiego”. Grupę grodów zapewniających od tej strony jakby bezpośrednią osłonę centrum państwowemu tworzyły: Śrem – który na szlaku w kierunku Śląska spełniał podobne zadanie jak Santok na rubieży północno-zachodniej, Bnin – ważny ośrodek ulokowany na południe od Poznania (ryc. 5) oraz Łąd – początkowo zaadaptowany, a następnie przebudowany dawny ośrodek plemienny, który w strukturze grodowej wczesnego państwa Piastów, oprócz funkcji defensywnej, pełnił nad Wartą ważną rolę, jako przyczółek strategiczny dla ekspansji terytorialnej (ryc. 6).

Mówiąc o grodach ulokowanych na południowy wschód od centrum gnieźnieńskiego, nie można zapomnieć o ośrodku w Kaliszu, który podobnie jak Łąd miał metrykę plemienną i przystosowany został do celów administracyjnych w rozwijającym się państwie. Co więcej – zdaniem Andrzeja Buko – to ten właśnie gród, a nie Giecz, miał być kolebką Piastów². Wraz

² Szeroki komentarz na ten temat znajdzie Czytelnik w artykule M. Brzostowicza pt. „A może Poznań? W poszukiwaniu gniazda rodowego Piastów”, zawartym w wydanej w 2017 roku Księdze Jubileuszowej dedykowanej profesor Hannie Kóčka-Krenz.



Ryc. 5. Relikty konstrukcji wału grodu w Bninie. Fot. M. Kara

z rozwojem terytorialnym państwa gnieźnieńskiego w kierunku północno-wschodnim i południowo-wschodnim pobudowane zostały warownie w Kałdusie (Chełmno), Kruszwicy, Włocławku oraz w Łęczycy. W okresie owej ekspansji zaczęto wznosić zapewne także grody nadnoteckie, w Ujściu, Nakle, Wieleniu i Drzeniu (Drezdenku).

Warto zaznaczyć, że prawie wszystkie wymienione wyżej obiekty były początkowo na ogół mniejsze od centralnych i zyskały dopiero na większym znaczeniu w okresie późniejszym. W orbicie większych warowni i ośrodków administracyjnych, zarówno tych stołecznych jak i terytorialnych, powstawała też sieć mniejszych gródków o charakterze lokalnym. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć obiekty leżące w południowej Wielkopolsce: Golinę, Łoniewo, Rydzynę oraz na pograniczu z dolnym Śląskiem: Piaski i Kaszowo.



Ryc. 6. Lico kamienne wału grodu w Łądzie (zbiory Archiwum Naukowego Muzeum Archeologicznego w Poznaniu)

Niezmiernie istotnym wydarzeniem było przyjęcie chrztu przez Mieszka I w 966 roku. W perspektywie kilku dekad w zasadniczy sposób wpłynęło ono na zmiany w strukturach przestrzennych ośrodków piastowskich. Najlepszym tego przykładem są centralne grody w Poznaniu (ryc. 7) i Gnieźnie, w któ-



Ryc. 7. Rekonstrukcja grodu poznańskiego z końca X w. Fragment prezentacji multimedialnej w Rezerwacie Archeologicznym Genius loci na Ostrowie Tumskim w Poznaniu

rych obok części przeznaczony dla władcy zaczęto wydzielać we wnętrzach grodów strefę dla Kościoła, gdzie stawiano budowle sakralne. Wiązało się to najczęściej z rozbudową całych warowni, które otaczane były potężniejszymi wałami, dodatkowo wzmocnianymi, montowanymi u ich podnóża, ławami kamiennymi. W części wydzielonej dla władcy wznoszono kamienne rezydencje pałacowo-sakralne, które były pierwszymi świeckimi budowlami murowanymi na ziemiach polskich.

Istotna faza budowy i przebudowy grodów piastowskich z punktu widzenia rozwoju terytorialnego państwa polskiego przypadła na lata 80-te i 90-te X wieku. Wzniesiono wówczas grody nadodrzańskie: Głogów, Wrocław oraz Opole oraz znacznie rozbudowano niektóre centralne ośrodki w domenie Piastów: m.in. Poznań, Gniezno, Ostrów Lednicki oraz Giecz.

Jakie funkcje pełniły grody centralne?

Zdaniem Zofii Kurnatowskiej, w początkowym etapie rozwoju państwa polskiego jego *struktura była niejednolita, składająca się z obszaru centralnego i otaczających go, luźno powiązanych z nim regionów* i był to *jeszcze twór wysoce niestabilny*. Wiele wskazuje na to, że będąca jego głównym komponentem pierwotna organizacja grodowa także nie była wówczas strukturą trwałą i podlegała różnym przemianom w wyniku oddziaływania zespołu czynników polityczno-administracyjnych, społecznych i gospodarczych. Zapewne procesom tym były poddane zarówno ośrodki tzw. centralne jak i pozostałe grody, z których część mogła sprawować funkcje zarządu terytorialnego. Wspomniana uczona, próbując sprecyzować rolę grodów centralnych państwa gnieźnieńskiego, pisała:

Wszelkie działania zmierzające do podporządkowania, a następnie włączenia dalszych terytoriów do budowanego państwa musiały opierać się na skupionych wokół władcy siłach militarnych i społecznych, a także gromadzonych tam zasobach ekonomicznych. Temu celowi służyły owe grody, w obrębie których i na ich zapleczu skupione były owe najważniejsze siły, tam ściągano i chroniono bogactwa z łupów, danin i trybutów. Zarazem grody stanowiły punkty obrony centrum państwa oraz manifestację potęgi nowej władzy.

Pragnąc dalej rozwinąć ten ważny wątek, warto skupić się na kwestii stołeczności grodów centralnych pierwszego państwa Piastów. W ostatnich latach toczy się ożywiona dyskusja, który z wielkich ośrodków mógł pretendować do roli najważniejszego w strukturze administracji centralnej i któremu z nich mogło przysługiwać miano stolicy? Najczęściej w tej dyskusji w szrankach stają Gniezno i Poznań, ale także, jeśli chodzi o kolebkę Pia-

stów, rywalizują ze sobą Giecz i Kalisz. Nie powinno już chyba dzisiaj ulegać wątpliwości, że w realiach wczesnego państwa nie można mówić o ośrodku stołecznym w dzisiejszym tego słowa rozumieniu. Ahistoryczne jest poszukiwanie dla tego okresu jednej stolicy, w której połączone byłyby centralne funkcje polityczne, administracyjne i gospodarcze. Niejako zwornikiem tych funkcji był sam władca, który nie przebywał tylko w jednym miejscu, a objeżdżał kraj i sprawował władzę z miejsca, w którym akurat przyszło mu przebywać ze swoją świtą dworską.

Wydaje się, że zarówno Gniezno, jak i Poznań, ale także Ostrów Lednicki i Giecz, czy Grzybowo były w pewnym sensie ośrodkami „reprezentacyjnymi” młodego państwa, jednak każdy z tych ośrodków pełnił jakąś szczególną rolę i nie dominował nad drugim. Gród w Gnieźnie, ulokowany w miejscu dawnego ośrodka kultu pogańskiego miał chyba największy status religijny. Nie bez powodu właśnie tutaj, złożono w 997 roku ciało św. Wojciecha i ustanowiono wkrótce stolicę arcybiskupstwa. W przypadku Poznania, stosunkowo dużo danych, zwłaszcza archeologiczno-architektonicznych, wskazuje na to, że gród ten był od samego początku promowany przez Mieszka I na ważny ośrodek polityczno-administracyjny ówczesnego państwa. Nie bez znaczenia bowiem wydaje się fakt, że w świetle dotychczasowych badań, właśnie na poznańskim Ostrowie wzniesiono pierwszy zespół pałacowo-sakralny przeznaczony dla tego władcy, a później, w powstającej od końca X wieku katedrze utworzono nekropole pierwszych Piastów. Zdecydowanie mniej wiemy natomiast o ówczesnej roli Ostrowa Lednickiego i Giecza. W początkowym etapie swojego funkcjonowania były one najprawdopodobniej typowymi grodami o charakterze rezydencjonalnym, przeznaczonymi wyłącznie dla członków dynastii piastowskiej i w których inne funkcje, z wyjątkiem zadań obronnych, schodziły na dalszy plan. Mało wiadomo też o ówczesnej funkcji Grzybo-

wa; być może bardziej niż w pozostałych grodach skoncentrowały się w nim siły wojskowe i w strukturze tzw. ośrodków centralnych manifestował się on jako jeden z potężniejszych obiektów strategiczno-militarnych.

A zatem wiele wskazuje na to, że w drugiej połowie X wieku grupa dużych, wyróżniających się grodów skupionych w domenie państwa piastowskiego, nie była jeszcze w jakiś szczególny sposób zhierarchizowana i nie można raczej mówić o jakiejś nadrzędności jednego z tych ośrodków w stosunku do pozostałych. Wszystkie owe grody tworzyły w pewnym sensie, podobnie jak w państwie Franków, „rozproszoną stolicę” z porozrzucanymi ośrodkami centralnymi, z wzajemnie się uzupełniającymi, ponadlokalnymi funkcjami.

Geneza grodów lokalnych

Zamykając rozważania nad niezwykle złożonym zagadnieniem roli grodów w samych początkach państwa Piastów, spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę pełniły w tym czasie pozostałe obok centralnych ośrodki grodowe, nazywane niekiedy grodami lokalnymi? Dość niejasno z powodu braku danych źródłowych rysuje się kwestia innych niż strategiczno-militarne funkcje tych ośrodków. Należy raczej wykluczyć, że już w załączku państwowości grody te odgrywały rolę ośrodków administracyjno-terytorialnych typu kasztelańskiego, jakie znamy z czasów późniejszych. Wątpliwość ta znajduje swoje uzasadnienie zwłaszcza w odniesieniu do pierwszego etapu organizacyjnego ówczesnego państwa, kiedy to składało się ono głównie z centrum gnieźnieńskiego oraz ziem związanych z nim początkowo luźnym stosunkiem trybutarnym, które nie wymagały jeszcze ścisłej kontroli administracyjnej. Ówczesny system skarbowy był przypuszczalnie słabo zorganizowany a doraźny i nieregularny pobór danin spoczywał pośrednio na wspólnotach sąsiedz-

kich typu opolnego oraz bezpośrednio na głównych ośrodkach centralnych, z których udawano się na objazd kraju w celu egzekucji trybutarnych świadczeń. W tych ostatnich gromadzono zapewne łupy z wypraw oraz pobrane w terenie daniny.

Pewne istotne zmiany w funkcjonowaniu owej sieci grodowej pojawiły się w ostatnich dekadach X i na początku XI wieku. Nastąpił wówczas znaczny rozwój i przyrost ośrodków grodowych, co związane było z różnymi, dalej sięgającymi niż dotychczas, kierunkami ekspansji młodego państwa. Towarzyszył temu progresywny charakter osadnictwa otwartego, które nadało inny kształt wcześniejszym strukturom lokalnym, przystosowując je do nowego porządku przestrzenno-organizacyjnego. Zarówno grody już istniejące, jak i nowo powstałe, pełniły głównie funkcje militarne, ale wobec widocznego rozwoju terytorialnego państwa zaszła potrzeba wykorzystania ich również do innych, pozamilitarnych celów. Zdaniem Z. Kurnatowskiej wzniesione wówczas obiekty, w przeciwieństwie do grodów powstałych w 2. połowie X wieku miały nie tylko charakter strategiczny, ale również osadniczy, co powiązane było m. in. z planową i bardziej konsekwentną kolonizacją przyłączonych wcześniej terenów. Należy przy tym dodać, że rozwijające się w ten sposób osadnictwo wymagało zapewne systematyczniejszej niż do tej pory kontroli administracji książęcej, co w rezultacie musiało sprzyjać procesowi konsolidacji ziem o różnej dotąd strukturze wewnętrznej. Niezbędnym warunkiem owej kontroli było zorganizowanie na terytoriach podległych sieci lokalnych ośrodków, które miały za zadanie egzekwować w sposób regularny daniny i świadczenia od zamieszkującej tam ludności. W skład sieci takich grodów weszły prawdopodobnie w pierwszej kolejności ośrodki stanowiące bezpośrednią osłonę centrum państwowego. Od południa były to: Śrem, Bnin, Łąd, od zachodu: Santok, Międzyrzecz, od północy:

Kłeco i Łekno. Istotną informację w kontekście naszych rozważań przekazał Gall Anonim pisząc:

Wszędzie bowiem miał (Bolesław) swoje miejsca postoju i służby dla siebie ściśle określone i nie lubił jak Numida przebywać w namiotach lub na polach, lecz najczęściej przemieszkował w miastach i w grodach. A ilekroć przenosił miejsce pobytu z jednego miasta do drugiego, to rozpuściwszy na pograniczu jednych włodarzy i rządców, zastępował ich innymi.

Ten fragment kroniki – jak widać – traktuje o grodach, w których zatrzymywał się książę objeżdżając kraj oraz o urzędnikach, którzy pełnili w nich bliżej nieokreślone przez autora funkcje publiczne. Przyjmuje się, że Gall wspominając owych urzędników miał prawdopodobnie na myśli grodozierców zarządu terytorialnego, którzy sprawowali podobne funkcje, jak późniejsi kasztelanowie. Trudno jednak stwierdzić, czy rzeczywiście funkcjonariusze ci pełnili tę rolę już w czasach Chrobrego, czy Gall przeniósł wstecz pewne zwyczaje i stosunki znane z czasów jemu współczesnych, a więc z XII wieku.

Rola grodów kasztelańskich w państwie piastowskim

Grody kasztelańskie i ich funkcje

Na ogół panuje wśród badaczy, zarówno historyków i archeologów, zgodne przekonanie, że około połowy XI wieku wykrytalizował się na ziemiach polskich system administracji lokalnej, znany z XIII-wiecznych źródeł pisanych pod pojęciem organizacji kasztelańskiej. Tworzyły ją okręgi grodowe, na których czele stali specjalnie powołani urzędnicy książęcy zwani kasztelanami. Kasz-

telanie były podstawowymi jednostkami podziału administracyjno-terytorialnego w Polsce Piastowskiej, stanowiącymi niejako ramię polityczne władzy centralnej. Odgrywały ważną rolę w zarządzaniu państwem, sprawując w poszczególnych jego prowincjach funkcje skarbowo-gospodarcze, sądownicze i wojskowo-militarne. Centrum okręgu kasztelańskiego stanowił gród (*castrum, castellum*), od którego wzięła się nazwa kasztelanii.

Funkcje grodów kasztelańskich, albo inaczej mówiąc kompetencje kasztelana i jego urzędników, sprawujących w nim władzę, ściśle wiązały się z egzekucją prawa książęcego, obowiązującego w Polsce Piastowskiej od X do XIII wieku. Prawo to – tzw. *ius ducale* stanowiło zespół uprawnień księcia w stosunku do ludzi i dóbr, wyrażającym się w zwierzchnictwie sądowym, w możliwości domagania się od ogółu ludności różnych świadczeń, w ustaleniu miru monarszego bądź regaliów.

Niezwykle ważną funkcją grodów kasztelańskich była funkcja skarbowo-gospodarcza. Do podstawowych zadań w tym zakresie należał pobór danin i egzekucja rozmaitych powinności. W oparciu o późniejsze dokumenty immunitetowe (zwalniające ludność od niektórych ciężarów publicznych na rzecz władcy) wskazali uczeni na pięć głównych danin o ogólnopolskim zasięgu. Były to: *podworowe-podymne* – danina uiszczana z jednego gospodarstwa w postaci zboża i miodu, *stróża* – danina w zbożu (miara żyta i owsa), wcześniej obowiązek okresowego stróżowania w grodzie, *nazarz* – danina hodowlana składana przede wszystkim w nierogaciznie, potem także w bydle roгатym, *stan* – danina mieszana ze zboża i miodu, przez długi czas obowiązek ugoszczenia monarchii i jego dworu, oraz *danina opolna* – jedna z najstarszych danin, składana przez wspólnotę sąsiedzką w postaci jednej krowy i jednego wołu.

Oprócz składania danin, ludność monarchii zobowiązana była również do wykonywania różnego rodzaju świadczeń

o charakterze gospodarczym i półgospodarczym na rzecz księcia i jego dworu. Należały do nich przede wszystkim: wymieniony wyżej stan, zwany również stacją, tj. obowiązek ugoszczenia władcy i jego świty oraz powinności o charakterze komunikacyjnym (*przewód, powóz, podwoda*), polegające na dostarczeniu środków transportu panującemu i jego urzędnikom w czasie podróży po kraju. Specyficzną grupę stanowiły usługi ludności służebnej (Bartodzieje, Piekary, Kuchary, Szewce, Kobylniki, Grotniki, Szczytniki itd.), która musiała oddawać co jakiś czas do grodu kasztelańskiego produkty swojej pracy.

Dochody uzyskiwane ze świadczeń publicznych dzielono wg określonych proporcji między dwór panującego, komesów grodowych i instytucje Kościoła. Z czasem wyodrębniły się świadczenia, które przeznaczone zostały tylko na potrzeby kasztelana i jego urzędników oraz na wyłączny użytek dworu panującego.

Z funkcją skarbowo-gospodarczą w znacznym stopniu związana była funkcja sądownicza grodów kasztelańskich. W zakresie kompetencji jurysdykcyjnych kasztelana leżały wszelkie sprawy cywilne i karne, które nie były zastrzeżone dla sądu książęcego. Pierwszą grupę stanowiły sprawy związane z naruszeniem prawa własności, np. o nieruchomości, natomiast drugą wszystkie te, które łączyły się z zakłóceniem porządku publicznego i naruszeniem prawa nietykalności osobistej tzn. sprawy o rozbój, usiłowanie zabójstwa, zabójstwo, łupiestwo i kradzież oraz gwałt. Ważną rolę w sferze sądowniczo-policyjnej kasztelanii odgrywały opola, czyli wspólnoty sąsiedzkie. Członkowie owych wspólnot zobowiązani zostali do zbiorowej odpowiedzialności w sprawach natury karnej, a więc ścigania i wykrycia sprawców czynu przestępczego, jeżeli popełniony został w granicach opola (*ślad*). W przypadku nie złapania przestępcy, wspólnota miała obowiązek płacenia okupu (*głowa*). Poza tym ludność opolna zobowiązana została do udzielenia pomocy napadniętemu w momen-

cie gdy usłyszano wołanie (*krzyk*). W oparciu o obowiązek zbiorowej odpowiedzialności opolnicy występowali w roli obrońców ładu publicznego, zastępując po części skromny jeszcze wówczas kasztelański aparat „policyjny”.

Grody kasztelańskie w Polsce Piastowskiej odgrywały również znaczącą rolę wojskowo-militarną. W każdym grodzie stacjonowały załogi, na które w większych ośrodkach składali się wyspecjalizowani drużynnicy na utrzymaniu księcia, w mniejszych natomiast straż złożona z chłopów, którzy w ramach posług książęcych, zobowiązani byli do okresowego stróżowania w grodzie. W momencie wybuchu konfliktu zbrojnego zwoływane było przez kasztelana pospolite ruszenie ludności okręgu, przy pomocy której organizowana była zarówno obrona granic kasztelanii jak i jej głównych punktów strategicznych (czoła opolne, przysieki). Na mieszkańcach okręgu spoczywał obowiązek stawienia się do grodu i obrony przed nieprzyjacielem. W przypadku, gdy ogłoszona została przez księcia wyprawa o charakterze powszechnym, komes grodowy formował oddziały zbrojne i doprowadzał je do punktu zbrojnego. W grodach pozostawały wówczas prawdopodobnie niewielkie załogi zobowiązane do ich obrony. W warunkach pokojowych do kompetencji kasztelana i jego urzędników należała egzekucja powinności o charakterze wojskowym i wojskowo-komunikacyjnym. W zakres owych powinności wchodziły: obowiązek budowy i naprawy grodów, budowanie i umacnianie przesiek obronnych na granicach okręgu, tzw. przewód zbrojny (obowiązek eskortowania więźniów lub cennych towarów) oraz wspomniana już *stróża*.

Sieci grodów kasztelańskich w Wielkopolsce w XI-XIII w.

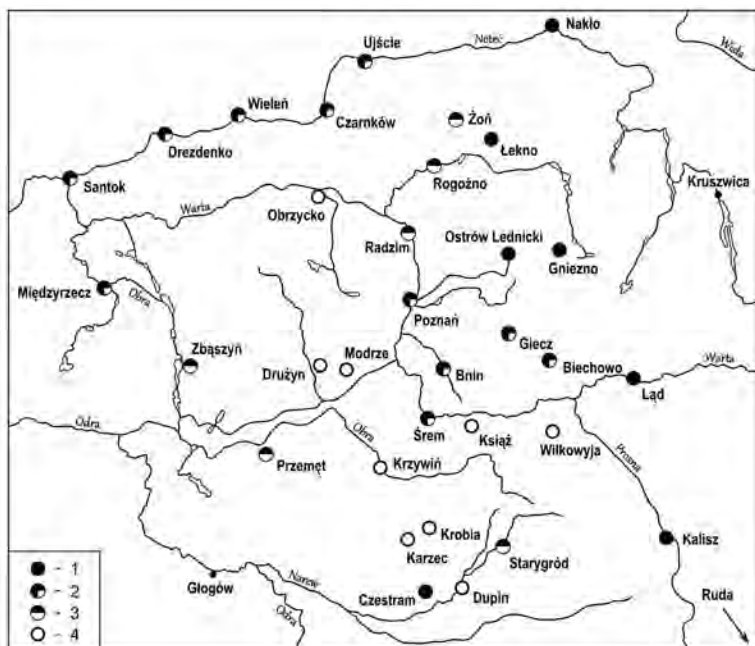
Odtworzenie sieci ośrodków kasztelańskich nie należy do zadań łatwych. Duże trudności nastręcza ustalenie liczby grodów dla poszczególnych okresów, zwłaszcza że ich sieć ulega-

ła ciągłym zmianom (ryc. 8). Najważniejsze problemy wynikają z nieścisłości i niejednoznaczności terminologii źródeł pisanych, co utrudnia właściwą identyfikację grodów kasztelańskich jako ośrodków państwowej władzy terytorialno-administracyjnej. Na trudności identyfikacyjne wpływa przede wszystkim nie zawsze trafna interpretacja występujących w źródłach określeń, za którymi kryją się rozmaite znaczenia. Dodatkowym mankamentem jest też jednoczesne występowanie na terenie Wielkopolski różnych grodów kasztelańskich (kasztelanie o charakterze nie terytorialnym, *stricte* militarne, kościelne)

Podstawowym zapisem źródłowym, odnoszącym się do początków systemu kasztelańskiego w Wielkopolsce jest bulla Innocentego II z 1136 roku, która zawiera listę grodów mających płacić arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu pełne dziesięciny, stanowiące część dochodów uzyskanych z ciężarów publicznych prawa książęcego. Czytamy w niej:

Spomiędzy nich te przytoczyliśmy, wyrażając je ich własnymi imionami: z Gniezdna, z Ostrowa, z Łekna, z Nakła aż do rzeki Plitwicy, z Łędy, z Kalisza, z Czestramia, z Rudy pełne dziesięciny ze zboża, miodu i żelaza, z karczem, opłat, skórek kunich i lisich, z wieprzów, z cła pobieranego tak w samym mieście [tzn. w Gnieźnie], jak i na wszystkich przejściach przyległych do miasta albo do wymienionych grodów.

Jakkolwiek niektórzy historycy wysuwają poważne wątpliwości co do funkcji kasztelańskich wszystkich zapisanych w niej grodów – twierdząc, że część z nich mogła być siedzibami komórek celnych lub ośrodkami administracji gospodarczej posiadłości książęcych – to jednak dominuje w historiografii pogląd, że zapis tego dokumentu stanowi odbicie istniejącego być może już w XI wieku systemu kasztelańskiego. Uprawdopodobnia to m.in.



Ryc. 8. Grody kasztelańskie w Wielkopolsce w XII i XIII wieku
wg M. Przybyła (2014)

1 – grody o metryce wczesnopiastowskiej wymienione w bulli gnieźnieńskiej z 1136 r., 2 – grody o metryce wczesnopiastowskiej wymienione w źródłach XIII-wiecznych jako ośrodki kasztelańskie, 3 – grody kasztelańskie o metryce XII i XIII-wiecznej, 4 – grody kasztelańskie o niepewnej chronologii i wątpliwych funkcjach administracji terytorialnej

archaiczność wymienionych w niej danin i świadczeń w postaci zboża, miodu i żelaza, karczem, opłat, skórek kunich i lisich, wieprzów, cła, a także fakt, że większość z tych grodów pojawiła się w późniejszych źródłach (XIII w.) już jako siedziby okręgów kasztelańskich *sensu stricto*.

Bulla Innocentego II otwiera zatem listę wielkopolskich grodów, które stanowiły najprawdopodobniej sieć kasztelańską na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. W skład owej sieci wchodzi-

ło osiem ośrodków: Gniezno, Ostrów Lednicki, Łekno, Nakło, Ląd, Kalisz, Czestram oraz Ruda koło Wielunia. Obok ośrodków z terytorium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego strukturę kasztelańską tworzyły również grody leżące w Wielkopolsce zachodniej, w większości na terytorium biskupstwa poznańskiego. Przypuszczalnie już w XI wieku należały do nich m.in. Poznań, Giecz, Śrem, Bnin, Międzyrzecz, Santok, a także niektóre ośrodki nadnoteckie takie jak: Drzeń/Drezdenko, Wielen, Czarnków i Ujście.

System grodowo-terytorialny o metryce XI-wiecznej kontynuowany był w stuleciach późniejszych. Analiza przykładów grodów z bulli gnieźnieńskiej pozwala wnioskować, że część z nich już w XII wieku przestała pełnić swoje dotychczasowe funkcje a siedziba kasztelanii znalazła się w innym miejscu (Ląd), część traciła stopniowo na znaczeniu (Ostrów Lednicki), pozostałe natomiast utrzymywały swoją rangę prawdopodobnie ze względu na wyjątkowe położenie geopolityczne i strategiczne (Nakło). Niektóre z grodów wczesnego systemu do XIII wieku nie przetrwały, co związane było często z wypadkami wojennymi, po których nie podnosiły się z upadku, a także z tym, że przechodziły w ręce możnych, czy na własność Kościoła (Łekno, Czestram).

Powstawanie nowych okręgów kasztelańskich odbywało się stopniowo w zależności od aktualnych potrzeb polityczno-administracyjnych i militarnych. W XII i XIII wieku, starą sieć grodów kasztelańskich uzupełniły nowe centra administracyjne powstałe w wyniku podziałów dzielnicowych państwa. Struktura grodowo-terytorialna zagęściła się wówczas zwłaszcza w zachodniej i północnej części Wielkopolski, przy czym przybyły nowe grody w strefie środkowej Obry (Zbąszyń, Przemęt, Krzywiń), nad dolną Wartą (Obrzycko) oraz nad Wełną (Rogoźno). W niektórych rejonach wraz z upadkiem danego grodu, funkcje kasztelańskie przejmował nowo utworzony w pobliżu ośrodek, czego najlep-

szym przykładem jest Sarygród nad Orlą. Ważną rolę odgrywały nadal grody w strefach granicznych (strefa nadnotecka – Drezdenko, Wieleń, Czarnków, Ujście, Nakło)

W XIII wieku, w związku z aktualnymi potrzebami polityczno-administracyjnymi i militarnymi, pojawiły się liczne małe okręgi o dawnych funkcjach (Biechowo, Żoń, Radzim) oraz terytorialne i nie terytorialne kasztelanie militarne (Dupin, Karzec, Krobia, Książ, Wilkowyja), stanowiące nową jakość w systemie grodowym. Zwłaszcza te ostatnie były ośrodkami o bardziej zawężonym charakterze niż dotychczasowe grody kasztelańskie, a ich rola ograniczała się wyłącznie do pełnienia funkcji wojskowo-strategicznych. Podstawowym założeniem tego systemu była obrona określonego terytorium przed najazdem zbrojnym. Naczelnik grodu był przede wszystkim dowódcą wojskowym a jego władza policyjno-sądowa sprowadzała się tylko do egzekucji tych posług i świadczeń, które służyły celom o charakterze militarnym.

Od XII wieku powstawały również tzw. kasztelanie kościelne zarządzające m.in. dobrami biskupimi (Żnin, Ciężęń). Panujący przekazywał Kościołowi, w całym lub części okręgu grodowego, uprawnienia kasztelana, nie tracąc jednocześnie, jak to będzie miało miejsce wraz z rozwojem immunitetu, dochodów, które z tego tytułu otrzymywał. A zatem, tworząc kasztelanię kościelną powierzał urzędnikom biskupim sprawowanie władzy kasztelańskiej ze wszystkimi jej administracyjnymi funkcjami i atrybutami, zachowując dla siebie udział danin i innych świadczeń, jaki posiadał wcześniej w państwowym okręgu grodowym. Jak pisał Karol Modzelewski:

do biskupstwa i jego urzędników należała odtąd ochrona miru targowego..., sprawowanie władzy powszechnego sądownictwa we wsiach podporządkowanych kasztelańskiej

jurysdykcji Kościoła oraz pobierania od mieszkańców tych wsi danin dla księcia. Jednocześnie Kościół uzyskiwał dochód związany z wykonywaniem tych administracyjnych funkcji.

Koniec grodów i co dalej?

Już właściwie od XIII wieku następowało w Polsce Piastowskiej stopniowe ograniczanie znaczenia i funkcji grodów, dominujących wcześniej w krajobrazie kulturowym naszych ziem. Dotyczy to zarówno dawnych ośrodków centralnych, jak i lokalnych o charakterze kasztelańskim. Wraz z postępującą w tym czasie kolonizacją na prawie niemieckim w ich miejsce zaczęły tworzyć się liczne miasta, które powstawały bądź na surowym korzeniu, bądź w wyniku przeorganizowania przestrzennego dawnych warowni i ich zaplecza osadniczego. Funkcjonowały one na trochę innych zasadach niż dotychczasowe ośrodki grodowe.

W miarę rozwoju włości feudalnych coraz bardziej zaczęły upowszechniać się także na naszych ziemiach niewielkie obiekty grodowe, które nazywane są przez archeologów mianem „gródków stożkowatych”. Formą przypominały one późniejsze zamki i zdecydowanie różniły się pod względem budowy od wcześniejszych warowni. Na stożkowatym sztuczным nasypie wznoszono kilkukondygnacyjną wieżę obronno-mieszkalno-gospodarczą, która nawiązywała do obiektów typu *motte*, znanych już od XI wieku w Europie Zachodniej. Niekiedy owe kopce otaczano jeszcze wałem lub wałem i fosą, tworząc w ten sposób niewielkie twierdze. „Gródki stożkowate” były na początku rezydencjami możnowładztwa, a z czasem stały się także siedzibami średniego rycerstwa.

Miasta i zamki nie od razu i nie wszędzie wyparły dawne grody, a przez pewien okres wszystkie te ośrodki funkcjonowały jed-

nocześnie. Nowe obiekty istniały obok starych, nowy porządek organizacyjny istniał obok przeżywającego się systemu. I tak jak niegdyś różne kategorie grodów tworzyły jeden krajobraz kulturowy, tak teraz jedną przestrzeń topograficzną wypełniały zarówno stare grody i osady, jak i miasta, nowe wsie oraz feudalne rezydencje. Wprowadzenie i recepcja zmian organizacyjnych była widoczna, ale zachodziła nierównomiernie w poszczególnych regionach czy dzielnicach naszego kraju.

Ważniejsza literatura

- Brzostowicz M., Od starożytności do średniowiecza. Wielkopolska na drogach rozwoju kulturowego między schyłkiem IV wieku a pierwszą połową X wieku, [w:] M. Rębkowski, S. Rosik (red.), *Populi terre marisque. Prace poświęcone pamięci Profesora Lecha Leciejewicza*, Wrocław 2011, s. 19-39.
- Brzostowicz M., Schyłek organizacji grodowej w Wielkopolsce, [w:] K. Chrzan, K. Czapla, S. Moździoch (red.), *Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej. Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*, Wrocław – Głogów 2014, s. 401-431.
- Brzostowicz M., A może Poznań? W poszukiwaniu gniazda rodowego Piastów, [w:] A. Różański (red.), *Gemma Gemmarum. Studia dedykowane Profesor Hannie Koćce-Krenz*, Poznań 2017, s. 111-129
- Buczek K., Z badań nad organizacją grodową w Polsce wczesnofeudalnej. Problem terytorialności grodów kasztelańskich, „Kwartalnik Historyczny”, 77, 1970, z.1, s. 3-29.
- Danielewski M., Władztwo Mieszka I – kraina grodów [w:] M. Dorna, M. Matla, M. Sosnowski, E. Syska (red.), przy współpra-

- cy W. Barana-Kozłowskiego, *Stilo et animo. Prace historyczne ofiarowane Profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu w 65. rocznicę urodzin*, Poznań 2016, s. 477-485.
- Dąbrowski F., *Studia nad administracją kasztelańską Polski XIII wieku*, Warszawa 2007.
- Gąsiorowski A., Uwagi o mniejszych kasztelaniach wielkopolskich XIII i XIV wieku, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 19, 1967, z.1, s.71-108
- Kara M., Archeologia o początkach państwa Piastów (wybrane zagadnienia), [w:] W. Fałkowski (red.), *Kolory i struktury średniowiecza*, Warszawa 2004, s. 253-317.
- Kara M., Nowe w archeologii Wielkopolski wczesnośredniowiecznej – 15 lat później, [w:] W. Chudziak, S. Moździoch (red.), *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, Toruń 2006, s. 207-244.
- Kara M., *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009.
- Kóčka-Krenz H., Stan i potrzeby badań Ostrowa Tumskiego w Poznaniu, [w:] J. Kaczmarek, H. Kaczmarek (red.), *Archeologia o przeszłości Poznania. Stan i potrzeby badań*, Poznań 2013, s. 134-141.
- Kóčka-Krenz H., Ostrów Tumski w Poznaniu w początkach polskiej państwowości, [w:] A. Stempin (red.), *966. Pamięć w dębie zachowana*, Poznań 2015, s. 11-26.
- Kurnatowska Z., Przemiany lokalnych ośrodków władzy w Wielkopolsce, [w:] S. Moździoch (red.), *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI i XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Spotkania Bytomskie”, t. 1, Wrocław 1993, s. 21-29.
- Kurnatowska Z., Centrum a zaplecze. Model wielkopolski. [w:] S. Moździoch (red.), *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, „Spotkania Bytomskie”, t. 3, Wrocław 1999, 21-51.

- Kurnatowska Z., Wielkopolska w X wieku i formowanie się państwa polskiego [w:] H. Samsonowicz (red.), *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, Kraków 2000, s. 99-117.
- Kurnatowska Z., Jak Piastowie budowali państwo, A. Sołtysiak (red.), [w:] *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, Warszawa 2004, s. 211-218.
- Kurnatowska Z., *Początki Polski*, Poznań 2002.
- Kurnatowska Z., Grody wczesnośredniowieczne u Słowian, [w:] M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), *Ląd nad Wartą. Dziedzictwo kultury słowiańskiej i cysterskiej*, Poznań – Łąd 2005, s. 27-46.
- Kurnatowska Z., Początki i rozwój państwa, [w:] M. Kobusiewicz (red.), *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, Poznań 2008, s.299-395.
- Lalik T., Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku, „*Studia z Dziejów Osadnictwa*”, t. 5, 1967, s. 5-51.
- Młynarska-Kaletynowa M., Ośrodki kasztelańskie na pograniczu wielkopolsko-śląskim w XII i XIII wieku, [w:] S. Moździoch (red.), *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI i XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Spotkania Bytomskie”, t. 1, Wrocław 1993, s. 31-46.
- Modzelewski K., *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII wiek*, Poznań 1975.
- Modzelewski K., *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987.
- Moździoch S., Miejsca centralne Polski wczesnopiastowskiej. Organizacja przestrzeni we wczesnym średniowieczu jako źródło poznania systemu społeczno-gospodarczego, [w:] S. Moździoch (red.), *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, „Spotkania Bytomskie”, t. 3, Wrocław 1999, s. 21-51.

- Moździoch S., *Castrum munitissimum Bytom. Lokalny ośrodek władzy w państwie wczesnopiastowskim*, Warszawa 2002.
- Przybył M., Kasztelanie XII i XIII wieku w Wielkopolsce – problemy, stan i perspektywy badań, [w:] K. Chrzan, K. Czapla, S. Moździoch (red.), *Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznej Europy Środkowej. Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*, Wrocław – Głogów 2014, s. 401-431.
- Urbańczyk P., Procesy centralizacji władzy w okresie przechodzenia do organizacji wczesnopaństwowych, [w:] S. Moździoch (red.), *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, „Spotkania Bytomskie”, t. 3, Wrocław 1999, s. 61-67.
- Urbańczyk P., *Trudne początki Polski*, Warszawa 2008.
- Urbańczyk P., *Zanim Polska została Polską*, Toruń 2015.

Marcin Danielewski

GRODY I MIASTA W XIII WIEKU CZYLI ELEMENTY STAREJ I NOWEJ RZECZYWISTOŚCI

Podstawowym tematem podjętych rozważań są grody i miasta jako elementy starej i nowej rzeczywistości w krajobrazie trzynastowiecznych ziem polskich. Pod uwagę wzięto tylko wybrane centralne ośrodki osadnicze, w obrębie albo w pobliżu których powstawały w XIII wieku miasta lokacyjne. Bardzo ważne w badaniach nad trzynastowieczną Polską wydają się właśnie relacje chronologiczne i przestrzenne starych obiektów osadniczych, za jakie można uznać grody, oraz nowo formujących się ośrodków miejskich. Postaramy się zatem udzielić odpowiedzi na pytanie, czy miasta stanowiły kontynuację ośrodków grodowych? Nie bez znaczenia w kontekście podjętej niżej analizy pozostaje także problem, czy tereny z нефunkcjonującymi wczesnośredniowiecznymi grodami, włączano w obręb ośrodków lokacyjnych i ich murów obwodowych oraz jak często takie sytuacje miały miejsce?¹

Liczba miast lokowanych w XIII stuleciu jest bardzo duża. Według szacunkowych ustaleń Henryka Samsonowicza bilans lokacji miejskich w poszczególnych dzielnicach trzynastowiecznej Polski przedstawiał się następująco:

¹ Szczegółowe omówienie miast i ich relacji przestrzenno-chronologicznych podejmujemy tylko na wybranych przykładach.

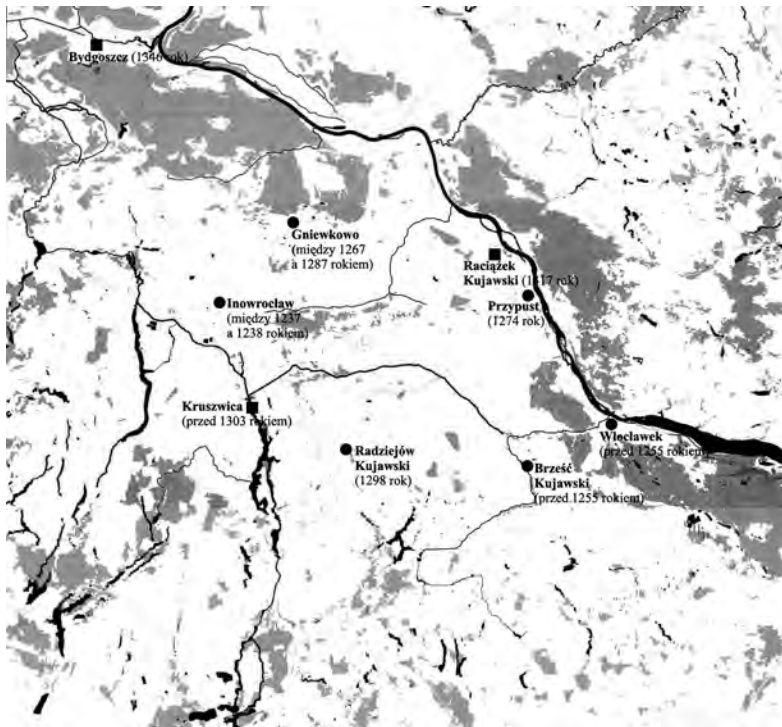
- Śląsk: 115 lokacji miejskich.
- Małopolska: 26 lokacji miejskich
- ziemia łęczycka i sieradzka: 17 lokacji miejskich
- Kujawy i ziemia dobrzyńska: 9 lokacji miejskich
- Mazowsze: 4 lokacje miejskie
- Pomorze Gdańskie i ziemia chełmińska: 5 lokacji miejskich
- Wielkopolska: 39 lokacji miejskich.

W opracowanym przez tego historyka wykazie uwzględnione zostały wszelkie lokacje miejskie, również te nieudane. Niewątpliwie zaprezentowane wyliczenia dają pewne wyobrażenie o skali rozwoju sieci miejskiej w XIII w., a liczba 215 lokacji na obszarze ówczesnych księstw piastowskich wydaje się imponująca. Zauważalny jest także różny stopień zaawansowania procesów miastotwórczych w poszczególnych dzielnicach historycznych Polski. Oczywiście na pierwszy plan wybija się Śląsk ze 115 lokacjami miejskimi.

W dalszej części naszych rozważań, w oparciu o wybrane trzynastowieczne ośrodki grodowe i lokacyjne, postaramy się sprawdzić z jaką formą relacji przestrzenno-chronologicznych mamy do czynienia w poszczególnych krainach historycznych.

Poznań

Szczególnie interesujące zestawienie miasto *versus* gród jawi się na przykładzie Poznania. W tym przypadku początek funkcjonowania ośrodka miejskiego nie oznaczał końca egzystencji grodu. Wiadomo ze źródeł pisanych, że w roku 1249, a więc prawdopodobnie już po podjęciu pierwszych kroków związanych z procesem lokacji Poznania na lewym brzegu Warty, gród na Ostrowie Tumskim był gruntownie odnawiany z inicjatywy księcia Przemysła I. Co więcej, w 1274 r. – jak informują *Spo-minki poznańskie* – najechali na Wielkopolskę Brandenburczycy i spalili Poznań. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć czy mowa



Najstarsze lokacje miejskie z terenu średniowiecznych Kujaw.
Oprac. M. Danielewski

jest w tym wypadku o mieście lokacyjnym czy może autor zapisek miał na myśli gród na Ostrowie Tumskim? Niezależnie od tego, które rozwiązanie uznamy za słuszne, wiele wskazuje na to, iż gród i miasto przez pewien czas współegzystowały. Jak wynika z dotychczasowych badań historycznych, poznański ośrodek miejski rozwijał się stopniowo i był to proces długotrwały. Początkowo otoczono go tylko drewniano-ziemnymi obwałowaniami, a mury zaczęto wznosić dopiero w 1275 r. Jednym z najważniejszych obiektów nowego Poznania był natomiast zamek, którego budowę na lewym brzegu Warty datuje się na lata 1274-

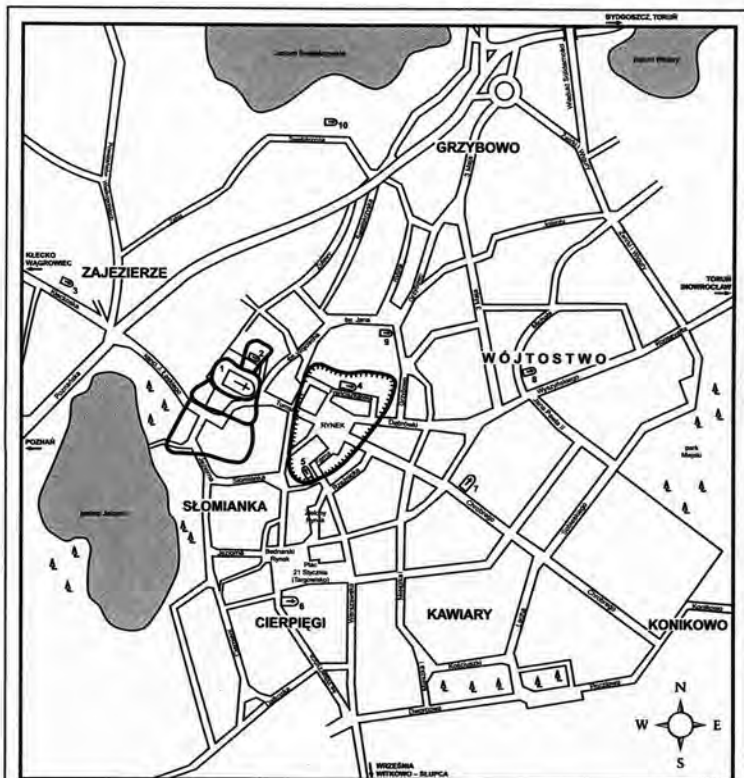
-1288. Inwestycje te pokazują, jak złożone było powstawanie miasta z wszystkimi jego elementami. W tym czasie oczywiście ranga grodu na Ostrowie Tumskim malała.

Ostatecznie zatem nowy ośrodek poznański ulokowano w innym miejscu niż poprzedni. Punkt ciężkości przeniesiono z prawego na lewy brzeg Warty, w rejon osad: św. Gotarda i częściowo św. Wojciecha oraz św. Marcina. Mimo wielu zachodzących zmian w organizacji przestrzeni osadniczej jeszcze w drugiej połowie XIII w. stary gród oraz nowe miasto lokacyjne razem egzystowały. Mamy w tym przypadku do czynienia z przenoszeniem ośrodka władzy książęcej z jednego brzegu Warty na drugi, ale w znacząco rozciągniętym w czasie. Ogrom inwestycji związanych z budową nowego centrum osadniczego wymagał tego, aby jeszcze przez wiele lat funkcjonował gród. Książę oraz jego administracja potrzebowali siedziby i Ostrów Tumski w drugiej połowie XIII w. nadal tętnił życiem. Znaczące zmiany nastąpiły dopiero wraz z wzniesieniem poznańskiego zamku. Dokończenie budowy lewobrzeżnego Poznania spowodowało, że gród pozostał na uboczu ośrodka lokacyjnego i mimo, iż niekiedy spełniał rolę wojskową, to nie był już w jurysdykcji książęcej lecz kościelnej.

Gniezno

Interesującym przykładem dla czynionych w niniejszym szkicu rozważań jest drugi z kluczowych wielkopolskich ośrodków – Gniezno. Istniał tutaj również potężny, kilkuczłonowy gród, który powstał jeszcze w X w. Jak wynika ze źródeł pisanych, gnieźnieński ośrodek grodowy miał funkcjonować jeszcze w drugiej połowie XII w., a duże znaczenie dla jego dalszej egzystencji odegrał pożar z 1192 r. Wówczas to, w rezultacie najazdu Kazimierza Sprawiedliwego spłonęła znacząca część grodu. W następnym stuleciu w obrębie północnej części Góry Lecha stanął zamek. Murowaną warownię budowano w latach 1234-1237 i była to

GNIEZNO – CENTRUM
ŚREDNIOWIECZNE OSADY, PRZEDMIEŚCIA, JURYDYKI



LEGENDA:



zespół grodowy



teren średniowiecznego miasta

1. katedra
2. kościół św. Jerzego
3. kościół św. św. Piotra i Pawła
4. kościół i klasztor oo. Franciszkanów
5. kościół św. Trójcy (farna)
6. kościół św. Wawrzyńca
7. kościół garnizonowy (poewangelicki)
8. kościół św. Michała
9. kościół św. Jana (z klasztorem)
10. kościół św. Krzyża

Gniezno średniowieczne wg M. Biniś-Szkopek (2016)

inicjatywa Władysława Odonica. Lokacja miasta natomiast miała nastąpić w końcu lat 30. lub na samym początku lat 40. XIII w. i wiązano ją zwykle z osobą wspomnianego księcia lub rzadziej z jego synem Bolesławem Pobożnym. Najważniejsze dla naszych rozważań jest umiejscowienie nowego miasta, które znalazło się w rejonie Wzgórza Panieńskiego (położonego na południowy-wschód od grodu), gdzie już wcześniej funkcjonowało wczesnośredniowieczne osadnictwo otwarte związane m.in. z X w.

Łęczyca

Bardzo interesującym przykładem relacji gród – miasto jest również Łęczyca w Polsce Środkowej. W tym przypadku mamy do czynienia z przesunięciem centrum politycznego, gospodarczego, administracyjnego i militarnego z współczesnego Tumu w rejon obecnej Łęczycy. Czas pierwszej lokacji ośrodka łęczycyckiego wywołuje nadal dyskusję. Zwykle w historiografii (np. prace Jana Szymczaka i Leszka Kajzera) lokację wiązano z księciem Kazimierzem Konradowiczem. Wydarzenie to miało nastąpić między 1247 a 1267 r. Natomiast ostatnio Tomasz Jurek postawił hipotezę, iż do lokacji doszło już w czasach panowania Konrada I mazowieckiego, być może około 1235 r. Inicjatywa ta miała być związana z osadą umiejscowioną na zachód od doliny Bzury – obszar tzw. Starego Miasta (obecnie część miasta zwana Waliszewem). Nie rozstrzygamy w tym przypadku zagadnienia czasu lokacji tego ośrodka, choć naszym zdaniem pogląd wskazujący na Kazimierza I Konradowica jako inicjatora lokacji, wydaje się bardziej przekonujący niż domysł T. Jurka.

Nowo lokowany ośrodek, powstały w miejscu starszego wczesnośredniowiecznego osadnictwa otwartego, znajdował się więc w pewnym oddaleniu od grodu, który akurat w XIII w. stał się znów ważnym ośrodkiem militarnym oraz politycznym. Oba miejsca współegzystowały i jeszcze w trakcie drugiej lokacji Łęczycy, któ-

rej dokonał około 1290 r. książę Kazimierz II Kazimierzowic, gród był nadal użytkowany. Co ważne, miasto lokowane i ośrodek grodowy w dalszym ciągu znajdowały się z dala od siebie.

Sandomierz

Z podobnymi relacjami na linii miasto – gród mamy do czynienia w małopolskim Sandomierzu. Możliwe, że ośrodek miejski utworzono tam już w czasach panowania Leszka Białego, ale ta domniemana lokacja została dotychczas słabo rozpoznana. W kontekście podjętych rozważań warto skupić uwagę na roku 1286. Wówczas to z inicjatywy księcia krakowsko-sandomierskiego, Leszka Czarnego doszło do ponownej lokacji ośrodka miejskiego w Sandomierzu. Władca dokonał przeniesienia centrum osadniczego z rejonu Wzgórza Staromiejskiego na kulminację Wzgórza Miejskiego, które było zasiedlone już na przełomie X i XI w. Poza nowym ośrodkiem pozostały: kościół św. Piotra i kolegiata NMP, gród książęcy, a także dawne podgrodzie. Miasto otoczono wałem dopiero na początku lat 20. XIV w. Wiadać więc, że zamknięcie miasta w ramach obrębu umocnień nastąpiło dopiero w kilkadziesiąt lat po lokacji, kiedy już powstała większość zabudowań miejskich. Należy dodać, że gród książęcy przez cały ten okres funkcjonował. Dopiero w czasach panowania Kazimierza Wielkiego pobudowano w jego miejscu zamek, co skrupulatnie odnotował Janko z Czarnkowa.

Gdańsk

Kontynuując nasze rozważania, warto zwrócić uwagę na Pomorze Wschodnie i kluczowy dla tego obszaru Gdańsk. W tym przypadku kwestia zarówno czasu pierwszej lokacji tego ośrodka, jak i jego lokalizacja były w historiografii żywo dyskutowane. Ten pierwszy problem nie wywołuje współcześnie już znaczącej polemiki naukowej. Uważa się, że do lokacji miasta na

prawie lubeckim doszło około 1260 r. (być może w latach 1257-1263) z inicjatywy Świętopelka II. Bardziej skomplikowanym zagadnieniem jest lokalizacja tego ośrodka. Z pewnością znalazł się on poza grodem, gdyż ten ostatni funkcjonował jeszcze w XIV w. Do tej pory wskazywano dwie lokalizacje miasta na prawie lubeckim: obszar Starego lub Głównego Miasta. W przypadku tego pierwszego obszaru mamy tam do czynienia ze śladami starszego osadnictwa, związanego już z X stuleciem, natomiast, w rejonie Głównego Miasta najstarsze osadnictwo średniowieczne sięga zaledwie schyłku XIII w. W najnowszej literaturze przedmiotu obszar miasta lokacyjnego wiązano raczej ze Starym Miastem i m.in. okolicą kościoła św. Katarzyny. Nie dostrzegamy jednak ścisłych związków przestrzennych grodu i trzynastowiecznego miasta, ponieważ ten pierwszy znajdował się nad Mołtawą, na północny-wschód od późniejszego ośrodka lokacyjnego. Miasto powstało więc w pewnym odaleniu od grodu, gdzie wcześniej funkcjonowało już starsze, wczesnośredniowieczne osadnictwo otwarte.

Płock

Innym przykładem relacji chronologiczno-przestrzennych jest położony nad Wisłą, na obszarze Mazowsza, Płock. W tym przypadku mamy do czynienia z zupełnie innym modelem wykorzystania dawnego założenia grodowego w procesach osadniczych związanych z lokacją miasta. Gród płocki, którego początki sięgają schyłku X w., największe znaczenie osiągnął w czasach panowania Władysława I Hermana i Bolesława III Krzywoustego. Jednak już na przełomie XII i XIII stulecia rozwój ośrodka znacznie spowolnił, co było w dużym stopniu pokłosiem najazdów ruskich i pruskich. W końcu w 1237 r. doszło do pierwszej lokacji miasta, która wydaje się bardzo interesująca. Fakt jej zaistnienia potwierdza dokument, wystawiony przez bisku-

pa płockiego Piotra na życzenie księcia Konrada I mazowieckiego. Nowo lokowane miasto zajęło obszar położony na północny-wschód od grodu. Jednocześnie w obrębie tej lokacji znalazło się również biskupie podgrodzie. Natomiast poza terenem lokacji pozostawiono właściwy gród. W jego miejscu ostatecznie zbudowano zamek (zawężając nieco obwałowania), stanowiący siedzibę książęcą. Realizacji tej inwestycji podjął się zapewne dopiero około 1290 r. Bolesław II mazowiecki. Wcześniej rolę siedziby książęcej funkcjonującej obok miasta lokowanego w 1237 r., pełnił gród, którego drewniano-ziemne umocnienia najpewniej odbudował 1262 r. Bolesław Pobożny.

Inowrocław

Przejdźmy teraz do Kujaw, gdzie najważniejszym z trzynastowiecznych miast kujawskich był Inowrocław. Zgodnie z hipotezami Mariana Biskupa lokacja tego miasta miała nastąpić między 1237 a 1238 r. Według toruńskiego naukowca, najpóźniej na początku 1238 r. Inowrocław uzyskał miejskie prawo magdeburskie. Niestety, akt lokacyjny nie przetrwał do czasów współczesnych, więc wnioskowanie M. Biskupa opiera się tylko na przesłankach pośrednich.

Ze względu na niejasność czasu lokacji miasta, choć akurat argumenty i wnioskowanie M. Biskupa wydają się dość przekonujące, trudno wypowiedzieć się na temat relacji ośrodka lokowanego na prawie niemieckim z hipotetycznym grodem. Rozważania utrudnia fakt, że ten domniemany gród inowrocławski nie został do tej pory odnaleziony. Zresztą możliwe, iż obiekt ten nigdy w Inowrocławiu nie istniał. Przed lokacją ośrodek inowrocławski skupiał się wokół kościoła NMP i tamtejszego targu z XII w. Interesująca jest szczególnie informacja dotycząca najazdu księcia pomorskiego Świętopelka z 1238 lub 1239 r., a zawarta w Roczniku kapituły gnieźnieńskiej, gdzie odróżniono ko-

ściół – tutaj najprawdopodobniej chodziło o kościół NMP – od miasta. Obszar tzw. Staromieścia, tak określał go M. Biskup, stanowił więc odrębny rejon osadniczy. Na tym tle wartościowe wydają się odkrycia archeologiczne z rejonu wspomnianego wyżej kościoła, który następnie nie był częścią miasta lokacyjnego. Badania potwierdzają rangę tego miejsca, sklasyfikowanego przez archeologów jako stanowisko 2. Wystarczy przypomnieć, iż w rejonie położonym najbliżej kościoła, w 2007 r. odkryto liczne obiekty archeologiczne związane z osadnictwem z okresu XII – pierwszej połowy XIII w. Co więcej, użytkowanie tych obiektów skończyło się pożarem, czego śladem są warstwy popiołu, przepalony fragmenty polepy oraz ceramiki. Niewykluczone, że są to efekty najazdu Świętopęłka.

Nieco dalej na zachód od kościoła odkryto warzelnię soli, którą datowano na okres XI i XII w. Obszar ten był także silnie eksploatowany osadniczo, a w okolicy targu istniała osada rzemieślniczo-gospodarcza z końca XI – początku XII w. ze śladami kowalstwa i hutnictwa. Obecnie teren dawnej saliny oraz osady sklasyfikowany jest jako stanowisko archeologiczne nr 20. Na uwagę zasługuje fakt, że również na tym stanowisku zarejestrowano ślady pożaru. Miejscami warstwa spalenizny sięgała 40 cm. Na południe od kościoła NMP zlokalizowane jest stanowisko nr 6, które badane było w 2014 r. i można je datować na okres końca XII i pierwszej połowy XIII w. Skupisko to częściowo stanowi południowy kraniec przedkolacyjnego Inowrocławia.

Obszar Inowrocławia przedlokacyjnego z uchwyconymi granicami: północną, zachodnią i częściowo południową oraz jego centralnym punktem, którym był kościół NMP, został już dość dobrze archeologicznie rozpoznany. Rejon ten należy uznać za bezgrodowe centrum osadnicze, które poprzedzało miasto lokacyjne. To ostatnie również rozwijało się etapami, a powstało na surowym korzeniu, w miejscu, gdzie wcześniejszy stopień zasiedle-



*Kościół p.w. Imienia Najświętszej Marii Panny w Inowrocławiu,
centralny punkt Staromieścia. Fot. M. Danielewski*

nia był znikomy i związany z pradziejami. Na miejsce lokacji miasta wybrano więc obszar pozbawiony osadnictwa, pozostawiając silne centrum z kościołem NMP oraz targiem poza obrębem nowo lokowanego ośrodka.

Wrocław

Sz szczególnie interesujący na tle tych wszystkich rozważań wydaje się również Śląsk i tamtejszy Wrocław. W przypadku tego ośrodka mówimy o trzech, prawdopodobnych lokacjach. Pierwsza z nich była inicjatywą Henryka I Brodatego, druga nastąpiła około 1242 r. z zamysłu Bolesława II Rogatki, natomiast trzecia miała miejsce w 1261 r. a jej inicjatorami byli Henryk III Biały i Władysław wrocławski. Miasto lokacyjne powstało na skraju starszego osadnictwa, na lewym brzegu Odry, podczas gdy dawny ze-

spół grodowy pozostawiono poza obrębem struktury miejskiej. Bardzo interesujące wydaje się spostrzeżenie, że nowo lokowane miasto, znalazło się na terenie wolnym od starszego osadnictwa, co jest wyraźną analogią do omawianego wcześniej Inowrocławia. Jeśli dodamy do tego fakt, że książę Kazimierz I Konradowic – inicjator lokacji inowrocławskiej czerpał wzorce ze Śląska, to zrozumiałe wydają się podobieństwa w obu założeniach.

Lokacyjny Wrocław już w drugiej połowie XIII w. znacząco się rozrósł i wchłonął osadę rzemieślniczo-targową, umiejscowioną na wschód od miasta przy kościele św. Wojciecha. Na Ostrowie Tumskim natomiast pozostało centrum władzy kościelnej i świeckiej. Jednak wkrótce, bo już w czasach panowania Henryka IV Probusa, w latach 80. XIII w., rozpoczęto prace nad nową rezydencją książęcą, którą zlokalizowano na lewym brzegu Odry (na obrzeżu miasta) i włączono w fortyfikacje miejskie. Fakt ten pokazuje, iż już w tym okresie gród na Ostrowie Tumskim nie odgrywał większej roli.

Modele

Na podstawie powyższych rozważań możemy zaprezentować modele relacji przestrzennych miast względem grodów i starszego osadnictwa. W tym przypadku wypada zaadaptować do własnych rozważań wyniki studiów Mariana Rębkowskiego, przeprowadzonych na przykładzie średniowiecznych ośrodków miejskich Pomorza Zachodniego.

W ramach I modelu znalazłyby się miasta, które lokowano na terenie starszych centrów osadniczych. Tutaj wyróżniono trzy warianty:

- A. Miasto lokacyjne obejmujące część podgrodzia lub osady podgrodowej.
- B. Miasto lokacyjne zajmujące nie tylko jedno z podgrodzi, ale również gród, bez pozostałych części (podgrodzi) zespołu wczesnośredniowiecznego.

C. Miasto lokacyjne stopniowo wchłaniające wszystkie człony starszego centrum osadniczego.

W ramach II modelu miasto lokacyjne rozwijało się w pewnym oddaleniu od grodu, co powodowało przesunięcie centrum osadniczego na inny teren. W tym przypadku miałyby istnieć dwa warianty:

A. Miasto lokacyjne zajmuje teren wcześniej niezasiedlony.

B. Miasto lokacyjne zostaje przesunięte względem grodu i usytuowane na miejscu dawnej wsi/osady.

W III modelu miasto byłoby lokowane bez jakichkolwiek związków ze starszym osadnictwem grodowym.

Każdy model ma pewne niedoskonałości, jednak mimo to warto odnieść je do omawianych wcześniej miast. W świetle prezentowanych w tym tekście rozważań można stwierdzić, że miasto lokacyjne Inowrocław było typowym przykładem modelu III, a więc ośrodka powstałego bez związków ze starszym osadnictwem grodowym. Inaczej trzeba sklasyfikować miasto lokacyjne Poznań, które mieści się w modelu II, wariantie B. Ośrodek lokowany przez Przemysła I i znajdujący się na lewym brzegu Warty, umiejscowiono na terenie dawnych wsi: św. Gotarda i częściowo św. Wojciecha oraz św. Marcina. Do podobnej kategorii należy zaliczyć miasta lokacyjne: Gdańsk, Gniezno, Łęczyca i Sandomierz, gdzie ośrodki zbudowano w punktach wcześniej istniejącego osadnictwa otwartego. W tym samym modelu II, ale w wariantie A należy umieścić ośrodek lokacyjny we Wrocławiu, który powstał na obszarze wcześniej niezasiedlonym i w pewnym oddaleniu od grodu. Natomiast, przykład miasta lokacyjnego Płocka z 1237 r. odpowiada modelowi I, w wariantie A. Nowy ośrodek lokacyjny objął tam częściowo podgrodzie, pozostawiając jedynie gród poza swoimi granicami. Jak widać, nie ma więc jednego, typowego modelu dla formowania się trzynastowiecznych miast na ziemiach polskich. Każdorazowo procesy loka-

cyjne były uwarunkowane miejscowymi czynnikami zwłaszcza osadniczymi i ewidentnie wpływały one na powstawanie oraz rozwój miast.

Podsumowanie

Podsumowując nasze rozważania trzeba stwierdzić, że relacje chronologiczno-przestrzenne grodów i miast w XIII w. są zagadnieniem wciąż wymagającym nowych badań. Skąpa podstawa źródeł pisanych powoduje, iż niewiele wiadomo na temat wielu z trzynastowiecznych miast, przestrzenni przez nie zajmowanych oraz zabudowy w obrębie murów miejskich. Były one, jak do tej pory, także mało wdzięcznym obiektem prac wykopaliskowych, zwykle prowadzonych przy ich rewitalizacji albo podczas inwestycji budowlanych w obrębie tych ośrodków. Obecnie prowadzone często punktowo oraz losowo badania archeologiczne, nie ułatwiają rozpoznania poszczególnych, trzynastowiecznych miast. Niektóre z mniejszych ośrodków są bardzo słabo przebadane, co również utrudnia jakiegokolwiek wnioskowanie na temat przestrzeni miejskiej. Skutek tego jest taki, że problem relacji chronologiczno-przestrzennych grodów i miast nadal nie jest dobrze zbadany. Mimo tych niepokojących refleksji nie wolno uchylać się od przedstawienia wniosków wynikających z naszych rozważań, a najważniejsze z nich to obserwacje dotyczące przedlokacyjnych ośrodków. Z tego zestawienia wynika, że istniało przynajmniej kilka modeli relacji przestrzennych miast i grodów. Sądzę również, iż wszelkie lokacje miast, a następnie zagospodarowanie przestrzeni w obrębie nich wymagało odpowiedniego terenu, najlepiej słabo zasiedlonego, a także niezabudowanego. Wówczas nie istniała potrzeba dostosowywania ulic do już zastanego rozlokowania kolejnych budynków. Stąd może obserwujemy oddalenie ośrodków miejskich lokowanych na prawie niemieckim od

centrów grodowych. Nie jest to równoznaczne z tym, że każdorazowo szukano pod lokację miejsc zupełnie niezasiedlonych, aczkolwiek i takie sytuacje się zdarzały. Problematyka ta wymaga jeszcze w przyszłości dalszych badań szczegółowych na poziomie konkretnych obszarów np. księstw dzielnicowych czy na poziomie działalności osadniczej konkretnych władców. Analizy takie mogłyby wykazać, jakie modele relacji przestrzennych miast i grodów są typowe dla danych księstw oraz jakie rozwiązania w tym względzie stosowali konkretni książęta? Sądzimy, że rozwój nauk historycznych pozwoli w przyszłości udzielić odpowiedzi na te pytania.

Ważniejsza literatura

- Biniaś-Szkopek M., *Od grodu do miasta lokacyjnego - Gniezno w XI-XV wieku*, [w:] J. Dobosz (red.), *Dzieje Gniezna pierwszej stolicy Polski*, Gniezno 2016.
- Danielewski M., *Przyczynek do nowych badań nad kasztelanią inowrocławską w XIII-XIV wieku*, „Wielkopolskie Sprawozdania Historyczne”, 16, 2015, s. 207-215.
- Dobosz J., (red.), *Dzieje Gniezna pierwszej stolicy Polski*, Gniezno 2016.
- Florek M., *Sandomierski ośrodek grodowo-miejski w średniowieczu. Przemiany przestrzenne i funkcjonalne*, Warszawa 2005.
- Gołębniak A., (red.), *Płock wczesnośredniowieczny*, Warszawa 2011.
- Górczak Z., *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002.
- Kurnatowska Z., Jurek T. (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005.
- Paner H., *Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Gdańska w świetle źródeł archeologicznych*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 23 (2015), s. 139-161.

Piekalski J., *Od Kolonii do Krakowa. Przemiana topografii wczesnych miast*, Wrocław 1999.

Rębkowski M., *Pierwsze lokacje miast w księstwie zachodniopomorskim. Przemiany przestrzenne i kulturowe*, Kołobrzeg 2001.

Samsonowicz H., Tendencje rozwoju sieci miejskiej w Polsce późnośredniowiecznej, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 28, 1980, nr 3, s. 341-348.

„MIEJSKIE POWIETRZE CZYNI WOLNYM”. PRAWA OSOBISTE MIESZKAŃCÓW MIAST W ŚREDNIOWIECZNEJ POLSCE

W średniowiecznej Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej założenie (tzw. lokacja) miasta lub wsi na prawie niemieckim oznaczało nadanie osadzie oraz jej mieszkańcom pewnych praw i przywilejów, wyróżniających ją spośród starych osiedli podlegających zwyczajom prawa miejscowego, w naszym wypadku tzw. prawa polskiego. Nadawane przez książąt oraz panów świeckich i duchownych przywileje służyć miały przyciągnięciu nowych osadników z zagranicy, głównie z Niemiec, i początkowo zarezerwowane były tylko dla przybyszów. Z czasem zaczęto je rozciągać również na osadników pochodzenia miejscowego, a także przyznawać istniejącym już, starym osadom. Zakładanie nowych i reorganizacja starych osad przynosiły ich mieszkańcom poprawę warunków egzystencji, a panom feudalnym dawały wyraźne korzyści finansowe. Niezależnie od tego, czy akt lokacji dotyczył osiedla nowego – zakładanego na tzw. „surowym korzeniu”, czy też istniejącej już miejscowości, powoływał on do życia wspólnotę jej mieszkańców jako odrębną, obdarzoną przywilejami i rządzącą się własnymi prawami zbiorowość.

Status prawny ogółu ludności zamieszkującej obszar państwa piastowskiego w pierwszych wiekach jego istnienia (X-XIII w.) to kwestia wzbudzająca wiele kontrowersji w literaturze przedmiotu. Jej rozstrzygnięcie utrudnia z jednej strony niedostatek źródeł, z drugiej wielość występujących w nich, niejasnych dla nas obecnie terminów, którymi różne grupy tej ludności nazywano. Chodziło przede wszystkim o wieśniaków, stanowiących podstawową masę poddanych Piastów. Przedstawiano w tej kwestii hipotezy bardzo różne. Niektórzy autorzy, zwłaszcza niemieccy, traktowali mieszkańców ówczesnej Polski (i innych państw środkowoeuropejskich) jako pozbawionych wszelkich praw niewolnych, stanowiących własność księcia i swobodnie przez monarchę rozdysponowywanych. Miał ich rozdawać razem z ziemią możliwym świeckim, rycerstwu oraz instytucjom kościelnym, a odbiorcy tych nadań przejmowali w stosunku do otrzymanych chłopów uprzednie prawa własności monarchy. Inne hipotezy widziały w ludności wieśniaczej półwolnych „przybisańców”, nie traktowanych wprawdzie jak klasyczni niewolnicy i uznawanych za podmiot prawa, przywiązanych jednak do miejsca zamieszkania i pozbawionych możliwości jego zmiany (prawo wychodu). Ludzi tych wyliczano imiennie w zachowanych rejestrach majątkowych (zwłaszcza instytucji kościelnych), stosowano też wobec nich termin *ascriptici* – przypisańcy. Źródeł tego niewolnego lub półwolnego statusu wieśniaków starsza historiografia szukała często w teorii zewnętrznego najazdu – obcy etnicznie przybysze (w zależności od konkretnej hipotezy Sarmaci, Wikingowie, Słowianie Połabscy itp.) mieli dokonać podboju przyszłych ziem polskich, podporządkować sobie zastaną ludność miejscową oraz stworzyć organizację państwową, między innymi w celu utrzymania zdobytej władzy. Sami zdobywcy dali jakoby początek rycerstwu-szlachcie. Teorie te, swego czasu bardzo popularne, zostały już dawno odrzucone.

Obecnie przeważa pogląd o wolnym charakterze ogółu mieszkańców wczesnopiastowskiej Polski, wywodzącym się jeszcze z epoki plemienną. Powstająca skutkiem wewnętrznych przemian społecznych i politycznych organizacja państwa nie byłaby zresztą w stanie narzucić szerokim rzeszom ludności jakiegoś niższego, na poły niewolniczego statusu. Przeciwnie, rodząca się władza monarsza zdawała się gwarantować wieśniakom ich wolność osobistą oraz prawo posiadania użytkownej ziemi. W zamian żądała jednak licznych świadczeń w naturze oraz posług, przeznaczonych na utrzymanie dworu i drużyny książęcej, aparatu administracyjnego, struktur kościelnych, budowę i renowację grodów itp. Świadczenia te władca pobierał albo jako swego rodzaju spadkobierca dawnych, mniej lub bardziej dobrowolnych ciężarów ponoszonych na rzecz wspólnoty opolnej (organizacji sąsiedzkiej skupiającej wieśniaków zamieszkujących dane terytorium) albo też narzucał je prawem zdobywcy – obszar państwa rozrastał się bowiem w drodze podbojów. W zamian gwarantował wspomniane prawa – wolność osobistą oraz posiadanie uprawianej ziemi. Potrzeby państwa stale się jednak powiększały, w ślad za tym rozrastały się daniny i robocizny. Aparat władzy pobierał je odpowiednio do własnych potrzeb, ich wymiar nigdy nie został bowiem określony. Wymagania państwa musiały zostać zaspokojone, niezależnie od aktualnych możliwości poddanych. Niektórym grupom mieszkańców wyznaczano specjalne powinności, mieli wytwarzać tarcze, groty, buty, piwo, hodować konie czy owce, służyć jako kucharze, piekarze itp. Często do tego rodzaju zadań wybierano całe osady, stąd wsie o nazwach: Szczytniki, Grotniki, Szewce, Kuchary itp. Starsza historiografia traktowała tych tzw. „ludzi służebnych” jako typowych niewolnych, wręcz brańców wojennych. Obecnie uznaje się ich za wolnych poddanych, wywodzących się z ogółu ludności wieśniaczej, którym władza nakazała oddawanie specy-

ficznych danin lub wykonywanie wymagających pewnych umiejętności zadań. Zdarzali się też prawdziwi brańcy wojenni, uprowadzani podczas licznych wypraw. Osadzeni na ziemi i zorganizowani w setki oraz dziesiątki (stąd ich nazwa w źródłach – „dziesiątnicy”) stawali się pełną własnością księcia, swobodnie rozdawaną w charakterze uposażenia np. instytucjom kościelnym. Ponieważ te ostatnie najwcześniej zaczęły utrzymywać takie nadania na piśmie, możemy zaobserwować pewną nadreprezentację wspomnianych niewolnych książęcych a później kościelnych w zachowywanych dokumentach. Dziesiątnicy stanowili jednak drobną część ludności kraju, podobne warunki życia sprzyjały też zacieraniu się w kolejnych pokoleniach pierwotnych różnic statusu. W źródłach z XII-XIII w. występują również inne nazwy poszczególnych kategorii poddanych państwa piastowskiego, których konkretnych zadań czy kondycji prawnej nie potrafimy obecnie określić. Kwestie te były niegdyś bardzo szeroko dyskutowane w literaturze, w wielu wypadkach nie zdołano jednak uzgodnić stanowisk.

Całość praw i obowiązków ludności monarchii wczesnopiastowskiej, w szczególności jednak obowiązków, regulowało zwyczajowe, niepisane tzw. „prawo książęce” (*ius ducale*), nazywane też „prawem polskim” (w opozycji do związanego z procesem lokacji „prawa niemieckiego”) lub „starym prawem”. Uznawało ono podmiotowość ogółu mieszkańców kraju wobec prawa i nie traktowało ich jak niewolnych, respektowało także możliwość użytkowania zajmowanej przez nich ziemi, zarazem jednak kładło nacisk na powinności wobec władzy książęcej oraz aparatu państwowego. Chłopi zobowiązani byli uprawiać swoje gospodarstwa i świadczyć daniny oraz robocizny, egzekwowane przez urzędników monarszych lub też rozdane już przez władcę możliwym świeckim czy instytucjom kościelnym. Z naszego, współczesnego punktu widzenia, ten praktyczny brak możliwości swobodnego porzu-

cenia służby, odejścia, zmiany miejsca zamieszkania wydaje się niewolą. Ówczesni pojmowali to jednak inaczej. „Wolność” od służby oznaczała zarazem wolność od dziedzictwa, porzucenie ziemi uprawianej przez przodków, brak stabilizacji, status tzw. „człowieka luźnego”, w praktyce włączęgi bez stałego, przysługującego miejsca do życia oraz środków utrzymania. Inne, bardziej nowoczesne i zbliżone do współczesnego pojmowanie wolności rodziło się już jednak w tym samym czasie na zachodzie Europy¹.

Tam również w okresie schyłku Cesarstwa Rzymskiego (IV-V w.) oraz w epoce wczesnego średniowiecza (VI-X w.) zaznaczył się proces uzależnienia podstawowej masy ludności od wielkich właścicieli ziemskich, oparty jednak na innych zasadach niż w krajach Europy Wschodniej, nie objętych bezpośrednim zasięgiem Cesarstwa. Liczne najazdy, prowadzące w efekcie do upadku Imperium oraz słabość państw barbarzyńskich powstałych na jego gruzach zrodziły ogólny chaos. Szukając opieki i ochrony przed zagrożeniami wojny, bandytami, a często i przed zdzierstwami imperialnych poborców podatkowych, wieśniacy masowo oddawali się pod protekcję możniejszych sąsiadów, wielkich posiadaczy ziemskich. Przekazywali im formalnie posiadaną ziemię, by natychmiast otrzymać ją w stałe, dziedziczne użytkowanie. Chłopi oddawali od-tąd opiekunowi i właścicielowi ziemi świadczenia, które później nazwano rentą feudalną – były to albo produkty gospodarstwa wiejskiego (tzw. renta naturalna) albo obowiązek okresowej pracy na własnych polach opiekuna-pana (tzw. renta odrobkowa, pańszczyzna). W zamian pan gruntowy chronił poddanych przed urzędnikami cesarskimi (dysponował zwykle tzw. immu-

¹ Przegląd starszych hipotez zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, Warszawa 1985, s. 399-532. Nowsze poglądy, K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987.

nitetem – przywilejem wyłączającym jego włości od podatków i władzy funkcjonariuszy państwowych), organizował własne siły zbrojne, dbał o porządek i bezpieczeństwo. Nad szukającymi opieki przejmował też władzę sądowniczą, skoro do latyfundiów nie sięgało ramię sprawiedliwości państwowej. Latyfundyści dbali też o samowystarczalność gospodarczą swych dóbr. Aby w niespokojnych czasach zagwarantować stały dostęp do niezbędnych produktów, sprowadzali i osadzali rzemieślników różnych specjalności: kowali, rymarzy, bednarzy itp. Chłopi nie musieli odtąd odbywać niebezpiecznej często wyprawy do miasta w poszukiwaniu wyrobów rzemieślniczych. Otrzymywali je na miejscu, z ręki latyfundysty. Nie musieli też sprzedawać płodów rolnych, skoro wszelkie świadczenia uiszczali w naturaliach lub pracą własnych rąk. Tak naprawdę, nic nie zmuszało ich do opuszczania granic w miarę bezpiecznych latyfundiów, które stawały się żyjącymi w izolacji od świata zewnętrznego enklawami. Procesy te przybrały jeszcze na sile po upadku Imperium Rzymskiego, w państwach barbarzyńskich. Prowadziły do uformowania nowych struktur społecznych, gospodarczych, a w końcu i politycznych, określanych mianem ustroju feudalnego. Przemiany te odbiły się bardzo niekorzystnie na miastach i handlu, dla których w nowych warunkach nie było po prostu miejsca. W efekcie nastąpił niemal całkowity upadek życia miejskiego i gospodarki towarowo-pieniężnej na zachodzie Europy. Dawne miasta rzymskie wyludniły się, część z nich – opuszczona – przestała istnieć. Inne przetrwały wprawdzie, pełniąc np. rolę siedzib władzy świeckiej lub kościelnej (biskupstw) ale zatraciły swe funkcje gospodarcze. Bardzo zmniejszona liczebnie ludność zajmowała tylko część dawnych zabudowań, żyła z rolnictwa (zamieniając place oraz inne wolne miejsca w obrębie murów miejskich na pola uprawne i pastwiska), opuszczone budowle traktowała jako kamieniołomy.

U podstaw drogi rozwoju, na którą Europa Zachodnia wkroczyła w XI-XII w. legły zmiany polityczne i demograficzne. Aż do tej pory ta część kontynentu nadal stawała się obiektem kolejnych najazdów. Po ustaniu największych wstrząsów związanych z upadkiem Imperium Rzymskiego oraz wędrówką ludów w IV-VI w., słabo zorganizowane, młode państwa barbarzyńskie atakowali i grabili Awarowie, Wikingowie (Normanowie), Saraceni, Węgrzy, Słowianie... Dochodziły do tego niepokoje oraz walki wewnętrzne, którym władza państwowa nie potrafiła przeszkodzić. Krótki okres stabilizacji za czasów kilku wybitnych władców monarchii frankijskiej z dynastii Karolingów (zwłaszcza Karola Wielkiego 768-814) okazał się przejściowym tylko okresem wytchnienia. Wyraźne uspokojenie i opanowanie sytuacji zaznaczyło się dopiero od połowy X w. Wzrost potęgi państwa niemieckiego (wschodniofrankijskiego) powstrzymał napady Węgrów i Słowian, przemiany społeczne i polityczne w krajach skandynawskich (chrystianizacja, formowanie się trwałych organizmów państwowych) prowadziły do zmiany charakteru, zmniejszenia natężenia, a wreszcie ustania najazdów normańskich. Rosnące w siłę ośrodki władzy: państwo niemieckie, niektóre władztwa feudalne we Francji (księstwo Normandii, hrabstwo Flandrii) potrafiły opanować anarchię i zaprowadzić względny porządek wewnętrzny. Po pewnym czasie przełożyło się to na niewielką, ale odczuwalną poprawę warunków życia ludności wieśniaczej. Plony, rzadziej niszczone czy grabione, pozwalały wyżywić większą liczbę osób. Wzrosła zwłaszcza przeżywalność dzieci. To z kolei zainicjowało proces rozwoju demograficznego. W XI w. Europa Zachodnia wkroczyła na ścieżkę stałego, silnego wzrostu liczby ludności. Trwał on nieprzerwanie aż do połowy XIV w. i przyniósł, jak można sądzić na podstawie fragmentarycznych i niepewnych danych, podwojenie zaludnienia tej części kontynentu. Ludność Francji (najgęściej zaludnionego wówczas kraju Europy) sięgnąć miała w początkach XIV w. 20 mln osób.

Wraz z powiększaniem się liczby mieszkańców zaczęto brać pod uprawę nowe grunty, karczowano lasy, zaorywano nieużytki, powstawały nowe osady. W niektórych regionach ziemi zaczęło brakować i pojawiło się względne przeludnienie. To z kolei uruchomiło procesy migracyjne (pewna liczba wieśniaków szukała ziemi i szczęścia nawet w odległych stronach Europy Środkowej – w tym i na ziemiach polskich) oraz stało się przyczyną brania pod uprawę gruntów trudnych do zagospodarowania. Na obszarze dzisiejszej Holandii rozpoczęto np. osuszanie nadmorskich bagien i z powodzeniem wydzierano ziemię morzu. Gdzie indziej wkraczano w podgórskie puszcze czy doliny. Aby przyciągnąć osadników w tak mało atrakcyjne okolice, panowie gruntowi zaczęli oferować ewentualnym chętnym korzystne warunki świadczeń i szczególnie status prawny. Feudałom zależało na osadzaniu i rozwoju ich dóbr, przynosiło to bowiem wymierne korzyści materialne. Osadnikom przyznawano więc stały, uregulowany wymiar świadczeń, prawo wychodu po rozliczeniu się z panem, kilku- lub kilkunastoletni okres wolny od obciążeń, przeznaczony na zagospodarowanie się, pewne formy samorządu wiejskiego – dotyczące zwłaszcza sądownictwa w pomniejszych sprawach. Sięgano tu do gotowych wzorców wypracowanych jeszcze w czasach karolińskich, gdy podobne warunki oferowano osadnikom wojskowym na pograniczu. W zamian za ziemię i przywileje mieli oni zasiedlać zagrożone terytoria i bronić ich przed najezdami. Obecnie chodziło o profity materialne, z których w ostatecznym rachunku korzystali zresztą zarówno feudałowie jak i chłopci. Wytworzył się w ten sposób zrąb wolności osadniczych, który w lokalnych odmianach nosił nazwę prawa flamandzkiego, walońskiego, frankońskiego itp. – zachowując jednak podobny, podstawowy trzon: wolność osobista i prawo wychodu, dziedziczna własność użyt-

kowa uprawianej ziemi (przy zachowaniu zwierzchniej własności pana gruntowego), uregulowany wymiar świadczeń, okres tzw. wolnizny na zagospodarowanie się, samorząd wiejski. Wolności te dotarły z czasem na ziemie Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie przybrały nazwę „prawa niemieckiego” (*ius teutonicum*).

Dzięki ścisłemu uregulowaniu wymiaru świadczeń chłopcy byli teraz zainteresowani wzrostem wydajności swoich gospodarstw. Pojawiły się liczne udoskonalenia techniczne i organizacyjne. Najważniejszym z nich była tzw. trójpolówka, system uprawy ziemi polegający na podziale całości gruntów ornych na trzy części, które naprzemiennie obsiewano zbożami jarymi i ozimymi lub ugorowano. Zastąpił on stosowaną uprzednio tzw. dwupolówkę, czyli coroczne obsiewanie lub ugorowanie gruntów. Trójpolówka dała wyraźny wzrost wydajności upraw, wymagała jednak rozwiniętych form współpracy i organizacji wspólnoty wiejskiej (wszyscy gospodarze musieli jednocześnie przeznaczać sąsiadujące grunty pod ten sam rodzaj zasiewu). Inne ważne innowacje to upowszechnienie się żelaznego pługa z odkładnicą, który odwracał glebę, masowe stawianie młynów wodnych wyposażonych w dające dużą siłę mechaniczną koła nasiębierne, udoskonalone gatunki roślin uprawnych i zwierząt hodowlanych. Większość z tych innowacji była znana już uprzednio, nawet w czasach rzymskich. Teraz jednak pojawiły się warunki i motywacja do ich powszechnego stosowania.

Wzrost liczby ludności, powstawanie nowych osad a zwłaszcza fakt, iż wieśniacy dysponowali teraz często nadwyżkami produktów – które mogli przeznaczyć na inne cele niż bezpośrednia konsumpcja oraz świadczenie renty feudalnej, stały się przyczynami odrodzenia handlu i życia miejskiego. Wegetujące dotąd dawne miasta rzymskie zaczęły budzić się do nowego życia. Pojawiali się w nich przybysze z okolicznych wsi aby sprzedać lub

wymienić płody rolne na wyroby rzemieślnicze, narzędzia, ozdoby, sukno. Odżywał targ miejski, a to pozwalało utrzymać się także coraz liczniejszej grupie rzemieślników. Powstawały też zupełnie nowe miejsca targowe, usytuowane na skrzyżowaniach dróg, przy zamkach, klasztorach, katedrach biskupich czy innych, ważniejszych kościołach. Z czasem osiadali wokół nich stali mieszkańcy, handlarze i rzemieślnicy żyjący z targu, co prowadziło do narodzin nowych miast.

To odradzanie się gospodarki towarowo-pieniężnej znacząco przyczyniło się do ogólnego rozwoju gospodarczego. Pano wie feudalni dochodzili coraz częściej do wniosku, że bardziej niż tradycyjnie pobierane od chłopów płody rolne przydadzą im się pieniądze – za które kupią na targu lepszej jakości wyroby rzemieślnicze albo luksusowe czy egzotyczne towary, pozwalające podkreślić własny status społeczny. Zaczęto więc powszechnie zamieniać rentę odrobkową oraz naturalną na rentę pieniężną, świadczoną w srebrnej monecie. Tym bardziej zmuszało to chłopów do udawania się na targ, gdzie mogli zdobyć srebro, sprzedając płody swych gospodarstw. Kończyła się w ten sposób odwieczna izolacja włości feudalnej i otwierała droga dla przemian społecznych w przyszłości. Z kolei feudalowie wykazywali rosnące zainteresowanie funkcjonowaniem i rozwojem targów w obrębie swych dóbr. Targ nie mógł jednak sprawnie funkcjonować bez grupy ludzi, którzy wokół niego osiedli oraz dysponowali umiejętnościami, kapitałem, kontaktami handlowymi - kupców i rzemieślników. Aby ich przyciągnąć i zatrzymać, feudalowie skłonni byli przyznawać im specjalny status – przywileje różniące tak przydatnych poddanych od zwykłych chłopów. Kupcy i rzemieślnicy czuli natomiast własną wartość i siłę, przywilejów takich sami się więc domagali. Początkowo nosiły one charakter głównie ekonomiczny, miały zabezpieczać majątek oraz swobodę prowadzenia intere-

sów. Dotyczyły gwarancji posiadania i nienaruszalności towarów oraz innych dóbr, zwolnień od myt, ceł i tym podobnych opłat, swobody poruszania się i handlu, zapewnienia bezpieczeństwa na targu itp. Ten zespół przywilejów zaczęto określać nazwą prawa kupieckiego (*ius mercatoria*). Wkrótce stał się on czymś normalnym, bez czego funkcjonowanie targu było nie do pomyślenia. Przywileje takie feudalowie nadawali zarówno kupcom i rzemieślnikom skupionym wokół targów już istniejących, jak i tym, którzy zechcą przybyć na targ mający dopiero powstać, a zwłaszcza osiedlić się przy nim na stałe.

Wkrótce mieszkańcy osad targowych zaczęli domagać się oprócz praw ekonomicznych także przywilejów politycznych – prawa do powoływania własnych władz oraz większej niezależności od feudalnego pana osady: hrabiego, księcia, biskupa czy opata. Aby poprawić własną pozycję, zawiązywali umocnione złożoną razem przysięgą wspólnoty, zwane komunami (od łac. *communitas* – wspólnota). Członkowie takiej komuny byli sobie równi i mieli solidarnie dążyć do osiągnięcia wspólnych celów. Powoływali też władze, często kolegialne, które zarządzały wspólnotą. W realiach politycznych i społecznych ustroju feudalnego komuna miejska była tworem całkowicie nowym i obcym. Dotąd każdy człowiek miał swojego pana, któremu podlegał. Pojawienie się zorganizowanych grup osób równych sobie i wspólnie ustanawiających samorządowe organy władzy nie mieściło się w ramach porządku feudalnego. Walka komun o uznanie ich istnienia oraz zdobywanie praw politycznych nie przebiegała zresztą łatwo. Był to proces rozłożony w czasie i prowadzący często do konfliktów. Zwłaszcza w początkowym okresie, w końcu XI w., odbywało się to niekiedy drogą zbrojnego powstania (np. miasto Le Mans w północnej Francji uzyskało swoje prawa w otwartej walce z miejscowym biskupem – feudalnym panem osady). W XII w. sprawy przebiegały już jednak

innym torem. Mieszkańcy miast sięgali po inny oręż, którym także w przyszłości często mieli się posługiwać – pieniądź. Komuny oraz ich członkowie bogacili się i dysponowali zasobami gotówki. Z drugiej strony panowie feudalni potrzebowali pieniędzy coraz bardziej i często tonęli w długach – rosły bowiem koszty tzw. rycerskiego stylu życia: broni, wierzchowców, pobytów na dworze książęcym czy królewskim, udziału w turniejach lub wyprawach krzyżowych. Otwierało to pole do kompromisu i komuny po prostu wykupywały stopniowo prawa polityczne: prawo sprawowania sądów, bicia monety, organizowania siły zbrojnej itp. W taki właśnie sposób, w ciągu kilkudziesięciu lat stosowne przywileje uzyskiwała np. nadreńska Kolonia, wykupując je od miejscowego arcybiskupstwa.

W efekcie tych procesów na zachodzie Europy uformował się w XI-XII w. nowoczesny model nowego typu osady – miasta, rozumianego jako osada pełniąca szczególne funkcje gospodarcze i obdarzona szeregiem przywilejów ekonomicznych, a często i politycznych, odróżniających miasto od okolicznych wsi. Bogate i potężne komuny miejskie zachodniej Europy zyskiwały faktyczną niezależność i odgrywały dużą rolę polityczną (zwłaszcza w Niemczech i Włoszech). Członkowie owych komun uformowali natomiast odrębny stan mieszczański – wywalczyli bowiem status inny niż podlegli władzy feudałów wieśniacy. Dwoma regionami Europy Zachodniej, w których zjawisko odradzania się życia miejskiego i gospodarki towarowo-pieniężnej rozpoczęło się najwcześniej i przebiegało najszybciej, były Flandria, północna Francja i północno-zachodnie Niemcy oraz północna Italia. Procesy te okazały się niezwykle doniosłe i torowały drogę do gruntownych przekształceń politycznych, społecznych i gospodarczych w przyszłości. Przygotowywały bowiem przemiany i zaniekanie ustroju feudalnego².

² Zob. B. Zientara, Źródła i geneza prawa niemieckiego na tle ruchu osadni-

Początki ruchu lokacyjnego na ziemiach polskich sięgają ostatnich dekad XII w., a wiązać je można z dwoma czynnikami. Jednym z nich był stosunkowo powolny ale systematyczny wzrost liczby ludności kraju i areалу uprawianych gruntów oraz związane z tym ogólne ożywienie gospodarcze. Drugi to postępujące osłabienie władzy książęcej w dobie rozbitcia dzielnicowego. Coraz liczniejsi i często skłóceni książęta piastowscy zmuszeni byli zabiegać o poparcie możnych świeckich i duchownych oraz rycerstwa. Wyrażało się to w rozdawnictwie dóbr ziemskich, a także nadawaniu różnego rodzaju przywilejów. Najczęstszym i najbardziej pożądanym było przyznawanie takim czy innym włościom immunitetu, czyli zwolnienia od normalnie obowiązującego prawa. Immunitet ekonomiczny zwalniał ludność wskazanych dóbr od uciążliwych świadczeń na rzecz monarchy i jego urzędników. Pojawiający się nieco później immunitet sądowy kasował natomiast jurysdykcję książęcych sędziów i innych dostojników. Były to przywileje niezwykle cenne, gdyż zwyczajowe tzw. prawo książęce (*ius ducale*) – regulujące układ stosunków pomiędzy monarchą i aparatem państwowym a poddanymi – przewidywało cały szereg danin i obowiązków nakładanych na ludność. Jak już wspomniano, ich dotkliwość pogłębiał nieuregulowany wymiar świadczeń, pobieranych w zależności od aktualnych potrzeb aparatu państwowego. Sprawowanie władzy sądowej także było wówczas źródłem znacznych dochodów, a postępowanie urzędników książęcych stawało się często uciążliwe dla mieszkańców. Właściciele dóbr obdarzonych immunitetem – co ciekawe, panujący przyznawali takie immunitety także samym sobie, uwalniając własne posiadłości spod kompetencji urzędników formalnie książęcych, ale w XII-XIII w. często już w praktyce samodzielnych i reprezentujących interesy lokalnego możnowładztwa – dążyli następnie do podniesienia ich docho-

czego w Europie Zachodniej i Środkowej w XI-XII w., „Przegląd Historyczny”, t. 69(1978), z. 1, s. 47-74.

dowości poprzez sprowadzanie osadników i zakładanie nowych osiedli ludzkich. Już w końcu XII w. pojawiły się pierwsze próby przyciągnięcia osadników z Europy Zachodniej, przeżywającej od kilkudziesięciu lat okres silnego wzrostu demograficznego, w ślad za którym występował w niektórych rejonach brak ziemi zdatnej do wzięcia pod uprawę, a w konsekwencji pojawiało się względne przeludnienie. Przybyszom takim należało zapewnić korzystne warunki oraz dać gwarancję, iż nie zostaną zrównani z miejscową ludnością i pociągnięci do świadczenia danin i usług prawa polskiego (książęcego). Przeprowadzano to poprzez wystawienie tzw. dokumentu lokacyjnego, który w spisanej i potwierdzonej pieczęcią wystawcy formie regulował zasady na których miała powstać i funkcjonować nowa osada. Osadnikom zapewniano wolność osobistą z prawem wychodu, dziedziczną, zbywalną własność użytkowanej ziemi (przy zastrzeżeniu zwierzchniej własności feudała), przeznaczony na zagospodarowanie się kilku lub kilkunastoletni okres tzw. wolnizny czyli zwolnienia od świadczeń, a później uregulowaną formę tych ostatnich (zwykle 12 groszy srebra oraz 12 miar zboża rocznie z jednego łanu uprawnego – od 17 do 25 ha). Przybysze obcego pochodzenia mogli też stosować wewnątrz wspólnoty własne prawo zwyczajowe, a pomniejsze sprawy rozsądzała tzw. ława wiejska – organ samorządu kolonistów. Na czele ławy i całej osady stał dziedziczny wójt lub sołtys, początkowo właściwy organizator osiedla – tzw. zasadźca (to na jego ręce feudał wystawiał akt lokacji), później przedstawiciel władzy pana w nowo założonej miejscowości. Taki zespół wolności osadniczych oraz schemat postępowania przy zakładaniu nowych osad wypracowano w pierwszej połowie XII w. na kolonizowanym przez feudałów niemieckich Połabiu. Rolę propagatora tego rodzaju osadnictwa odegrał zwłaszcza arcybiskup magdeburski Wichmann (1152-1192). Koloniści przynosili ze sobą nowe metody uprawy roli (tzw. trójpolówka), ulepszone narzędzia, odmiany roślin i zwierząt hodow-

lanych. Powstające osady starannie rozplanowywano, wytyczając rozległe, zwarte pola – niwy, które zastępowały rozrzucone dotąd wśród lasu pola – polany. W połączeniu ze zwiększoną motywacją rolników przynosiło to znaczny wzrost produkcji i okazywało się nader korzystne tak dla samych kolonistów jak i dla feudalnych właścicieli osad. W rezultacie, w XIII w. tzw. osadnictwo na prawie niemieckim upowszechniło się na większości ziem polskich, do nowego prawa zaczęto dopuszczać także miejscowych (w języku dokumentów nazywano ich „Niemcami” - co rodzi po dziś dzień liczne nieporozumienia i spory w dyskusjach historiografii polskiej i niemieckiej), a wkrótce na nowe prawo przenoszono też stare, istniejące uprzednio osady – co oznaczało ich gruntowną reorganizację. Intensywny proces kolonizacji i przebudowy wsi trwał na ziemiach polskich właściwie przez całe późne średniowiecze.

Szczególną kategorię osad obdarzonych prawem niemieckim stały się miasta. Już samo pochodzenie terminu „miasto” od starosłowiańskiego słowa *mešto* – oznaczającego „miejsce” – wskazuje na odmienny charakter osady. Wyróżniała się ona od okolicznych wsi rozmiarami, liczbą mieszkańców, zwartą zabudową, przede wszystkim jednak spełnianymi funkcjami gospodarczymi. Miasto stawało się bowiem, lub przynajmniej miało się stać w planach swych założycieli, ośrodkiem handlu i wytwórczości rzemieślniczej. W dyskusji nad początkami miast i życia miejskiego w Polsce i całej Europie Środkowo-Wschodniej zaznaczyły się dwa sprzeczne stanowiska. Historiografia środkowoeuropejska, w tym szczególnie polska, kładła nacisk na gospodarcze, handlowe i rzemieślnicze funkcje miasta. W roli ośrodków miejskich widziała wczesnośredniowieczne grody i podgrodzia, przenosząc początki życia miejskiego na czasy wczesnopiastowskie, a niekiedy nawet na okres przedpaństwowy. Podkreślano przy tym miejscowe, rodzime korzenie miast polskich, dla których trzynastowieczne lokacje miały być tylko nadaniem nowej, doskonalszej formy funkcjono-

wania. Odmienne stanowisko przyjęła historiografia niemiecka. Kładła ona nacisk na prawno-ustrojowe aspekty życia miejskiego, widząc w mieście przede wszystkim szczególną wspólnotę mieszkańców (komunę), obdarzoną przywilejami i statusem prawnym odróżniającym jej członków od ludności okolicznych wsi. W takim ujęciu, zgodnym zresztą z zachodnioeuropejskim pojmowaniem średniowiecznego miasta, początki życia miejskiego w Polsce i całej Europie Środkowo-Wschodniej wiązały się bezpośrednio z podejmowaną w XII-XIII w. akcją lokacyjną. Wcześniejsze osady, grody i podgrodzia, nie mogły być miastami we właściwym znaczeniu tego słowa, a urządzenia ustrojowe typowe dla miasta jako takiego nadejść miały z Niemiec, wraz z wyruszającymi na Wschód niemieckimi osadnikami. Ponieważ kwestie te łączono w XIX-XX w. z teoriami o wrodzonej niższości cywilizacyjnej ludów Europy Wschodniej, a także z aktualnymi konfliktami politycznymi i terytorialnymi, problem początków miast i życia miejskiego w Polsce i innych krajach regionu stał się jednym z głównych pól bitewnych historiografii polskiej i niemieckiej³. Dopiero w ostatnich kilkudziesięciu latach możliwe stało się odejście od determinujących tę dyskusję czynników ideologicznych i politycznych.

Przyznać trzeba, iż uporczywe próby poszukiwania śladów szczególnego statusu prawnego mieszkańców podgrodzi lub osad targowych, czyli postulowanych „miast” epoki przedlokacyjnej, w rodzimym systemie prawa książęcego zakończyły się niepowodzeniem. Zamieszkująca tam ludność, niezależnie od ewentualnych zajęć pozarolniczych, nie różniła się statusem od innych poddanych książęcych oraz podlegała podobnym prawom i obowiązkom. Także rozwój gospodarczy tych osad często postrzegany był przez dawniejszą historiografię polską

³ Obszerny przegląd dyskusji na ten temat: H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 2, Warszawa 1985, s. 657-668. Sam Autor bronił tu poglądów o bardzo wczesnych narodzinach miast i życia miejskiego w Polsce.

zbyt optymistycznie. W każdym niemal podgrodzium starano się dojrzeć znaczący ośrodek handlu i rzemiosła, opierając się zazwyczaj na materiale archeologicznym. Ewentualne ślady wytwórczości rękodzielniczej nie muszą jednak od razu świadczyć o rzemieślniczym charakterze produkcji. Ludzie służebni, wytwarzający buty, groty, tarcze, piwo i inne towary (szewcy, grotnicy, szczytnicy, łagiewnicy itp.) nie byli rzemieślnikami we właściwym znaczeniu tego słowa. Nie sprzedawali bowiem swych produktów lecz oddawali je w formie daniny do magazynów książęcych. Było to dla nich zajęcie niejako uboczne, utrzymywali się bowiem, podobnie jak większość poddanych, z uprawy roli. Także ślady aktywności handlowej poszczególnych ośrodków interpretowane były często mocno na wyrost⁴. Z drugiej strony należy też odrzucić skrajne tezy historiografii niemieckiej, która w każdym „Niemcu” z języka dokumentów widziała autentycznego przybysza z Zachodu i lansowała tezy o całkowicie kolonialnym charakterze pierwszych miast środkowoeuropejskich, zakładanych na „surowym korzeniu” przez sprowadzanych z Niemiec lub dalszych krajów osadników. Nie wchodząc głębiej w tę dyskusję, uznać należy, że miasta w nowoczesnym, zachodnioeuropejskim znaczeniu tego słowa (jako ośrodki handlu i rzemiosła obdarzone szczególnymi przywilejami) pojawiły się na ziemiach polskich dopiero w XIII w., wraz z procesem lokacji na prawie niemieckim. Wcześniejsze osady takimi miastami nie były, a ich rola gospodarcza pozostawała raczej ograniczona. Z drugiej strony, najstarsze miasta lokacyjne powstawały zazwyczaj w bezpośrednim sąsiedztwie ważniejszych grodów państwowych czy biskupich (przykładem tej drugiej kategorii może być w Wielkopolsce Żnin), a ludność

⁴ Szerzej o tej kwestii zob. K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964. Autor przeprowadził gruntowną krytykę starszych tez o „miejskim” charakterze osad przedlokacyjnych.

miejscowa znajdowała w nich swoje miejsce – chociaż rola wiodąca tak pod względem politycznym jak i gospodarczym przypadała w nowych miastach przybyszom z Zachodu.

Początkowo miasta pozostawały w silnej zależności od feudalnego właściciela osady. Jego przedstawicielem był dziedziczny wójt, zajmujący się m. in. zbieraniem przeznaczonych dla feudała danin i czynszów oraz sprawujący na czele tzw. ławy sądownictwo nad mieszkańcami miasta. Posiadał też liczne przywileje gospodarcze, prawo urządzania sklepów, warsztatów, karczem, łaźni, młynów, stawów rybnych oraz innych obiektów, co zwykle szczegółowo wyliczano w akcie lokacyjnym. Wójtowi przysługiwało też zazwyczaj prawo polowania na drobną zwierzynę w najbliższej okolicy. On sam i jego majątek był wolny od danin i opłat. Ustanowienie wójtostwa w akcie lokacji mogło mieć charakter darowizny (np. w Poznaniu) lub sprzedaży (np. w Stawiszynie). Z właścicielem osady łączyły wójta więzy osobistej zależności, zbliżone do stosunku lennego. Podlegał sądownictwu senioralnemu feudała i pociągany był do konnej służby zbrojnej, co upodabniało jego pozycję do statusu rycerza. Duży zakres władzy, przywileje gospodarcze i bogate uposażenie zapewniały wójtowi dominującą pozycję w mieście i przewagę nad mieszczanami. W dłuższej perspektywie przyczyniło się to jednak do podkopania i upadku tego urzędu, który stał się z czasem niewygodny zarówno dla feudalnego właściciela, jak i dla samych mieszkańców osady. Powstające w większych ośrodkach rady miejskie, właściwy organ samorządu, dążyły do wykupienia i przejęcia kompetencji wójtostwa. Zjawisko to wystąpiło w Polsce w późnym średniowieczu, w XIV i XV w. Wiele mniejszych i uboższych miast nigdy nie zdołało jednak wykupić urzędu wójta.

W miastach, które potrafiły tego dokonać właściwym organem samorządowym stawała się nie zdominowana uprzednio przez wójta i ograniczona do spraw sądowych ława, lecz instytucja

rady miejskiej, wykształcająca się w ośrodkach polskich od końca XIII w. Wnioskując przez analogię z ustrojem Magdeburga (to wschodnioniemieckie miasto stanowiło częsty wzorzec dla lokacji w środkowej Europie) można przypuszczać, iż powstawała ona jako stałe przedstawicielstwo zwoływanego przez wójta ogólnego zebrania mieszczan, funkcjonującego we wczesnym okresie istnienia miast lokacyjnych. Początkowo rada odgrywała rolę doradczą przy boku wójta i zajmowała się sprawami ściśle związanymi z handlem i rzemiosłem, np. kontrolowaniem rzetelności miar i wag. Bliżej nieokreśloną grupę mieszczan mających wraz z wójtem zajmować się tą kwestią wzmiankował np. już przywilej lokacyjny Poznania w 1253 r.⁵, co uważa się niekiedy za najstarszy ślad istnienia rady w mieście wielkopolskim. Był to jednak, co najwyżej, tylko ewentualny załączek tej instytucji. Bezsporne dowody działalności rady i rajców (*consules*) są o kilkadziesiąt lat późniejsze. O radzie miejskiej w Poznaniu wspomniano w 1280 r., w Kaliszu w 1298 r., w Kościanie i Pyzdrach w 1310 r., ale np. w Gnieźnie dopiero w 1371 r.⁶ Skromny pierwotnie zakres władzy rady wzrastał wraz z przejmowaniem kompetencji wójta. Stopniowo przejęła bieżącą administrację, pobór danin i podatków, po ostatecznym wykupieniu urzędu wójta dziedzicznego także nadzór nad ławą miejską i wymiarem sprawiedliwości. Liczebność rady miejskiej była różna w poszczególnych miastach. W większych ośrodkach liczyła wzorem Magdeburga po 6 członków (np. w Kaliszu). W Poznaniu na przełomie XIII/XIV w. było po 7 rajców i ławników. W miastach mniejszych i prywatnych rady, o ile powstały, liczyły 3-4 członków. Rada nie bynajmniej była organem o charakterze demokratycznym i raczej nie powoływano jej członków drogą wyboru przez mieszczan. Początkowo rajców mianował pan miasta

⁵ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I-IV [wyd. I. Zakrzewski], Poznań 1877-1881 [dalej: KDW], tu: KDW I, nr 321.

⁶ KDW I, nr 494; II, nr 640, 933, 935; III, nr 1647.

albo wójt, następnie uzupełniała swój skład drogą kooptacji lub też ustępujący skład wyznaczał następców. Byłych rajców często zapraszano zresztą do udziału w pracach nowej rady, co z czasem prowadziło do przekształcenia się tej funkcji w dożywotnią. Rajcy nie pobierali teoretycznie żadnego wynagrodzenia, w praktyce korzystali jednak na różne sposoby z należących do miasta posiadłości i obiektów gospodarczych.

Wraz z powstaniem rady bardzo szybko wykształcił się urząd jej przewodniczącego – burmistrza (*Burgermeister, magister consulum, magister burgensium*, itp.). O burmistrzu kaliskim imieniem Bertold wspomina rzekomy dokument Przemysła II opatrzonej datą 1283 r. Niezależnie od kontrowersji co do jego autentyczności (zdaniem części badaczy został sfałszowany w końcu XIII w.), oddaje on realia epoki⁷. Burmistrz poznański Peccold wymieniony został w 1310 r., podobnie jak jego kościański odpowiednik Konrad.⁸ W 1311 r. wystąpił burmistrz Pzdr Giszbert⁹. Burmistrz wybierany był przez rajców z własnego grona i pełnił tylko funkcję przewodniczącego rady oraz jej przedstawiciela np. w kontaktach z panem miasta. Nie mógł natomiast bez zgody rady podejmować samodzielnych decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących życia miejskiego. Jego urząd miał charakter kadencyjny. Rada zbierała się początkowo w domach prywatnych, w domu wójta lub w miejscowym kościele parafialnym. Wzrost kompetencji rady oraz rozbudowa podległych jej agend i urzędów stworzyły potrzebę wzniesienia osobnego „domu rady” – ratusza. Najstarsza wzmianka o ratuszu wielkopolskim pochodzi z 1310 r. i dotyczy Poznania¹⁰. Niemal na pewno był to pierwszy tego rodzaju obiekt wzniesiony w dzielnicy. O ra-

⁷ KDW I, nr 528.

⁸ KDW II, nr 935, 938.

⁹ KDW II, nr 946.

¹⁰ KDW II, nr 938.

tuszach w innych miastach słyszymy dużo później, np. w Gnieźnie w 1388 r., w Kaliszu w 1426 r.¹¹

Wójtowi dziedzicznemu, a następnie radzie, podlegały szybko rozbudowywane w większych ośrodkach urzędy i służby miejskie. Miasto opłacało zawodowych strażników patrolujących mury i ulice. Już w akcie lokacji Przemysł I zobowiązał się utrzymywać w Poznaniu czterech stróżów i dwóch kuszników, a w 1299 r. Władysław Łokietek nadał miastu w tym celu część wsi Górczyn¹². Miasta angażowały i opłacały poborców podatkowych, instygatora (oskarżyciela sądowego) oraz kata. Największe znaczenie wśród funkcjonariuszy osiągnął wkrótce pisarz miejski, kierujący pracą kancelarii. W Pyzdrach słyszymy o nim po raz pierwszy w 1307 r.¹³, w Poznaniu w 1310 r.¹⁴ Kancelaria miejska funkcjonowała też od końca XIII w. w Kaliszu. Pisarz i podległy mu personel prowadzili księgi miejskie, korespondencję i rachunki miasta, protokołowali posiedzenia rady, sporządzali wystawiane przez radę dokumenty. Z tą ostatnią czynnością wiązała się potrzeba posiadania przez miasto własnej pieczęci, do czego niezbędna była zgoda właściciela osady. Pierwsza wzmianka o pieczęci miasta wielkopolskiego, Poznania, pochodzi z 1288 r.¹⁵ Sama pieczęć, przedstawiająca aktualny po dziś dzień herb miasta, zachowała się przy dokumencie z 1344 r.¹⁶ Najstarszym znany wizerunkiem pieczęci i herbu miejskiego mogą pochwalić się Pyzdry. Zachowany odcisk pieczęci pochodzi, co prawda, dopiero z 1422 r., ale identyczna – sądząc z opisów – pieczęć przywieszona była przy dokumencie z 1302 r. i przechowywana ją w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, następnie jed-

¹¹ KDW III, nr 1885; V, nr 456.

¹² KDW I, nr 321; II, nr 819.

¹³ KDW II, nr 877.

¹⁴ KDW II, nr 938.

¹⁵ KDW II, nr 633.

¹⁶ KDW II, nr 1233.

nak zaginęła¹⁷. Pieczęcie służyły do uwierzytelniania aktów wystawianych przez władze miejskie, przywieszano je też niekiedy do najważniejszych dokumentów ogólnopaństwowych (np. traktatów pokojowych, gdy przedstawiciele danego miasta zostawali zaproszeni do asystowania przy zawieraniu układu). Sam fakt posiadania własnej pieczęci oraz wyobrazonego na niej herbu (bardzo często elementem ikonografii był tu mur miejski) podnosił prestiż i znaczenie osady. Dodać można, iż w kancelariach miejskich potrafiło też w razie potrzeby sporządzać fałszywe dokumenty monarsze dotyczące rzekomych nadań i przywilejów. Kilka takich aktów spreparowała prawdopodobnie pod koniec XIII w. kancelaria kaliska.

Nie wszyscy mieszkańcy średniowiecznego miasta byli sobie równi i cieszyli się przyznanymi wspólnocie prawami. Trzon ludności stanowili tzw. mieszczanie, czyli właściwi członkowie obdarzonej przywilejami komuny miejskiej. Tylko oni korzystali z pełni praw nadanych osadzie w trakcie lokacji lub później i tylko ich zaliczano do stanu mieszczańskiego w sensie prawnym. Przynależność do tej grupy była dziedziczna, ewentualnie do prawa miejskiego można było zostać przyjętym. To drugie wiązało się zwykle z nabyciem nieruchomości na terenie osady oraz wniesieniem stosownych opłat. Warstwę dominującą stanowił tzw. patrycjat – głównie bogaci kupcy. To oni faktycznie monopolizowali w swoim ręku urzędy miejskie, wchodziłi w skład rady i w praktyce decydowali o losach osady. Drobni kupcy, handlarze i rzemieślnicy tworzyli tzw. pospólstwo. Członkowie tej grupy korzystali z pełni praw, formalnie mieli dostęp do miejskich urzędów, w praktyce byli jednak od nich przez patrycjat odsuwani. Dopiero z czasem, zorganizowani w cechy i gildie rzemieśl-

¹⁷ KDW II, nr 858; Z. Górczak, Lokacja miejska Pyzdr na tle początków miast wielkopolskich, [w:] R. M. Czerniak (red), *Civitas Pyzdry. 750 lat lokacji miasta*, Pyzdry 2007, s. 13-31, tu: s. 28.

nicze lub kupieckie, dobijali się rzeczywistego udziału w sprawach publicznych. Najliczniejszą warstwę ludności stanowił tzw. plebs. Byli to zazwyczaj przybysze z okolicznych wsi, szukający w mieście lepszego życia. Plebejusze podlegali jurysdykcji miejskich sądów i urzędów, płacili też miejskie podatki, nie korzystali natomiast z przywilejów prawa miejskiego (formalnie nie byli mieszczanami) oraz nie mieli dostępu do urzędów. Do warstwy tej przynależeli robotnicy dniówkowi, służący, żebracy itp. Poza obrębem prawa miejskiego pozostawali też duchowni czy zakonnicy związani z miejskimi kościołami i klasztorami, a także przedstawiciele stanu szlacheckiego, nabywający w mieście nieruchomości. Grunty kościelne oraz domy czy parcele prywatnie zakupione przez duchownych lub szlachtę stanowiły tzw. „jurydyki”, czyli obszary wyłączone spod jurysdykcji miejskich sądów i urzędów oraz nie opłacające miejskich podatków. Instytucje kościelne, ale i prywatni możnowładcy, wykorzystywali to często do organizowania tam działalności gospodarczej (handel, rzemiosło pozacechowe) nie objętej normalnymi opłatami i ograniczeniami, a więc uprzywilejowanej. Godziła ona w interesy mieszczan i wywoływała liczne konflikty. Miasta starały się walczyć z jurydykami, zakazując sprzedaży nieruchomości szlachcie lub duchownym albo też żądając od nabywcy zobowiązania, iż będzie respektował podległość tych nabytków wobec prawa miejskiego.

Podziały prawne i społeczne w dużej mierze pokrywały się w warunkach polskich z podziałami narodowościowymi (etnicznymi). Patrycjat był najczęściej pochodzenia obcego. Dominowały w nim osoby narodowości niemieckiej, w Wielkopolsce szczególnie często pojawiali się też Ślązacy, zazwyczaj także wywodzący się z Niemiec lub z Niemczeni. Ponieważ to patrycjusze obsadzali godności i urzędy miejskie oraz uczestniczyli w życiu publicznym, to oni mieli największą szansę utrwalić swoje osoby w tekstach dokumentów lub innych źródłach pisanych. Domi-

nacja w źródłach mieszczan pochodzenia niemieckiego stanowiła podstawę do twierdzeń o kolonialnym i napływowym charakterze społeczności miejskich w ówczesnej Polsce. Skład etniczny pospólstwa jest trudny do określenia, jego konkretnych przedstawicieli stosunkowo rzadko odnotowywano bowiem w starszych źródłach. Można przypuszczać, iż utrzymywało się tu zróżnicowanie. Starano się zapewne przyciągać osadników z zewnątrz, dysponujących kapitałem, doświadczeniem zawodowym czy odpowiednimi kontaktami, można jednak mieć wątpliwości, czy dopisywali oni w wystarczającej liczbie. Znamy przykłady obdarzania prawem miejskim rodzimych mieszkańców osady przekształcanej w miasto (np. „starzy mieszczanie”, *cives antiqui*, którym nadano prawo miejskie w lokowanej w 1262 r. Kcyni¹⁸) lub też nawet przekształcania w mieszczan mieszkańców okolicznych wsi (przywilej lokacyjny Łądka z 1269 r. dał prawo miejskie służącym klasztorowi cystersów w Łądzie bobrownikom¹⁹). Polski charakter posiadał plebs, napływający do lokowanego już miasta z okolicznych wsi. Należy przy tym stwierdzić, iż średniowieczne miasta polskie długo zachowały niemiecki charakter swoich elit. Asymilacja była bardzo utrudniona, ponieważ podziały narodowościowe pokrywały się z podziałami społecznymi oraz majątkowymi. W bardzo dużym stopniu ograniczało to zawieranie mieszanych związków małżeńskich, torujących zazwyczaj drogę asymilacji etnicznej. Sytuacja ta uległa zmianie dopiero w późniejszym średniowieczu, gdy status mieszczańska, miejskie godności i dochody zaczęły być atrakcyjne dla drobniejszej szlachty polskiej. Dość liczni jej przedstawiciele przyjmowali prawo miejskie i obejmowali urzędy. Zmieniło to charakter narodowościowy patrycjatu, tym bardziej, że stare rodziny niemieckie otwierały się teraz na związki małżeńskie z tego rodza-

¹⁸ KDW I, nr 401.

¹⁹ KDW I, nr 290, 440.

ju mieszczanami polskiego pochodzenia. Proces ten był możliwy dzięki temu, że osiadający w miastach przedstawiciele stanu szlacheckiego mogli zachować swój dotychczasowy status. Dopiero u progu epoki nowożytnej miały się pojawić prawne ograniczenia, zabraniające szlachcie zajmowania się zajęciami „miejskimi” pod groźbą utraty szlachectwa.

Odrębną grupę stanowili w miastach polskich Żydzi. Najstarsze ich skupisko w Wielkopolsce istniało w Kaliszu, i to już w epoce przedlokacyjnej, w drugiej połowie XII w. W epoce lokacji miasta książę Bolesław Pobożny wydał w 1264 r. odrębny statut dla Żydów kaliskich, zezwalający m. in. na utworzenie w mieście odrębnej gminy z własnym zarządem²⁰. Ślady istnienia podobnej gminy w Poznaniu pochodzą z połowy XIV w. Jako niechrześcijanie, Żydzi nie mogli przystępować do prawa miejskiego. Mieszkali jednak w obrębie osady i korzystali z opieki monarchy, jego urzędników, prywatnych lub kościelnych właścicieli miasta. Opłacali na ich rzecz odrębne daniny, w razie potrzeby służyli pożyczkami. Nie podlegali natomiast miejskim urządcom oraz podatkom. Prowadzili często konkurencyjną, uprzywilejowaną w istocie działalność gospodarczą, zajmowali się lichwą (zabronioną przez prawo kanoniczne dla chrześcijan). W połączeniu z czynnikiem religijnym wzbudzało to niechęć władz miejskich oraz samych mieszkańców. Wyładowywała się ona w tumultach antyżydowskich. W późnośredniowiecznym Poznaniu dochodziło do nich kilkakrotnie, w latach 1367, 1399, 1434, 1447, 1464. Z kolei władze miejskie zabiegały u monarchów i prywatnych właścicieli o przywilej „nietolerowania Żydów” (*non tolerandum Judeis*), czyli o prawo usuwania ich poza obręb murów miejskich.

Opisane powyżej prawa i wolności średniowiecznego miasta oddawała w prosty i zrozumiały dla każdego sposób przytoczona w tytule zasada prawna *Stadtluft macht frei* („miejskie

²⁰ KDW I, nr 605.

powietrze czyni wolnym"). Jednak dopiero z czasem zaczęto używać jej w tym szerszym, ogólnym kontekście. Przytaczana w obecnych czasach, nabiera często znaczenia symbolicznego, odnosząc się do swobody życia w mieście, pozwalającej realizować własne upodobania czy ambicje bez oglądania się w tej wielkiej, anonimowej zbiorowości na zwyczajowe ograniczenia obowiązujące w mniejszych, zamkniętych społecznościach wiejskich. Gdy sformułowano ją w Niemczech w XII w. posiadała jednak konkretne, ściśle określone znaczenie prawne. Mówiła o tym, że każdy człowiek, niezależnie od swego urodzenia, wcześniejszego statusu czy podległości takiemu lub innemu panu, osiedliwszy się w mieście zyskuje wolność osobistą, jeżeli zdoła udowodnić, że mieszkał w tymże miejscu przynajmniej przez rok i jeden dzień. Opadały wówczas z niego więzy dawnych zależności feudalnych i stawał się osobiście wolnym poddanym prawa miejskiego. Nie oznaczało to, że zostawał „mieszczaninem” i mógł korzystać z praw i przywilejów przynależnych członkom danej komuny. Te zarezerwowane były, jak pamiętamy, dla potomków osób obdarzonych prawem miejskim w chwili lokacji albo też później, na określonych zasadach, do prawa miejskiego przyjętych. Taki świeży przybysz, najczęściej ubogi, szukający lepszego życia wieśniak, zasiliał szeregi plebsu, najniższej warstwy mieszkańców miasta. Przypomnijmy, jej członkowie podlegali miejskim prawom, sądownictwu i podatkom, nie mając możliwości uczestniczenia w życiu publicznym, obejmowania stanowisk i urzędów, jak również wyrażania głosu w wyborach czy podczas zgromadzeń. Zasada *Stadtluft macht frei* stała się uznanym prawem miast królewskich (cearskich) w Niemczech od czasu serii wielkich przywilejów dla książąt i miast nadanych przez króla Henryka VII i potwierdzonych przez jego ojca, cesarza Fryderyka II Staufa w 1231/1232 r. Ponieważ urządzenia prawno-ustrojowe miast polskich i śród-

kowoeuropejskich wzorowano na ustroju miast niemieckich, dotarła również do naszej części kontynentu.

Niezależnie od tego, że perspektywa poprawy losu i życia w mieście na własny rachunek okazywała się często złudna, średniowieczne miasta polskie i tak okazywały się atrakcyjnym miejscem osiedlania się dla wielu mieszkańców wsi. Zwłaszcza w okresie późnego średniowiecza, gdy wraz z rozwojem gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej właściciele ziemscy dążyli do narzucania nowych świadczeń oraz ograniczenia swobody poddanych chłopów, ucieczki tych ostatnich do miast i miasteczek zdarzały się stosunkowo często. Władze miejskie patrzyły na to przez palce, zainteresowane pozyskiwaniem taniej, niewymagającej siły roboczej. Nie wykazywały więc szczególnej gorliwości w ujawnianiu i poszukiwaniu takich zbiegów, chętnie natomiast powoływały się na wspomnianą zasadę *Stadtluft macht frei*. W praktyce, jeżeli opuszczający samowolnie wieś chłop zdołał przeżyć w mieście przez rok, zyskiwał możliwość legalnego w nim pozostania i wolność osobistą.

Próby ścigania zbiegłych kmieci podejmowali natomiast ich dawni panowie, co kończyło się często procesami sądowymi. Przykładowo w 1514 r. Hieronim Mosiński (Bniński), dzierżawca królewskich dóbr Ujście i Piła skarżył właścicieli miasta Czarnków, braci Sędziwoja i Macieja Czarnkowskich oraz ich siostry Katarzynę i Dobrochnę o zwrot dziesięciu imiennie wyliczonych chłopów, którzy z kilku wsi tenuty ujskiej samowolnie przenieśli się do miasta Czarnkowa i zostali tam przyjęci. Spór ciągnął się do 1522 r. i nie przyniósł zdecydowanego rozstrzygnięcia. Ponieważ zbiegowie przebywali w mieście przynajmniej przez kilka lat, zapewne ostatecznie pozostawiono ich w spokoju²¹. Ten sam Hieronim Mosiński również przyjmował jednak podobnych zbie-

²¹ *Księga Ziemska Poznańska* [dalej: Pn. Z] 28, k. 162, 268v-270, 303v-304; Pn. Z 29, k. 22-23, 33-34, 93-96, 249-250. Archiwum Państwowe w Poznaniu.

gów u siebie, w 1517 r. w identycznej sprawie skarżył go właściciel Chodzieży Piotr Potulicki. Chodziło o kmiecia Jakuba Jakubka, zbiegłego ze wsi Morzewo koło Chodzieży i przyjętego z kolei w Ujściu²².

Ciekawe światło na zakres wolności miejskich rzuca inna jeszcze sprawa toczona w tym samym czasie przez obydwu adwersarzy. Oto w tymże 1517 r. Piotr Potulicki pozwał Hieronima Mosińskiego o dwóch zbiegów z Chodzieży, również przyjętych w Ujściu: Stanisława Noska i Łukasza Brzezinkę. Obydwaj „zbiegowie” twierdzili, że są wolnymi mieszczanami z Chodzieży, a nie tamtejszymi poddanymi Potulickiego i jako tacy mają prawo do zmiany miejsca zamieszkania. Dodatkowym argumentem w tej sprawie, podniesionym przez Łukasza Brzezinkę i podtrzymanym przez pełnomocnika Hieronima Mosińskiego stał się fakt, iż Łukasz zdążył zawrzeć w Ujściu związek małżeński. Miało to dowodzić jego dłuższego już pobytu w tym mieście oraz statusu mieszczanina oraz człowieka osobiście wolnego. Ostatecznie sąd zarządził zbadanie kondycji obydwu zbiegów i ustalenie czy w Chodzieży byli mieszczanami przyjętymi do prawa miejskiego czy też tylko zamieszkującymi tam poddanymi. Nie zapisano już, w jaki sposób zakończyła się ta sprawa, ilustruje ona jednak dobrze różnice statusu pomiędzy poszczególnymi kategoriami mieszkańców miasta oraz sposoby, którymi posługiwano się aby pozycję osobiście wolnego mieszkańca miasta zdobyć, utrzymać i potwierdzić²³.

Wszystko to świadczy o tym, iż nie tylko sam status mieszczanina przyjętego do prawa miejskiego – który istotnie dawał swemu posiadaczowi rozliczne przywileje – ale nawet pozycja czło-

²² Pn. Z 28, k. 271.

²³ Pn. Z 28, k. 234v, 260, 266v. Zob. też Z. Górczak, *Miasteczka wielkopolskie w późnym średniowieczu*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, t. 10/11 (2004), s. 17-26, tu: s. 24-25.

wieka z plebsu, pozbawionego praw w życiu publicznym osady lecz osobiście wolnego - wydawały się wielu współczesnym atrakcyjne. W ten sposób przez cały okres średniowiecza miasta polskie przyciągały przybyszów z okolicznych wsi. Jawiły się im, często nie do końca słusznie, jako swego rodzaju oazy wolności oraz miejsca lepszego życia. Wyobrażenia te nie zawsze wytrzymywały konfrontację z rzeczywistością, zwłaszcza w przypadku ubogich zbiegów ze wsi, nie powstrzymywało to jednak kolejnych chętnych.

PRZESTRZEŃ NAJSTARSZYCH ŚREDNIOWIECZNYCH MIAST LOKACYJNYCH WIELKOPOLSKI

Każde miasto w przeszłości wyglądało zupełnie inaczej niż współcześnie. Inny był poziom rozwoju cywilizacyjnego, a co za tym idzie inna zabudowa wraz z infrastrukturą, mniejsza była liczba mieszkańców, a ponadto gospodarka miała inny charakter. Interesującym problemem badawczym jest kwestia rozwoju miasta w przeszłości oraz próba ustalenia jak wyglądało ono w swoich początkach, związanych z ośrodkiem lokacyjnym połowy XIII wieku. W niniejszym artykule pragnę przedstawić zmiany jakie zachodziły w najstarszych miastach Wielkopolski – od lokacji w połowie XIII w. poprzez późne średniowiecze do czasów nowożytnych. Ponadto zaprezentuję ważniejsze dane dotyczące dawnej infrastruktury miasta i zmian jakie w niej zachodziły. Całość ma przybliżyć Czytelnikowi wspomnianą problematykę, która była przedmiotem osobnych badań¹.

Człowiek tak przekształcał przestrzeń i ją zagospodarowywał, by móc jak najlepiej i najwygodniej w niej funkcjonować. W kontekście średniowiecznej Polski przykładem kreowania przestrzeni były miasta lokacyjne. W XIII w. stanowiły one nowy typ jed-

¹ Niniejsze rozważania oparłem na wynikach mojej rozprawy doktorskiej, napisanej w Instytucie Archeologii UAM w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr hab. Hanny Kóčki-Krenz.

nostki osadniczej, którą zakładano w oparciu o regularny plan. Dopiero w późniejszych wiekach poprzez swój rozrost uzyskiwały nieregularny zasięg, który był wypadkową rozwoju, mającego przełożenie na przyrost ilości parcel wzdłuż głównych połączeń komunikacyjnych.

Dla poruszanej problematyki szczególnie wartościowe są źródła archeologiczne, kartograficzne i pisane. Oprócz dawnych map i planów, pochodzących przeważnie z końca XVIII i 1. połowy XIX wieku², bardzo użyteczne są również współczesne mapy ewidencyjne, a ponadto pionowe zdjęcia terenu – ortofotomapy, wykorzystujące zdjęcia lotnicze i satelitarne. Cenna była również dotychczas zebrana wiedza o rozplanowaniu miast w Wielkopolsce.

W średniowieczu nowym sposobem kreowania przestrzeni i społeczności były miasta lokacyjne. Stanowiły one ośrodki stworzone jako nowy typ jednostki osadniczej, zakładany w Wielkopolsce od schyłku lat 30. XIII w. (przyjmuje się, że najwcześniej lokowano Gniezno – przed 1243, a może nawet przed 1239 r.). Pierwszy etap ich dynamicznego rozwoju wiąże się z panowaniem dwóch książąt w dynastii Piastów wielkopolskich – Przemysła I i Bolesława Pobożnego. W tym czasie powstało około 25-30 miast. Proces urbanizacji postępował w następnych dekadach, dzięki czemu w połowie XV wieku istniała już w Wielkopolsce rozwinięta sieć miejska, obejmująca około 140 ośrodków.

Analiza XIII-wiecznych miast wielkopolskich pozwala określić wielkość pierwotnego założenia oraz poznać późniejsze fazy rozwoju przestrzennego w czasach późnośredniowiecznych

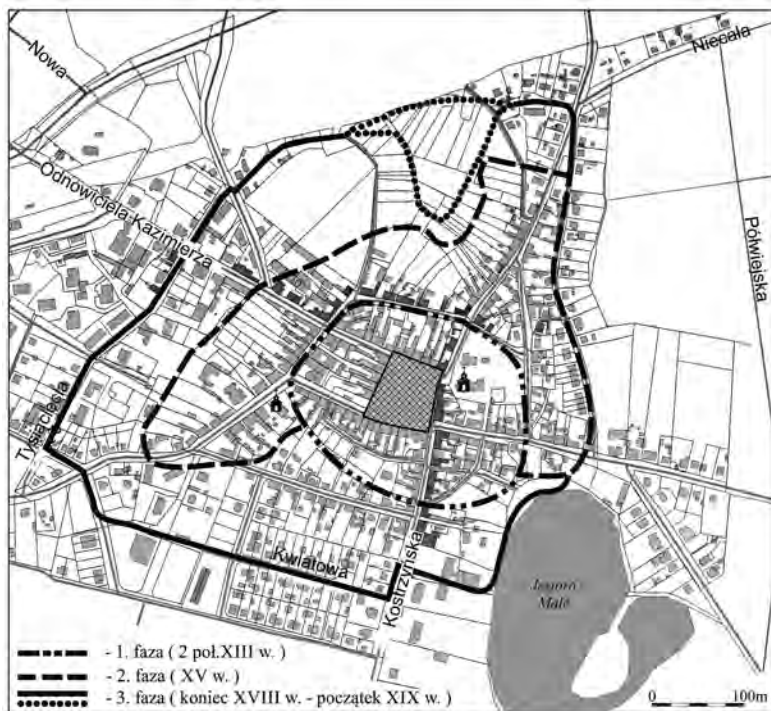
² Wiele starych planów miast znaleźć można w pracy H. Müncha, *Geneza rozplanowania miast wielkopolskich XIII i XIV wieku*, Kraków 1946. Cennym źródłem informacji są również mapy znajdujące się w Bibliotece Uniwersyteckiej UAM (Pracownia Zbiorów Kartograficznych) oraz Archiwum Państwowym w Poznaniu (zbiory rejencji poznańskiej).

i nowożytnych. Za przykład mogą posłużyć Pobiedziska (ryc. 1). Każdy z tych etapów miał swój unikalny charakter odpowiadający rozwojowi w pewnym przedziale czasu. Po wyodrębnieniu najwcześniejszej fazy rozwoju miasta, dostrzegalna jest regularność jego rozplanowania. Późniejszy rozwój przestrzenny, spowodowany wzrostem liczby mieszkańców, odbywał się przede wszystkim wzdłuż ważniejszych połączeń komunikacyjnych danego miasta. Nowe parcele mieszczańskie zakładano przy mieście lokacyjnym, przy drogach. W tej sytuacji utrzymywały się wcześniejsze podziały, wokół których narastały kolejne „warstwy” miasta.

W źródłach pisanych pojawiają się określenia *civitates* (miasta) i *oppida* (miasteczka)³, podkreślające zróżnicowanie omawianych ośrodków. Wszystkie, występujące około 1500 roku można podzielić na cztery grupy podatkowe:

- *civitates primi ordinis* – do tej grupy należało 6 miast w Królestwie Polskim, w tym także Poznań, liczący wówczas 8000 mieszkańców; największe ośrodki stanowiły około 1% liczby wszystkich miast, występujących na terenie całego państwa;
- *civitates* – należały do nich ośrodki liczące 1000-4000 mieszkańców. W Wielkopolsce kryterium to spełniało około 12 miast, w tym m. in. Gniezno, Kalisz i Śrem; w całym państwie stanowiły one około 13% liczby miast;
- *oppida* z targami i jarmarkami – do tej grupy można zaliczyć ośrodki mające do około 1000 mieszkańców. Stanowiły one około 33,5% liczby miast w Polsce; wśród wielkopolskich ośrodków wymienić kryterium to spełniały m.in. Pobiedziska;

³ Podział taki jest chociażby w księdze beneficjów archidiecezji gnieźnieńskiej z XVI w. – *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. 1, Gniezno 1880. Taka terminologia jest również w starszych tekstach m.in. w *Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski* – seria nowa, t. 6-11 (dalej KDW SN) czy *Matricularum Regni Poloniae Summaria* (dalej MRPS).



Ryc. 1. Rozwój przestrzenny Poddębisk od XIII do XVIII w. wg M. Kustry (2013).
Rys. B. Bednarczyk

- *oppida* bez targów i jarmarków – zamieszkane przez 100-400 mieszkańców. Stanowiły one większość, bo 54,5% liczby wszystkich ośrodków miejskich w Polsce.

W sumie około 85% miast należało do kategorii *oppidum*, a nie *civitas*. Były więc one małymi miasteczkami o częściowo rolniczym charakterze, z przeciętną liczbą mieszkańców około 300.

Kondycję ekonomiczną miast wielkopolskich z XV wieku ilustrują postanowienia sejmiku średzkiego z 1458 roku, zobowiązujące poszczególne ośrodki do wystawienia piechurów na wyprawę malborską podczas wojny trzynastoletniej z Zakonem

Krzyżackim (ryc. 2)⁴. Zauważamy, że największe miasta mogły wysłać po kilkudziesięciu żołnierzy, natomiast najbiedniejsze zaledwie jednego. Zdarzało się nawet, że mieszczanie z dwóch miast musieli się złożyć na wyekwipowanie jednego żołnierza, bowiem przerastało to możliwości jednego ośrodka. Najwięcej, bo 60 zbrojnych dostarczył Poznań, 40 wystawił Kościan, po 30 – Kalisz i Pyzdry, po 20 – Gniezno, Koźmin, Śrem, Środa, Wschowa i Słupca, po 15 – Buk, Gostyń, Koło, Konin, Międzyrzecz, Oborniki, Pobiedziska, Rogoźno, Stawiszyn, Września i Żnin, po 12 – m.in. Pleśszew i Szamotuły, po 10 – m.in. Kłecko, Wągrowiec i Wronki; 8 – m.in. Borek; 7 – Śmigiel; po 6 – m.in. Czarnków, Kcynia i Skwierzyna; po 4 – m.in. Czarniejewo, Nakło i Wolsztyn, po trzech – m.in. Bnin, Kostrzyn i Skoki, po dwóch – m.in. Kórnik, Krotoszyn i Zduny, a po jednym – m.in. Obrzycko, Opalenica i Wieleni.

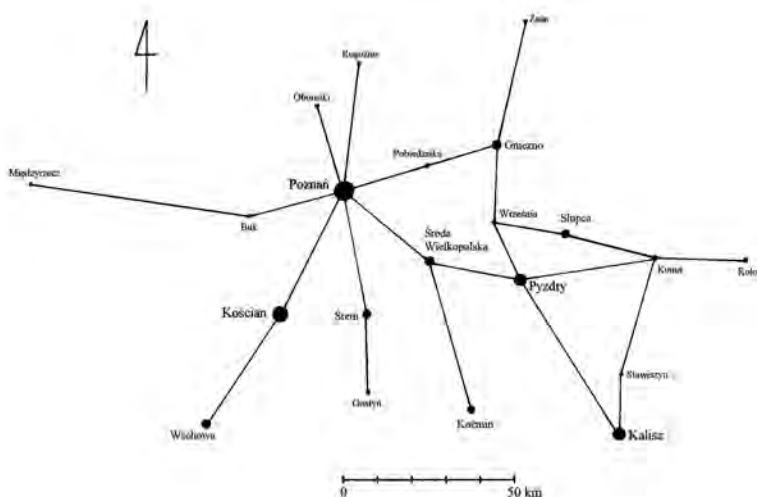
Miasta powstały w konkretnej sytuacji społeczno-kulturowej, która charakteryzowała się wzrostem demograficznym populacji. Zarejestrowano znaczny przyrost liczby stanowisk archeologicznych datowanych od około połowy XIII wieku⁵. Sytuację tę można skorelować z tendencjami, które wystąpiły również w diagramach palinologicznych. Zaobserwowano tu gwałtowny wzrost powierzchni uprawnych oraz znaczny spadek zalesienia.

Na miejsce pod przyszłe miasto wybierano charakterystyczne lokalizacje. Wybór ostatecznego położenia obejmował kilka kryteriów⁶:

⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski, zawierający bulle papieżów, nadania książąt, przywileje miast, klasztorów i wsi, wraz z innymi, podobnej treści dyplomatami, tyżącemi się historyi téj prowincyi od roku 1136. do roku 1597*, E. Raczyński (wyd.), Poznań 1840, s. 181 i n.

⁵ Szczegółowe badania w tym zakresie przeprowadziłem dla obszaru gminy Pobiedziska, woj. wielkopolskie, położonej między Poznaniem a Gnieznom.

⁶ Wniosek taki nasuwa się po analizie położenia najstarszych miast Wielkopolski lokowanych do 1279 r. (tj. do końca panowania Bolesława Pobożnego). Te wczesne ośrodki to (w przybliżonej kolejności ich lokacji): Gniezno, Powidz, Międzyrzecz, Kostrzyn, Śródka, Poznań, Śrem (Stare Miasto),



Ryc. 2. Najbogatsze miasta Wielkopolski w połowie XV w. na podstawie liczby żołnierzy wysłanych na wyprawę malborską w 1458 r. Oprac. M. Kustra

- sąsiedztwo rzeki lub zbiorników wodnych;
- często niewielkie wzniesienie, półwysp w widłach rzek lub wyspa;
- odległość do sąsiednich ośrodków – duże miasta oddalone były od siebie o mniej więcej 50 km (2 dni drogi pieszo lub wozem, które równe są 1 dniu jazdy konno), natomiast średnie miasta oddalone były około 25 km (1 dzień podróży);
- sąsiedztwo uczęszczanych szlaków – przyczyniało się do wyboru lokalizacji i dalszego rozwoju miasta.

W Wielkopolsce było około 4-5 głównych ośrodków regionu. Należały do nich: Poznań, Gniezno, Pyzdry, Kalisz i Kościan. Two-

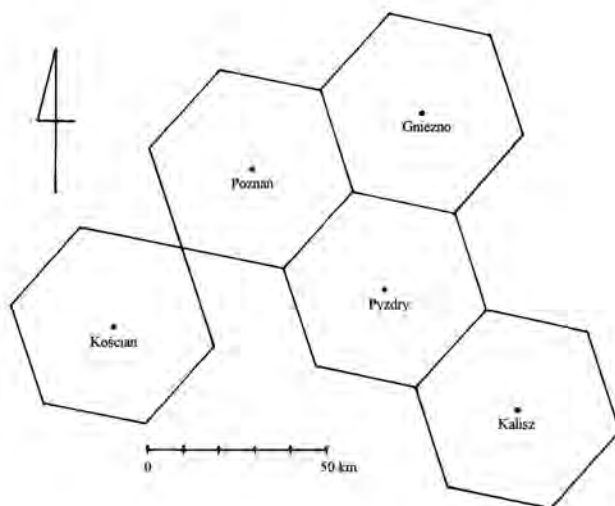
Pyzdry, Krzywiń, Kcynia, Ruda (koło Wielunia), Pobiedziska, Kłecko, Bolesławiec, Zduny, Kalisz, Łądek, Żnin, Gostyń, Wschowa, może Wronki (lokowane ok. 1279 r.) oraz prawdopodobnie Buk, Jarocin, Rogoźno, Świąciechowa, Środa, Oborniki, Ciążeń i może Stare Szamotuły.

rzyły one sieć, której poszczególne elementy znajdowały się od siebie w odległości dwóch dni drogi. Wyznaczały zarazem centralną część dzielnicy, jej „serce”. Więcej było pozostałych miast kategorii *civitas*, które skupiały się przeważnie w sąsiedztwie głównych centrów⁷. Dzięki spisowi liczby żołnierzy, jaką miało każde z miast wysłać na wojnę trzynastoletnią w połowie XV w. (spis z 1458 r.), można przedstawić główne miasta Wielkopolski w tym czasie (ryc. 2). Prócz dużych i kluczowych ośrodków regionu są tu również ośrodki mniejsze, które można zaliczyć do średnich miast (w skali kraju czy Europy często byłyby uznawane za małe miasta). Wspomniane ośrodki leżały na głównych szlakach komunikacyjnych i handlowych, ponadto skupiały się głównie w centralnej części Wielkopolski.

Opierając się na położeniu miast w konkretnych odległościach od siebie (1 lub 2 dni drogi), można za pomocą metody sześcioboków Christallera przedstawić idee, którymi się kierowano przy wyborze danej lokalizacji oraz zasady umiejscowienia ośrodków, tworzących sieć miast (ryc. 3). Teoria miejsca centralnego traktuje rzeczywistość jako logiczny i spójny system, który składa się z elementów o różnej randze. Model ten polega na wydzieleniu obszaru, którego części składowe tworzą układ i skupiają się wokół centralnego ośrodka. Różne kryteria wyboru położenia jednostek drugorzędnych w obrębie sześcioboku zależą od: optymalizacji transportu (środky boków sześcioboku), odległości od rynku/targu (narożniki sześcioboku) oraz od kwestii administracyjnych (oddalenie od granicy sześcioboku). Zasięg całego sześcioboku zależy od odległości centrum do jednostki na granicy obszaru, którą można pokonać w określonym czasie.

Rekonstruując sieć najważniejszych ośrodków w Wielkopolsce, warto posłużyć się modelem sześcioboków Christallera,

⁷ Miasta określone jako *civitas*, np. księga beneficjów archidiecezji gnieźnieńskiej, KDW SN i MRPS.



Ryc. 3. Sześcioboki Christallera głównych ośrodków Wielkopolski (połowa XIII w.)
Oprac. M. Kustra

gdyż bardzo dobrze ukazuje on dążenie do regularnego kształtowania świata i przemieszczania się w sposób najbardziej logiczny i wydajny.

Ośrodki centralne w połowie XIII w. to duże, kluczowe miasta: Poznań – Gniezno – Pyzdry – Kalisz, a w wersji rozszerzonej również Kościan. Między centrami były potrzebne ośrodki pełniące funkcje przestankowe, położone w odległości jednego dnia drogi od nich (stąd ważna rola Pobiedzisk, Środy i Wrześni).

Zestawienie odległości idealnych z realnymi pokazuje, iż odległość, którą pokonywano, jest zmienna. Zależała ona od warunków naturalnych i kulturowych, które wpływały na transport na danym odcinku drogi.

Kolejnym elementem, który chciałbym omówić jest kwestia rozplanowania miast. Posługując się ich wewnętrznym układem,

dokonano najprostszej ich klasyfikacji – miasta Wielkopolski podzielono ze względu na kształt rynku, który był:

- a. czworoboczny kwadratowy – np. Powidz, Międzyrzecz, Kostrzyn, Poznań, Pobiedziska, Kłecko, Zduny, Środa, Stare Szamotuły;
- b. czworoboczny prostokątny – np. Gniezno, Śródka, Śrem, Pызdry, Krzywiń, Kcynia, Łądek, Żnin.

W ramach tych kategorii wśród najstarszych miast (lokowanych do 1279 r.) można wyróżnić najczęstsze schematy rozplanowania całego ośrodka, które powielano przy kilku lokacjach⁸. W przypadku miast z kwadratowym rynkiem powtarza się schemat, w którym miasto ma kształt owalu 6 x 5 sznurów, a rynek ma bok około 2 sznurów⁹. Przykładem takiego rozwiązania są Pobiedziska (ryc. 1 – faza 1). Natomiast wśród miast z prostokątnym rynkiem, miasto miało czasem kształt wydłużonego owalu, gdzie rynek miał około 200 stóp x 2 sznury. Prócz powyższych klasyfikacji, można również przyjąć kryterium wielkościowe i podzielić miasta ze względu na zasięg ich pierwotnego założenia i wielkość rynku. Ponadto charakterystyczny jest układ ulic – szachownicowy lub wrzecionowaty.

Poznań, największe miasto w Wielkopolsce, od samego początku był zaprojektowany z dużym rozmachem. Miał duży kwadratowy rynek (3 x 3 sznury), a całość założenia w obrębie murów (4. ćwierć XIII w.) sięgała około 11 x 11 sznurów (10-11 x 11-11,5 sznura). Gdyby porównać wielkość Poznania ze zwykłymi miastami dzielnicy, których obszar w drugiej połowie XIII w. zamykał się w owalu 6 x 5 sznurów, to zajmowałyby zaledwie część obszaru zajętego przez Poznań. Ponadto ich rynki stanowiły zaledwie ułamek wielkości ich odpowiednika w tym *civitas*.

⁸ Są to wyniki wstępne własnych badań nad rozplanowaniem trzynastowiecznych miast Wielkopolski. Prace te są realizowane w ramach pracy doktorskiej pod kierunkiem prof. dr hab. Hanny Kóčka-Krenz w Instytucie Prahistorii UAM w Poznaniu.

⁹ W średniowieczu 1 sznur był równy 150 stopom, 1 stopa wynosiła 0,3 lub 0,313 m. 2 sznury mierzyły ok. 90-94 m.

Prócz ustalenia zasięgu miasta i wytyczenia rynku, wzdłuż jego pierzei wyznaczano również drogi oraz parcele – działki dla osadników. Ich szerokość uzależniona była od dostępnego obszaru. Zatem w przypadku pobiedziskiego rynku, mającego bok równy 2 sznurom (co daje 300 stóp), można było podzielić pierzeję na 6 szerszych działek mieszkalnych (każda o szerokości 40 stóp) oraz umieścić 2 węższe działki drogowe (każda o szerokości 30 stóp). W ten sposób całość dawała 300 stóp. Postąpiono tak chociażby w przypadku pierzei Pobiedzisk. Natomiast gdy na daną pierzeję przypadała mniejsza liczba dróg, to na miejscu działki drogowej tworzono mieszkalną.

Rozplanowanie miasta, a zwłaszcza układ jego ulic, zależały od topografii terenu (obecności jezior, rzek lub wzniesień), ale przede wszystkim dostosowane było do potrzeb komunikacyjnych związanych z podróżą do najważniejszych sąsiednich ośrodków.

Dzięki studiom osadniczym, w tym zwłaszcza badaniom archeologicznym, pozwalającym ustalić zasięg występowania ceramiki z różnych przedziałów chronologicznych, możemy określić obszar, który był użytkowany przez człowieka w różnych okresach. W konsekwencji możemy wyznaczyć zmieniające się w czasie fazy zasięgu miasta. W przypadku Pobiedzisk widzimy wzrost strefy użytkowanej w obrębie miasta, która początkowo ograniczała się do obszaru najbliższej rynku, a następnie rozszerzała się (ryc. 1). Takie same analizy można również wykonać dla innych miast – albo wykorzystując materiał empiryczny, albo analogie dotyczące innych podobnych ośrodków.

Wykorzystanie rekonstrukcji zasięgu *oppidum*, pozwala oszacować liczbę jego mieszkańców w różnych przedziałach chronologicznych. To samo miasto w drugiej połowie XIII w. było już zupełnie innym ośrodkiem choćby w XV w. – obserwowalny jest znaczny wzrost liczby mieszkańców (początkowo w mieście zamieszkiwało ich około 300, z czasem ta liczba się podwoiła, a w XVI w. była już trzykrotnie wyższa, natomiast eksplozję

demograficzną możemy zaobserwować od XIX, czasem już pod koniec XVIII wieku)¹⁰. Wzrost liczby mieszczan połączony z rozwojem przestrzennym oraz polepszaniem infrastruktury stanowił element, który zmieniał wygląd i charakter miast.

Wygląd miast przybliży nam również sposób wykorzystania parcel w średniowieczu. Zauważamy często (ryc. 4), iż z przodu działki stał dom, natomiast z tyłu znajdowały się dwa oddzielne bądź przenikające się elementy – drzewa owocowe oraz grządki lub małe poletko. Całość mogła być uzupełniona budynkami o charakterze gospodarczym. Niewielka parcela zapewniała więc uprawę warzyw, owoców i ziół, będących uzupełnieniem diety. Taki sposób użytkowania ziemi jest obecny również na źródłach ikonograficznych – przykładowo w *Civitates orbis terrarum* z końca XVI i początku XVII w.¹¹, jednak tu funkcjonuje on na przedmieściach/suburbiach. W dużych miastach wcześniej doszło do zabudowania większej części działki, natomiast w mniejszych ośrodkach przedstawiony model długo funkcjonował. Miejscami przetrwał do dzisiaj, zwłaszcza w miejscach nieleżących bezpośrednio przy rynku. Widać to choćby na przykładzie domu przy ul. Wł. Jagiełły 24 w Pobiedziskach.

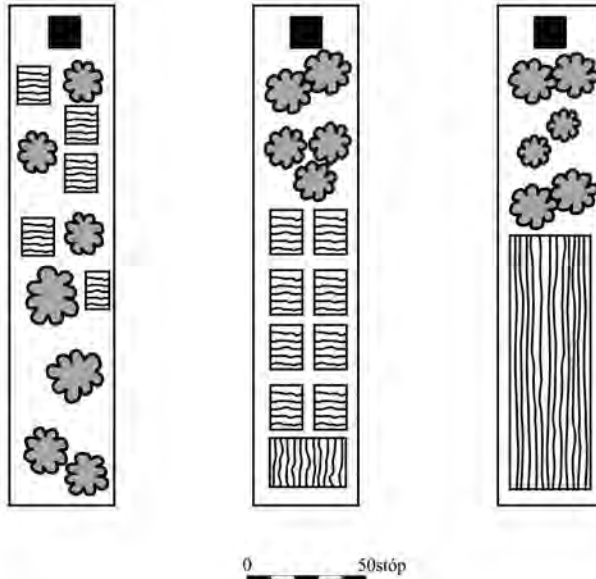
Obraz miast uzupełnia również rodzaj istniejącej w nich zabudowy. Zabudowę przyrynkową w dużych miastach stanowiły:

- a. domy drewniane (głównie o konstrukcji szkieletowej);
- b. murowane kamienice – w Poznaniu od końca XIV w. lub początku XV wieku¹².

¹⁰ Takie rekonstrukcje demograficzne można przeprowadzić za pomocą oszacowania liczby parcel w mieście w różnych przedziałach chronologicznych. W Pobiedziskach kształtowały się następująco: połowa XIII w. – około 300 osób (około 60 parcel); około XV w. – 650-750 osób (około 130-135 parcel); połowa XVI w. – około 800 osób (nie więcej niż 1000 osób); koniec XVIII w. – około 800 osób; połowa XIX w. – 1450-1735 osób.

¹¹ *Civitates orbis terrarum*, publikacja wydawana w Kolonii w latach 1572-1617, w sześciu tomach przez Brauna i Hogenberga.

¹² Informacja o datowaniu murowanych kamienic poznańskich na koniec XIV w. pochodzi od Piotra Wawrzyniaka, któremu serdecznie dziękuję.



Ryc. 4. Rekonstrukcja wykorzystania średniowiecznej działki mieszczańskiej wg M. Kustry (2013). Rys. B. Bednarczyk

Z kolei w miasteczkach zauważamy:

- a. domy drewniane, przeważnie o konstrukcji szkieletowej (od XIII w. do około XVIII wieku). Relikty takich domostw zarejestrowano podczas badań archeologicznych, m.in. w Pobiedziskach (ryc. 5);
- b. niewielkie parterowe domy w technice muru pruskiego (około XVIII-XIX w.);
- c. murowane kamieniczki (z początku XX w.) – często determinują współczesny wygląd miasteczek.

Całość uzupełniała infrastruktura, w postaci nawierzchni rynku i dróg.

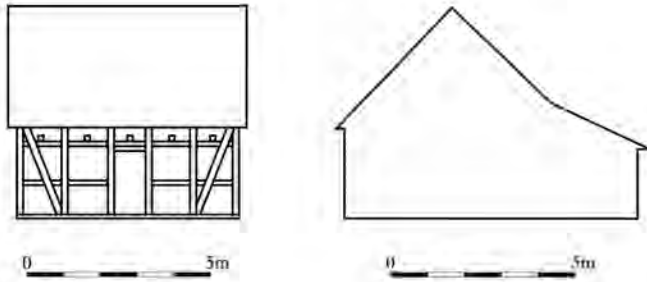
Rynek i drogi w *oppidum* były ulepszone. W Pobiedziskach przedstawiały się następująco¹³:

- a. etap 1 – początki funkcjonowania miasta; droga w postaci przegłębienia, sporadycznie w jej nawierzchni stwierdzono polepę lub drewno, miejscami kamienie;
- b. etap 2 – w nawierzchni występowało drewno, miejscami polepa i bruk kamienny;
- c. etap 3 – schyłek średniowiecza – duży udział drewnianej nawierzchni i bruku kamiennego.

Możliwe do zarejestrowania są również różnorodne obiekty lub budynki, jak przykładowo młyny, jatki czy stragany.

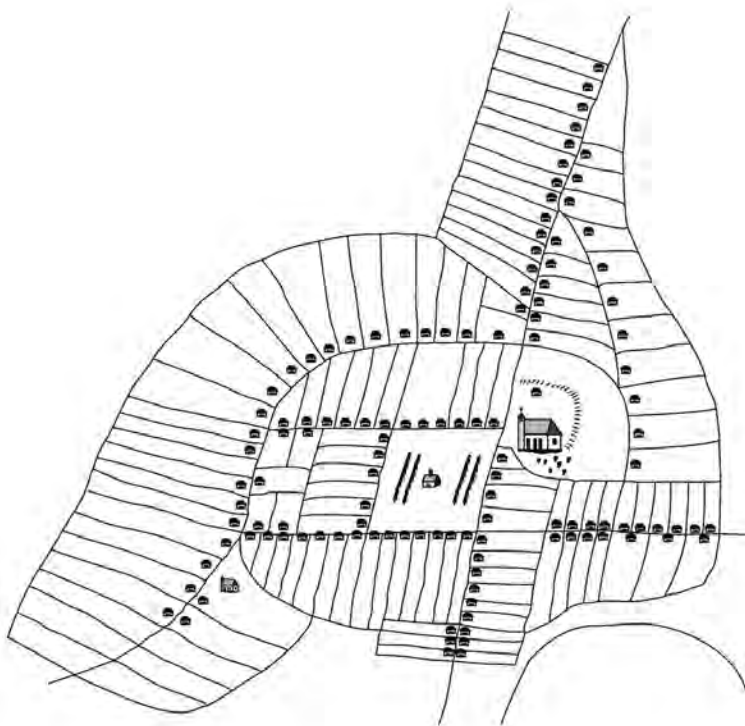
Prezentacja potencjału poznawczego, dotyczącego miast i miasteczek Wielkopolski, z wykorzystaniem przykładowych danych z Pobiedzisk, miała określony cel. Przede wszystkim chciałem przedstawić przykładowe wyniki badań nad przeszłością ośrodków lokacyjnych. Ponadto starałem się pokazać, że dostępnych jest wiele różnych kategorii informacji oraz źródeł, które mogą zaowocować uzyskaniem wartościowych danych do poznania przeszłości miast i miasteczek. Pragnąłem również zwrócić uwagę na to, że badania osadnicze dotyczą nie tylko kwestii przestrzeni, ale również wielu aspektów życia człowieka (ze względu na ograniczony zakres artykułu pominąłem chociażby kwestie gospodarcze; istnieje różnorodna baza źródłowa, dzięki której historyk i archeolog może badać strukturę upraw i hodowli, a także istnienie rzemiosł w konkretnych jednostkach osadniczych).

¹³ Niniejsze dane przedstawiam w oparciu o wyniki badań archeologicznych T. Łaszkiwicza i W. Świdzkiego oraz H. Klundera. Szerzej o tym w mojej pracy poświęconej Pobiedziskom.



Ryc. 5. Rekonstrukcja domu mieszczańskiego odkrytego w Pobiedziskach wg M. Kustry (2013). Rys. B. Bednarczyk

Historycy i archeolodzy są zainteresowani głównie dużymi ośrodkami, ważnymi wydarzeniami i istotnymi postaciami. Zapominamy o tych, którzy nie zapisali się na kartach historii, a właśnie im zawdzięczamy to, jak wygląda nasz świat. Dlatego starałem się pokazać, jaki jest potencjał poznawczy w badaniach nad miastami i miasteczkami Wielkopolski. W przyszłości warto byłoby zrealizować większe projekty badawcze, które zaktualizowałyby wiedzę o średniowiecznych miastach naszej dzielnicy. Możliwe jest określenie zmieniającego się w czasie ich zasięgu, demografii, zabudowy i infrastruktury. Wykorzystanie różnych kategorii źródeł pozwoliłoby również na rekonstrukcję, albo jak inni wolą konstrukcję, wyglądu miast i miasteczek w średniowieczu. Na razie musi wystarczyć jedynie odręczny szkic (ryc. 6).



Ryc. 6. Pobiedziska w 2. połowie XV w. wg M. Kustry (2013). Rys. B. Bednarczyk

Ważniejsza literatura

- Banach B., Przemiany zabudowy miasta lokacyjnego w Poznaniu. Od osady Św. Gotarda do miasta z przełomu XV i XVI wieku, [w:] Z. Kurnatowska, T. Jurek (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. 389-405
- Chorowska M., Rozplanowanie średniowiecznego Poznania na tle miast śląskich, [w:] Z. Kurnatowska, T. Jurek (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. 207-224.
- Górczak Z., *Najstarsze lokacje miejskie w Wielkopolsce (do 1314 r.)*, Poznań 2002
- Kąsinowski A., Rozplanowanie średniowiecznego Poznania na tle miast hanzeatyckich, [w:] Z. Kurnatowska, T. Jurek (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. 225-242
- Kustra M., *Pobiedziska wraz z okolicą w średniowieczu i u progu nowożytności*, Poznań-Pobiedziska-Gniezno 2013.
- Kustra M., *Śladami przeszłości w Buku*, Buk 2014.
- Kustra M., Aplikacja metody sześcioboków Christallera do refleksji nad średniowieczną Wielkopolską w kontekście roli Pobiedzisk, „*Studia Lednickie*”, t. 10, 2010, s. 89-105.
- Samsonowicz H., *Życie miasta średniowiecznego*, Poznań 2001.
- Wawrzyniak P., Rozwój zabudowy mieszkalnej średniowiecznego Poznania (na przykładzie posesji przyrynkowych nr 95-98), [w:] Z. Kurnatowska, T. Jurek (red.), *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. 375-388

Adresy autorów

dr Jacek Bojarski

Instytut Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
ul. Szosa Bydgoska 44/48, 87-100 Toruń
e-mail: jw.bojarski@wp.pl

dr Marcin Danielewski

Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
ul. Umultowska 89d, 61-614 Poznań
e-mail: m.danielewski@tlen.pl lub md24947@amu.edu.pl

prof. UAM dr hab. Zbyszko Górczak

Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
ul. Umultowska 89d, 61-614 Poznań
e-mail: zet502@wp.pl

dr Maurycy Kustra

Złotniczki 29
62-010 Pobiedziska
e-mail: maul@sprawy.pl

dr Maciej Przybył

Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
ul. Wodna 27, 61-781 Poznań
e-mail: maciej.przybyl@muzarp.poznan.pl

Informacje o XII Ogólnopolskim Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie

4–5 czerwca 2016 roku

Organizatorzy: Starostwo Powiatowe w Słupcy, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, Stowarzyszenie „Unia Nadwarciańska”, Urząd Gminy w Łądku, Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie, Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu i Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział w Poznaniu

Koordynacja: Michał Brzostowicz (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Anita Kubicka (Starostwo Powiatowe w Słupcy) i Jacek Wrześniński (Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich Oddział w Poznaniu)

Zespół przygotowujący Festiwal: Artur Czarkowski (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Piotr Pawlak (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Maciej Przybył (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Katarzyna Rybicka (Starostwo Powiatowe w Słupcy) i Krzysztof Stachurski (Słupca)

Współpraca: Łukasz Bartkowiak (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Karol Biadasz (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Antoni Czerwiński (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Kamila

Dolata-Goszcz (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Magdalena Felis (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Tomasz Figlarz (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Lena Głowacka (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Barbara Janiak (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Henryk Kuźniak (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Tomasz Karwacki (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Agnieszka Łukaszyk (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Agnieszka Mączyńska (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Roman Osada (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Magdalena Poklewska-Koziół (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Robert Rzepecki (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Magdalena Sprenger (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Paweł Tylisz (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Bogdan Walkiewicz (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Krzysztof Woźniak (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Agnieszka Włosiński (Starostwo Powiatowe w Słupcy), Kateriny Zisopulu-Bleja (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu), Magdalena Żychowicz (Starostwo Powiatowe w Słupcy)

Wykłady z zakresu archeologii i historii: dr Jacek Bojarski (Instytut Archeologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), dr Marcin Danielewski (Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), prof. UAM dr hab. Zbyszko Górczak (Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), dr Maurycy Kustra (Pobiedziska), prof. UŁ dr hab. Janusz Pietrzak (Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi) i dr Maciej Przybył (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu)

Wykłady o tematyce przyrodniczej: dr Agnieszka Kazmierska (Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Łądku) i mgr Krzysztof Martini (Ośrodek Edukacji Przyrodniczej w Łądku)

Wyprawa archeologiczno-przyrodnicza do grodziska wczesnośredniowiecznego w Łądzie: mgr Radosław Zywert (Poznań-Łąd)

Autorzy wystawy archeologicznej pt. „Początki miast wielkopolskich”: mgr Magdalena Poklewska-Kozieł i mgr Magdalena Sprenger (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu)

Autorzy archeologicznej wystawy fotograficznej pt. „Grodziska w wielkopolskim krajobrazie”: mgr Kateriny Zisopulu-Bleja i mgr Magdalena Poklewska-Kozieł (Muzeum Archeologiczne w Poznaniu)

Autorzy przyrodniczej wystawy fotograficznej pt. „Natura jest tego Warta”: Jerzy Orchowski i Dawid Słowiński (Łądek)

„Akademia średniowieczna”: Grupa „Civies Glogoviae 1253” (Głogów)

Spotkanie z muzyką dawną”: Henryk Kasperczyk (Akademia Muzyczna im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu)

Muzyka i teatr: Droryje (Poznań), Imbridus (Poznań), Jerycho (Warszawa), Kapela Brodów (Warszawa), Zespół Muzyki Dawnej „Scandicus” (Tychy), Teatr Rozrywki „Trójkąt” (Zielona Góra)

Prezentacje rzemiosł i straganów kupieckich: Tomasz Goranin (bartnictwo), Tadeusz Grajpel (drukarstwo), Szymon Jakubowski (kowalstwo), Andrzej i Magdalena Kopiczko (garncarstwo), Kinga Łaska (warsztat witrażysty), Kacper Łój (jurta tatarska), Sławomir Piasecki (obróbka poroża i kości), Grzegorz Pilarczyk

(warsztat jubilerski), Kamil Stachowiak (jubilerstwo), Krystian Szczepański (kowlstwo), Władysław Weker i Tomasz Mejer (wytop żelaza), Andrzej Wesołowski (kowlstwo), Dagmara Weyna (iluminacje ksiąg i pisanie ikon), Rafał Wójcik (skórnictwo) oraz „Ulvborg Hird” (Białystok), „Osada Krajeńska” (Czarnuń), Kram Nietoperza (Czerkiesy), „Kalander” (Duszniki), Kram „RekoDzieło” (Gdańsk), Grupa Rzemieślnicza „Imperium” (Kołobrzeg), Karawana Kupiecka (Radzymin), Rzemieślnicy Kramu Żmija (Słupca), Kram „Fenrir” (Warszawa), Kram Aniuli (obróbka skóry), Kram Sevastiana (Poznań/Kalisz), Kram „Yggdrasil” (Warszawa)

Drużyny wojów i bractwa rycerskie: Grupa Rekonstrukcji Historycznej Grodu Granicznego w Aleksandrowie Kujawskim (Aleksandrów Kujawski), Prywatna Chorągiew von Reihl (Gdańsk, Tarnowskie Góry, Wieluń), Wolna Grupa Odtwórcza „Heidruna” (Gdańsk), Drużyna Najemna „Stado” (Gniezno, Gorzów Wlkp., Szczecin, Świnoujście), „Lelum Polelum” (Gniezno), Drużyna „Valknut Hird” (Gorzów Wielkopolski), Grupa Odtwórstwa Historycznego „Sol Invictus” (Konin), Drużyna Słowiańska „Warcianie” (Łąd), Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Verthandi Vilja” (Łódź), Drużyna Waregów (Moskwa, Rosja), Wojowie Siemomysła (Murowana Goślina), Stowarzyszenie Historyczne Grodu Radzim (Oborniki Wielkopolskie), Bractwo „Kruki” (Poznań), Drużyna „Wanaheim” (Poznań), Drużyna Najemna „Wici” (Poznań), GRH Hereditas Fundacji Hereditas Culturalis (Poznań), Krąg Szarego Żurawia (Poznań, Gniezno, Ostrów Lednicki, Kalisz, Grzybowo), „Najemnicy Gromu” (Poznań, Wągrowiec, Września), Rodowa Drużyna Nałęczęw (Poznań, Pobiedziska), Stowarzyszenie Edukacji i Odtwórstwa Historycznego „Aurea Tempora” (Poznań), Muzeum Regionalne w Pyzdrach (Pyzdry), Drużyna Wojów Najemnych Tur” (Siemysłów), Swawolna Grupa Historyczna „Wielewit” (Sieraków),

Stаницa Rycerska (Słupca), Drużyna Wojów „Sleipnir” (Toruń), Zgromadzenie Wojów i Rycerzy Grodu Tura (Turek), Drużyna Wojów Grodu Wałcz (Wałcz), Grupa Odtwórstwa Historycznego „Wolczen” (Wałcz), Drużyna Najemna „Dziki Bez” (Warszawa), GRH „Czarny Wąż” (Warszawa), Mazowiecka Drużyna Wojów „Weles” (Warszawa), Drużyna Najemna „Sfora” (Wągrowiec), Drużyna Wikingów i Słowian „Ulf Ragnarsson Hird” (Wrocław), Drużyna „Czarny Kur” (Wrocław), Drużyna Wojów Najemnych „Blotunga” (Wrocław), Plemię Ślężan (Wrocław), Drużyna Książęca Grodu Grzybowskiego (Września), Drużyna Kupiecko-Najemna „Almogavar” (Września) oraz Drużyna „Wierczanie” (Zduńska Wola)

Prowadzenie zajęć edukacyjnych dla dzieci: mgr Łukasz Bartkowiak, mgr Kamila Dolata-Goszcz, mgr Magdalena Felis, mgr Lena Głowacka i mgr Agnieszka Łukaszyk z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

„Dom baśni” dla dzieci: Drużyna Wikingów i Słowian „Ulf Ragnarsson Hird” (Wrocław)

Koordynacja imprezy w grodzie i na podgrodziu: Piotr Pawlak (Muzeum Archeologicznego w Poznaniu)

Koordynacja imprezy w klasztorze: Maciej Przybył (Muzeum Archeologicznego w Poznaniu)

Prowadzenie imprezy: mgr Mirosław Dutko (Gniezno)

Festiwal finansowany przez: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, Starostwo Powiatowe w Słupcy, Stowarzyszenie „Unia Nadwarciańska”, Urząd Miasta

Poznania, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu oraz Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu

Główni sponsorzy Festiwalu: Konspol Holding Sp. z o.o. w Słupcy, Spółdzielnia Mleczarska Udziałowców w Strzałkowie, Ekobau Polska z siedzibą w Słupcy, Mostostal Wechta Sp. z o.o. Sp. jawna w Słupcy, Apteka „Pod Złotą Wagą” w Słupcy, Rolgos, Bank Spółdzielczy w Słupcy

Patronat medialny: Radio Zet Gold, Polskie Radio „Merkury” Poznań, TVP 3 Poznań, TV Wielkopolska, „Gazeta Słupecka”, Portal Internetowy „TwojaSłupca.pl”

STRONGHOLDS AND CITIES

Summary

Our book contains a collection of lectures delivered during two popular-science sessions organised as part of the *13th Festival of Slavic and Cistercian Culture in Ląd* (Ślupca district, Greater Poland province) on 3-4 June 2017. It is dedicated to the subject of medieval strongholds and cities, and their role in shaping the settlement and development of social and economic life of that period.

The book opens with a lecture by Jacek Bojarski from Toruń, who addresses the problem of strongholds operating in the Polish lands prior to the emergence of the Piast's state. The author discusses various forms of these objects, their location, settlement contexts, ways of building, fortifying and internal design, as well as their functions, not always military. This set of factors, associated with specific historical, cultural and regional conditions, determined different characters of strongholds. An important conclusion that can be drawn from this lecture is that the Polish lands lacked a uniform stronghold system which would have served as a model for the contemporary communities.

Similar conclusions are reached by Maciej Przybył, PhD, from Poznań in another lecture dedicated to the stronghold centres of the Piast's Poland. Tracking their development in the period from the 10th to the 13th century, the author emphasises crucial transformations which took place with regard to their distribution, function, and the organisation of the network of fortified settlements supporting the ducal rule. In the time of the first mon-

archy (from ca. mid-10th cent. to the mid-11th cent.) the stronghold system was based on centres with equal status and on local strongholds controlling situation in the provinces and preventing access to the interior of the country. In later times a model of castellan centres emerged, which significantly improved the state management. The latter became the seats of castellans, who governed subordinate territories on behalf of the rulers.

The stronghold organisation went into decline in the 13th century along with changes taking place in political and social system, and also in the structure of settlement and economy. For a short period, we can observe an interesting phenomenon consisting in the co-occurrence of strongholds and cities, with the latter becoming the determinants of a new reality. This issue is addressed by Marcin Danielewski, PhD from Poznań. He presents three models of mutual relations between the stronghold and the city, and the processes which resulted in replacing the former with the latter. He stressed, however, that the models in question do not explain the whole of the discussed problem; therefore further research is needed.

In the Polish medieval studies for long persisted the view about "proto-urban" character of Piast's strongholds. However, despite some external similarities between the two forms of settlement centres, there was at least one crucial difference which determined the character of specific settlements established in Poland at the end of the 12th century and in the 13th century. Generally, it was contained in the saying (coined in the German language): "urban air makes free" ("Stadtluft macht frei"). The meaning of this saying and its practical application is explained by Professor Zbyszko Górczak from Poznań. The author, for the sake of clarity, first presents the rules governing the Piast's stronghold centres; then, he discusses the phenomenon of revival of cities in Western Europe (in 11th-12th cent.), and finally, he characterises

the process of their formation in the Polish lands. He also draws attention to the fact that the character of the city was influenced not by economic factors (crafts and trade) but by the legal system which ensured the inhabitants (though in an uneven manner) a sense of freedom.

The medieval city was characterised by a specific form of space organisation. This issue is addressed by the author of the last paper, Marcin Kustra, PhD, from Pobiedziska. In his text, he deals with small towns, which are rarely included in the studies on the matter discussed. He draws attention not only to the elaborate methods of organisation of these centres at the time of their establishment but also to further directions of their development, often taking place in a spontaneous manner, which in some cases caused their spatial plan to lose the features of regularity. An important merit of this paper is that it shows everyday life of small town centres that functioned far from great political events.

The book closes with the facts about the *13th Festival of Slavic and Cistercian Culture in Lqd*, and colourful photographs taken during this event.

Translated by Agata Drejer-Kowalska



Fragment obozu słowiańskiego. Fot. B. Walkiewicz



Warsztaty edukacyjne dla dzieci w klasztorze pocysterskim. Fot. B. Walkiewicz



Spektakl Teatru Rozrywki „Trójką”. Fot. B. Walkiewicz



„Legenda o Lechu, Czechu i Rusie” – widowisko dla dzieci. Fot. B. Walkiewicz



Strzała pomknęła prosto do celu. Fot. B. Walkiewicz



Zespół „Jerycho”. Fot. B. Walkiewicz



Zespół „Scandicus”. Fot. B. Walkiewicz



*Opowieść o smoku Czarmusiu w wykonaniu zespołu „Imbridus”.
Fot. B. Walkiewicz*



Mały rycerz. Fot. B. Walkiewicz



Wysoko do nieba. Fot. B. Walkiewicz



U kowala. Fot. B. Walkiewicz



W „Akademii Średniowiecznej”. Fot. B. Walkiewicz



Przy średniowiecznej armacie. Fot. B. Walkiewicz



Przed decydującym starciem. Fot. B. Walkiewicz



Starostwo Powiatowe
w Słupcy

ISBN 978-83-60109-58-8